

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 3/13 (291), marzec 2013



Wreszcie wiosna

Rektor o reformie
Czasopisma SGH
Integrujmy się
Jajko powraca

Three straw bunnies, a traditional Easter decoration, are the background of the image. They are made of brown straw with white faces and are tied with light-colored ribbons. The bunnies are arranged in a cluster, with one in the foreground and two slightly behind it.

Na nadchodzące
Święta Wielkanocne
wszystkim studentom,
doktorantom,
pracownikom, absolwentom,
partnerom i przyjaciółom
Szkoły Głównej Handlowej
w Warszawie

życzę radości, zdrowia i pomyślności.
Niech każdy dzień rozkwitającej
wiosny napełnia NAS dobrą
energiją i ZACHĘCA do
SKUTECZNEGO działania

Ryszard Jędraszko

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIURA SAMORZĄDU

AKTUALNOŚCI

Nowy szef programu MBA-SGH	8
Rzecznik prasowy informuje	9
Będzie się działo	11

DYDAKTYKA I NAUKA

Integracja środowiska akademickiego	13
University of Oxford	14
Co nowego w czasopiśmie naukowych SGH	15
Nowe projekty naukowe i dydaktyczne	17
Reforma widziana z dołu	18
CNJO – oferta V semestru	19
Założmy Instytut Ekonomii!	20

Z ŻYCIA SZKOŁY

SGH docenia licea...	29
Kalecki – geniusz (nie)zapomniany	30
Pośrednikiem ubezpieczeniowym...	31
British-Polish Investment Alliance	33
Dzień Dawcy Szpiku w SGH	33
Wiedza – stary kapitał nowej ekonomii	34
Jajko. Poszukiwanie rozwiązań	36
Mosty Ekonomiczne	37
Targi firm FMCG	38
Tydzień Kobiet Sukcesu	39
Targi dla Makrobiznesu	40

DOKTORATY I HABILITACJE

Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na zróżnicowanie...	41
---	----

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ISSN 1644-2237

Nakład 2000 egz.

Wiosenny przegląd sił

Wiosna, wiosna wreszcie! Zima w tym roku lekko „przeholowała”, więc teraz wszystko co wiosenne cieszy podwójnie. Nasz okładowy paw to taka wiosenna radość, wypatrzone w parku wiosenny akcent, w dodatku bardzo oryginalny – paw albinos. Jak wiadomo, pawie za pomocą ogonów pokazują, kto ładniejszy, kto ważniejszy. Z braku ogonów my musimy „przeżyć muskuły”. Dziś mamy dużo prężenia się w SGH. Przymiarki kto z kim, a kto przeciw komu poprzedzane są pokazem siły. I te przymiarki, i te pokazy świadczą o tym, że już chyba niewielu jest takich, którzy wierzą w pozostawienie status quo. Reforma nabiera tempa. W numerze na temat reformy wypowiada się Rektor Szapiro. Głód informacji jest ogromny i dlatego wiosną poświęcimy planowanym zmianom dużo miejsca, być może w postaci specjalnego numeru. Wiosna to też 20-lecie Gazety. Gazeta to nasze dziecko, ale to dziecko było „wychowywane” przez wielu autorów. Chcielibyśmy się im pokłonić i mamy nadzieję, że uda nam się tego dokonać, mimo że to reforma jest wiosennym tematem przewodnim.

Wiadomo, że wiosna sprzyja procesom integracji, szczególnie w relacjach osobistych. My z racji wieku już nieco mniej w tych procesach partycypujemy, ale chcielibyśmy polecić tekst pt. *Integracja środowiska akademickiego poza wymiarem dydaktyczno-naukowym*. Trochę w nim utopii – przedszkole w SGH, ale też sporo realistycznych oczekiwań. Czy tak się da? Warto będzie spróbować, szczególnie jeśli powstaną nowe struktury. Autorzy *Integracji...* piszą także na temat „Jajka”, więc od razu sygnalizujemy wypowiedź Jolanty Mazur zatytułowaną *Jajko. Poszukiwanie rozwiązań*. Jajko to temat nie tylko wiosenny i świąteczny. W „Jajku” ogniskuje się kilka kwestii wykluczających się: integracja, zaspokojenie głodu i finanse SGH.

Sprostowanie

W lutowym wstępniaku rekomendowaliśmy „jeszcze jeden tekst (autorstwa S. Miklaszewicza i K. Suma) ...”. A powinno być K. Sumy. Panią Katarzynę Sumę serdecznie przepraszamy.

Redakcja

PS. Skrócone imiona w nadsyłanych tekstach czasami nam trudno rozszyfrować, jeśli – jak w tym przypadku – kogoś nie ma w książce adresowej.

Zwracamy także uwagę na tekst: *University of Oxford – struktura i metody zarządzania* Mikołaja Dusińskiego. Są w nim stwierdzenia o daleko idącej niezależności jednostek oksfordzkich. Nie wydaje się, abyśmy w toku prac nad restrukturyzacją SGH wymyślili coś lepszego – niezależność i federacja jednostek. Z tematów trudniejszych polecamy lekturę artykułu Marka Gruszczyńskiego *Co nowego w czasopiśmie naukowych SGH?* Autor mocno zachęca do zamieszczania tytułów w sieci. Można się jedynie dziwić, że trzeba do tego zachęcać, przecież przyznawanie punktów za czasopisma jest bez związku z nośnikiem.

W numerze jak zwykle szereg doniesień o konferencjach, inicjatywach pracowników i studentów. Życie akademickie kwitnie i już się boimy, jak zmieścimy wszystkie informacje o konferencjach majowych i czerwcowych. Wiadomo, wysyp wiosenny już wkrótce.

Na koniec fragment tekstu Wojciecha Morawskiego: *Nie oznacza to, że wzywamy do łamania regulaminu, ale lekka „falandyzacja” na korzyść zdrowego rozsądku jest niezbędna. W tej chwili szczególnie kłopot sprawiają nam sztywno określone w regulaminie terminy przedłużania sesji*. Jeśli do takich rzeczy namawia Dziekan, to znaczy, że mamy jakościowy skok w relacjach student–wykładowca–SGH. Kolejny, to zmiany w regulaminie. Trzymamy kciuki i doceniamy to, co już zmieniono np. odchudzenie dokumentów Soladu. Taka „falandyzacja” może nas bardziej zintegrować niż niejedno „jajko”.

Święta za pasem, więc grzech życzeń nie złożyć. Oby te święta Wielkiej Nocy upłynęły nam słonecznie, w atmosferze rodzinnej i przyjacielskiej. I oby taka atmosfera udzieliła nam się na kolejne miesiące i przeniosła na sferę zawodową.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorkami zdjęć są: Anna Zalewska (okładka) i Barbara Minkiewicz (2 strona).

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Język reformy

Nasze rozmowy o strukturze Uczelni potykają się o barierę słów. W efekcie przypisywania odmiennych znaczeń terminom takim jak: uczelnia, uniwersytet ekonomiczny, kolegium czy wydział dochodzi do wielu nieporozumień, co odsuwa w czasie powstanie projektu rozwiązań naszych dylematów. Komisja ds. Reformy włączy Kolegia w prace nad przygotowaniem propozycji nowej struktury Uczelni integrując tworzone właśnie kolegialne propozycje zmian. Ponieważ dyskusja powinna koncentrować się na sprawach najważniejszych, w podzespołach Komisji identyfikowane są kluczowe koncepcje i problemy związane z wizją Uczelni i jej strukturą. Jako efekt uboczny powstaje słownik niejednoznacznych pojęć.

Uniwersytet ekonomiczny¹

- jest etyczny,
- jest uniwersytetem – tzn. jest globalny, interdyscyplinarny i uniwersalny, otwarty na idee i środowiska, współpracę, umiędzynarodowienie treści, kadry i studentów,
- jest ekonomiczny – kształci w obszarze treści z nauk społecznych, ekonomicznych i o zarządzaniu, korzystając z bogactwa pojęciowego, metodologicznego i metodycznego w tym obszarze; zakres prowadzonych badań jest wypadkową badań wynikających z pasji badawczej jego pracowników oraz zdolności do zdobywania publicznych i prywatnych środków finansujących te badania,
- prowadzi badania naukowe podstawowe i aplikacyjne jako proces prowadzący do wyników poznawczych i metod aplikacyjnych oraz kreatywnego kształcenia,
- docenia uprządkowanie w odróżnieniu od uzawodowienia – tzn. kształci umiejętności pozwalające absolwentom stosować kreatywnie wiedzę w praktyce – dostosowywać stwierdzenia ogólne i konfigurować poznane techniki do zastanych okoliczności i nie ogranicza się do nauczania proceduralnego i zalgorytmizowanego. W szczególności kształtuje profesjonalizm – postawy prospołeczne i przedsiębiorczość.

Szkoła biznesu

- jest częścią uniwersytetu ekonomicznego, jest więc m.in. interdyscyplinarna, uniwersalna, prowadzi działalność opartą o badania naukowe,
- od innych części uniwersytetu ekonomicznego odróżnia ją:
 - uprządkowanie kształcenia (w odróżnieniu od uzawodowienia),
 - dominacja w jej działalności nauk o zarządzaniu,
 - intensywne korzystanie w działalności dydaktycznej i naukowej z interakcji z otoczeniem gospodarczym.

Logika reformy

Reforma nie powinna ugrzęznąć w roztrząsaniu przyczyn uciążliwych dysfunkcji, których doświadczamy, lecz zaproponować rozwiązania związane z głównymi wyzwaniami w otoczeniu Uczelni i w jej funkcjonowaniu. Te wyzwania wynikają z rosnącej komplikacji środowiska gospodarczego, które stawia nam zwiokrotnione zadania koordynacyjne w obszarze elastycznego dopasowania do swoich potrzeb oferty kształcenia i prowadzonych badań, radzenia sobie z trendami demograficznymi, wreszcie w funkcjonowaniu w konkurencyjnym otoczeniu twórców i oferentów usług edukacyjnych. Wewnętrzne zadania to wprowadzenie sprawnych mechanizmów projakościowych w dydaktyce, zwiększenie zaangażowania w projekty badawcze, znaczące podniesienie sprawności obsługi kształcenia i badań.

Instrumentem do osiągnięcia tych celów jest reforma struktury Uczelni i mechanizmów decyzyjnych. Reforma zmierza do

wyłonienia silnych i zróżnicowanych podmiotów – szkół, które dzięki wyrazistości dla otoczenia będą czytelnym adresem jego potrzeb. Decentralizacja decyzji w połączeniu z autonomią pozwoli im (szkołom) na przyjęcie odpowiedzialności za procesy prowadzenia badań i kształcenia oraz ułatwi nadzór nad ich realizacją.

Czym różni się szkoła od wydziału i kolegium?

- ✓ **Wydział** to wspólnota pracowników i studentów, zarządzana przez wspólny zarząd (Dziekan i Rada Naukowa), która cieszy się autonomią w obszarze ściśle określonej dziedziny nauki (np. Wydział Biologii, Elektroniki, Mechaniki precyzyjnej) i jednoznacznie rozumianej w otoczeniu uczelni. Więż naukowa stanowi spoiwo dla społeczności wydziału i decyduje o ofercie kształcenia. Konsekwencją tego jest wydziałowa rekrutacja na studia. Wydział może korzystać z zasobów wspólnych, dysponuje algorytmicznie przydzielonym budżetem, zwykle na podstawie funkcjonującej w uczelni formalnej umowy wewnętrznej.
- ✓ **Kolegium** to wspólnota tylko pracowników zarządzana przez Dziekanów i Rady Naukowe Kolegiów (procedury i decyzje dotyczące studentów podejmują dziekani studiów i Senat). Kolegia cieszy się autonomią w obszarze określonej dziedziny nauki, której rozumienie ma charakter wewnętrzny i nie musi być jasne dla otoczenia (np. KNoP, KZiF, KAE). Ich funkcjonowanie oparte jest o kulturę społeczności kolegiów budującą więzi wewnątrzpracownicze. Rekrutacja ogólnouczelniana pozwala tylko niektórym kolegiom pokonać problem trudności w rozumieniu ich profilu na rynku pracy i z przyciągnięciem chętnych na studia na uczelni ku sobie. Kolegia korzystają z zasobów wspólnych, dysponują algorytmicznie przydzielonym budżetem na zasadzie nieformalnej umowy dżentelmeńskiej.
- ✓ **Szkoła** to wspólnota pracowników i studentów, zarządzana przez wspólny zarząd (Dziekan i Rada Naukowa), która cieszy się autonomią w obszarze ściśle określonej i zrozumiałej w komunikacji społecznej dziedziny merytorycznej (np. biznes, polityka publiczna). Jej funkcjonowanie oparte jest o kulturę i więzi pracownicze. W toczonej się w SGH dyskusji rekrutacja ogólnouczelniana na pierwszym stopniu połączona z ukierunkowaniem po roku studiów, oraz rekrutacja zdecentralizowana na studiach II i III stopnia jest prezentowana jako sposób na pokonanie luki w wiedzy potrzebnej do świadomego wyboru specjalności i kierunku przez kandydatów na studia. Szkoła korzysta z zasobów wspólnych i algorytmicznie przydzielonego budżetu na zasadzie formalnej umowy wewnątrzuczelnianej.

Komisja ds. Reformy zwróciła się do dziekanów kolegiów z prośbą o zbudowanie, w oparciu o środowiska kolegialne, propozycji trzech szkół, roboczo określanych (zgodnie z programem wyborczym) jako Szkoła Biznesu, Szkoła Polityki Publicznej i Szkoła Ekonomii Stosowanej. Materiał ten będzie przedmiotem dalszej dyskusji. Wierzę, że operowanie wspólnym, precyzyjnym językiem pozwoli uwolnić naszą debatę od dwuznaczności i gry na emocjach oraz pozwoli przejść do meritum, zidentyfikować różnice w propozycjach i znaleźć dobry kompromis.

Tomasz Szapiro

¹ Art. 3.3. obowiązującej ustawy orzeka, że „...wyraz „uniwersytet” uzupełniony innym przymiotnikiem lub przymiotnikami w celu określenia profilu uczelni może być używany w nazwie uczelni, której jednostki organizacyjne posiadają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni...”.

Na marcowym posiedzeniu Senatu pokażemy dotychczasowe efekty pracy komisji senackich i rektorskich. Szczególnie duże zainteresowanie budzi przygotowywana propozycja zmian – już skonkretyzowana wizja reformy. Opracuje ją niebawem Komisja ds. Reformy w oparciu o materiały i wnioski z dyskusji zespołów kolegialnych. To obraz złożony i wymagający uzgodnień i kompromisów. Niektóre z nich wynikać będą z konieczności regulacyjnych – nowe jednostki muszą mieć uprawnienia, inne – z wyboru spośród możliwych, zgłoszonych do Komisji wariantów rozwiązań, jeszcze inne – z ustaleń o podziale prawa do decydowania między Uczelnią i szkołą. Zespoły zadaniowe powołane w ramach Komisji pracują nad: oceną zgłaszanych propozycji zmian struktury, sposobem rozwiązania problemu uprawnień, zakresem autonomii dziekanów i rad szkół oraz Rektora i Senatu, wreszcie ścieżką wygaszania aktywności kolegiów i dojścia do nowego kształtu Uczelni. Zniknie pięć kolegiów, powstaną trzy szkoły.

Równolegle wprowadzane będą nowe regulacje wewnętrzne i kolejne usprawnienia wielu procedur (np. nowe możliwości korzystania z sieci i zasady administrowania projektami) – powstaną źródła znacznych oszczędności.

Intensyfikuje się nasza współpraca zagraniczna. Nawiązujemy nowe kontakty z uczelniami i firmami w Dolinie Krzemowej. Chcemy mieć więcej podwójnych dyplomów i miejsc na atrakcyjne praktyki, chcemy rozpoznać sposoby tworzenia i sprzedawania innowacji. Zwłaszcza ta wiedza jest niezbędna m.in. do tego, by nowo utworzone Centrum Transferu Technologii stało się krajowym liderem w tym obszarze.

Tomasz Szapiro

Przedłożony przeze mnie Rektorowi 2 stycznia plan i harmonogram rozwoju kampusu przewiduje powołanie, jeszcze w marcu, rozszerzonej Rady ds. zabytkowego kampusu SGH. W związku z tym JM podjął działania na rzecz znalezienia kandydatów, którzy reprezentować będą w Radzie poszczególne kolegia. Oczekujemy, że będą to znawcy naszego kampusu od lat pracujący w Uczelni, kreatywni i posiadający zdolność lobbowania na rzecz jego rozwoju.

Kolejne prace przygotowawcze do procesu inwestycyjnego, np. dotyczące zbadania światowych trendów w budowie kampusów, powierzono studentom. Ogłoszone konkursy na pracę licencjacką oraz esej (na studiach magisterskich) powinny poszerzyć naszą wiedzę w tym zakresie.

Dodatkowo, w połowie maja rozstrzygnięty będzie największy konkurs, w który zaangażowani są studenci architektury krajobrazu z SGGW, którzy w ramach pracy dyplomowej opracowywać będą koncepcję zagospodarowania kampusu SGH. Poza rozwiązaniami ogólnymi dotyczącymi całego obszaru, prace obejmować będą swoim zakresem jeden z newralgicznych problemów zagospodarowania przestrzennego kampusu, np. ogród wewnętrzny, parkingi, komunikację czy plac przed gmachem głównym. Przewodniczącym jury został profesor T. Szapiro, a obok Niego w jury zasiadają tacy znawcy zagadnienia jak profesorowie: Marta Leśniakowska, Marek Budzyński i Jeremi Królikowski, szef Katedry Architektury Krajobrazu SGGW.

Wszystkie te prace mają poszerzyć naszą wiedzę o możliwościach rozwojowych naszej Uczelni oraz zgłaszanych przez pracowników i studentów potrzebach. Temu celowi służyła także ankieta przeprowadzona przez doktorantów, a dotycząca naszych potrzeb sportowo-rekreacyjnych...

Marek Bryx

Kwiecień to miesiąc tak radosny (mam imieniny!), że trudno będzie o tekst o nastawieniu minorowym. Tym bardziej, że programowo nie lubimy takich nastawień. Zatem – co się zdarzy w kwietniu? Odpowiedź trudna – w roku 2013 to miesiąc pomiędzy bardzo długimi weekendami (Święta i weekend majowy), a w śródku mamy Święto SGH.

“April come she will; When streams are ripe and swelled with rain” [Simon & Garfunkel].

Jest prawdopodobne, że w kwietniu będziemy już po sprawozdaniu Kolegiów do systemu POL-on i w oczekiwaniu na wyniki kategoryzacji jednostek. Mam pewność, że Biura Kolegiów wypełniły – jak zawsze – swoje zadania z dużym zaangażowaniem czasu i energii. Miejmy nadzieję, że to już ostatni raz tak się frustrujemy – kolejne sprawozdania będą łatwiejsze, głównie za sprawą nowych systemów informatycznych. Jak jednak wiadomo (tego uczymy studentów), wdrożenie nowego systemu ma sukces w pierwszym podejściu jedynie w kilku procentach przypadków (!). U nas będzie lepiej! ... Może nie, ale system w ogóle będzie.

Nieskromnie zwracam uwagę Państwa na mój artykuł (na str. 15) o czasopiśmie naukowych wydawanych w naszej Uczelni. Dla mnie to temat ogromnie ważny, bo czasopisma są wizytówką SGH i jednocześnie pokazują standardy środowisk naukowych, jakie to standardy chcielibyśmy promować. W końcu to na nas – mimo wszystko – powołują się koledzy z innych uczelni w Polsce, gdy chcą udowodnić jak być powinno.

W podobnym kontekście poddaję Państwa ocenie Oficynę Wydawniczą SGH. Czy spełniamy kryteria jakości typu standardów np. „Oxford University Press”? Czy nasze publikacje uczelniane mają zasięg międzynarodowy? Duża część wydawanych przez OW SGH książek to bardzo wartościowe prace zbiorowe, które w wersji papierowej docierają jedynie do ok. 200 odbiorców. Proponuję autorom tych prac wyrażenie zgody na globalną dystrybucję ich wyników w internecie. Oficyna Wydawnicza SGH dopełni formalności oraz zapewni odpowiednią platformę. Zapraszamy!

Marek Gruszczyński

Moje najbliższe zadania wynikają z zagadnień, nad którymi pracuje Senacka Komisja Programowa i jej zespoły zadaniowe. Są one w większości pochodną dyskusji nad kierunkiem i kalendarzem zmian w strukturze Uczelni i kształtem nowej SGH. Uwzględnienie w dyskusjach dynamiki zmian na rynku pracy i potrzeby dostosowania kształcenia i badań do jego potrzeb wymaga praktycznego podejścia do oferty dydaktycznej. Społeczność akademicka SGH reaguje na te płynące z zewnątrz, ale też od wewnątrz sygnały. SKP zajmie się zatem w najbliższym czasie opracowaniem nowych kryteriów uruchamiania wykładów, specjalności i kierunków. Chodzi o kryteria: merytoryczne, techniczno-biznesowe oraz regulacyjne. Ponadto analizie poddane zostaną bieżące oferty zajęć, szczególnie pod kątem powtarzania się tych samych treści na studiach I i II stopnia, doboru literatury, szczególnie polskiej, do oferowanych wykładów obcojęzycznych. Dodatkowo, w celach porównawczych, przeanalizowane zostaną oferty dydaktyczne niektórych uczelni zagranicznych. Rozpocznie się również drugi etap prac nad studenckimi ankietami oceny jakości zajęć.

W kwietniu zajmimy się także protokołami z zajęć. Pierwszy problem z tym związany, to przekazywanie dokumentacji do dziekanatów po terminie. Konieczne jest tu jakieś rozwiązanie prawne, np. w formie zarządzenia. Druga kwestia, to potrzeba wprowadzenia pewnych ułatwień dla wykładowców, np. jednego zbiorczego podpisu na protokole oraz możliwości wpisów przez pełnomocnika w przypadku nieobecności prowadzącego.

Piotr Ostaszewski

DSM

Luty przyniósł chwilę wytchnienia, ale przede wszystkim wielokrotną pracę. Rozpoczął się bowiem nowy semestr, a wraz z nim seria rytów przejścia, czyli swoistych uczelnianych obrzędów, których celem jest zmiana statusu poddanego im studenta. Jeszcze przed początkiem nowego semestru finalizowaliśmy deklaracje semestralne, kolejno odbywało się – równolegle – przyjmowanie protokołów od wykładowców, zaliczanie semestru, przyjmowanie deklaracji seminarium magisterskiego, przygotowywanie teczek studentów do obrony pracy magisterskiej, oświadczenia w systemie POLon...

Nie każdy student dopełniał wszelkich formalności związanych z danym rytym – wielu go opóźniało, wnosząc o przedłużenie sesji egzaminacyjnej; innym udało się zmienić swój status warunkowo (tj. za pomocą wpisu warunkowego), w gorszych przypadkach ryt przejścia trzeba było odroczyć o semestr (tj. student otrzymywał powtarzanie semestru). Do tego kilkuset studentów nie przygotowało się do przejścia na kolejny semestr ignorując obowiązek zakończenia składania deklaracji semestralnej w regulaminowym czasie. Jest to znaczna poprawa w stosunku do poprzedniego semestru, gdy nie zrobiło tego kilka tysięcy osób, jednak nadal o te kilkaset za dużo – a przekładając to na pracę: kilkadziesiąt godzin dyżurów dziekańskich i co najmniej drugie tyle ręcznego wpisywania.

Wszystko to sprawiało, że przez pierwsze ponad dwa tygodnie semestru w zasadzie codziennie, od świtu do późnych godzin popołudniowych, można nas było spotkać w Dziekanacie. Mnie codzienne podpisy zajmowały od 1,5 do 3 godzin, a stanowią jedynie ćwierć zespołu prodziekańskiego. Ogrom prac spadł jednak przede wszystkim na asystentki toku – maile wysyłane przez niektóre z nich do studentów późnymi godzinami wieczornymi, albo w weekend, są tego najlepszym dowodem.

Bywało, że i wykładowcy opóźniali rytę przejścia – ponownie zmuszeni byliśmy rozpocząć akcję ponaglącą w przypadku kilkudziesięciu protokołów i ich właścicieli. Przypominamy po raz kolejny, że tylko terminowe wypełnienie protokołu gwarantuje studentowi terminowe (a więc planowe) przejście na kolejny semestr. Brak oceny oznacza – w zależności od kontekstu – brak zaliczenia semestru, niemożność uzyskania absolutorium, niemożność wystąpienia o warunek (jeżeli brakująca ocena to trzeci przedmiot), uzyskania przez studenta urlopu dziekańskiego (tu konieczne jest zaliczenie poprzedniego semestru), czy wyjazdu na wymianę zagraniczną.

I na koniec optymistyczna wiadomość – rytę przejścia skończyły się w połowie marca, co oznacza, że Dziekanat powrócił do zwykłego trybu pracy. Nie oznacza to, że jest to praca lżejsza, ale na pewno bardziej zdywersyfikowana. Przed nami bowiem kilka kolejnych projektów zmian, ale o tym w kolejnej odsłonie dziekańskiego biurka.

Katarzyna Górak-Sosnowska

DSL

Podczas sesji zimowej i na początku drugiego semestru zdobyliśmy trochę nowych doświadczeń. Minęła zimowa tura zapisów studentów na zajęcia. Tym razem odbywała się ona zgodnie z nowymi zasadami, tzn. bez trzeciego terminu i bez pisemnych zgód prowadzących zajęcia na przyjęcie studentów. Było trochę problemów, wydaje się jednak, że system zdał egzamin. Oczywiście należy traktować go elastycznie i uwzględniać szczególne przypadki losowe, ale zysk, choćby w postaci uwolnienia wykładowców od papierkowej roboty, wydaje się realny. Będziemy próbowali przekazać przeniesienia na zajęciach WF w ręce Centrum WF, analogicznie do sytuacji, jaka już od dawna sprawdza się w Centrum Nauki Języków Obcych.

Stopniowo docierają się nowe zasady współpracy Dziekanatu z koordynatorami przedmiotów. Ich istotą jest szeroki zakres samodzielności i swobody decyzji, jakie pozostawiamy koordynatorom. Przeciwwstawiliśmy się pokusie ujednolicania procedur uznając, że specyfika poszczególnych przedmiotów jest różnicowana, zatem i konkretne rozwiązania powinny być różne. A nikt nie zna specyfiki przedmiotu lepiej niż koordynator. W szczególności chcielibyśmy pozostawić całkowicie w gestii koordynatorów kwestie zaliczania ćwiczeń i relacji między zaliczeniem ćwiczeń a dopuszczeniem studentów do egzaminu. Tam, gdzie zajęcia kończą się zaliczeniem ćwiczeń, a następnie egzaminem Dziekanat chce otrzymać ostateczną ocenę i nie interesuje się wcześniejszymi fazami jej ustalania. Jesienią rozważaliśmy z koordynatorami również inne warianty rozwiązania tego problemu, ale ostatecznie uznaliśmy, że przekazanie tego całkowicie w ich ręce będzie optymalne.

My ze swej strony oczekujemy od koordynatorów działań elastycznych, zmniejszających pola konfliktów i łagodzących często nieuzasadnioną surowość nowego regulaminu. Sztwywny i formalistyczny stosunek do regulaminu nie jest najlepszą postawą, co większość koordynatorów zdaje się już rozumieć. Nie oznacza to, że wzywamy do łamania regulaminu, ale lekka „falandyzacja” na korzyść zdrowego rozsądku jest niezbędna. W tej chwili szczególnie kłopot sprawiają nam sztywno określone w regulaminie terminy przedłużania sesji.

Od dawna studenci postulowali korektę godzin otwarcia Dziekanatu we wtorki i czwartki w taki sposób, by nie kolidowały one z terminami zajęć językowych. Uwzględnienie w pełni tych postulatów nie było możliwe, bowiem częściowa korekta dokonana z punktu widzenia jednego parametru pogorszyłaby inne. Częściowo jednak zdołaliśmy wyjść studentom naprzeciw przesuwając termin otwarcia we czwartki z godzin porannych na czas od 12:00 do 15:00. Chciałbym podkreślić, że termin ten został ustalony w porozumieniu z paniami z Dziekanatu, które wykazały dużo zrozumienia dla postulatów studenckich.

Równocześnie trwają prace nad nową wersją regulaminu i nad nowymi przelicznikami dla wykładowców. Udało się ukończyć prace nad nową tabelą opłat i nowymi zasadami obron prac dyplomowych.

Wojciech Morawski

KZiF

Mija kolejny miesiąc i ponownie wypada podać znamienite osiągnięcia pracowników Kolegium Zarządzania i Finansów. Profesor Małgorzata Zaleska z Katedry Bankowości, będąca członkiem zarządu Narodowego Banku Polskiego, została uznana za drugą postać wśród pań-menedżerek kierujących polskimi instytucjami finansowymi. Gdy przypomni się, że profesor Adam Glapiński z Katedry Historii Myśli Ekonomicznej i profesor Andrzej Kaźmierczak z Katedry Bankowości zasiadają w Radzie Polityki Pieniężnej, nietrudno dostrzec, jak przemożny wpływ na sprawy pieniądza i finansów w polskiej gospodarce mają pracownicy Kolegium Zarządzania i Finansów.

W tym miejscu należy przywołać wyniki innego rankingu, który potwierdza wyjątkową pozycję pracowników Kolegium Zarządzania i Finansów także w innych sferach polskiego życia publicznego. Profesor Zygmunt Niewiadomski z Katedry Prawa Gospodarczego znalazł się w grupie 50 najbardziej wpływowych prawników. Zarówno profesor Małgorzata Zaleska, jak i Jemu są należne serdeczne gratulacje za tak zaszczytne wyróżnienia.

Godne odnotowania są nagrody i wyróżnienia, które Komitet Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk przyznał pracownikom Kolegium za osiągnięcia naukowe. Do tych osiągnięć należą: monografia *Grupy kapitałowe w Polsce*.

Strategie i struktury pod redakcją profesor Marii Romanowskiej z Katedry Zarządzania w Gospodarce, podręcznik *Marketing. Koncepcja skutecznych działań* pod redakcją profesora Lechosława Garbarskiego, w którego przygotowaniu znaczący udział mieli pracownicy Katedry Rynku i Marketingu, oraz praca doktorska *Strategia dywersyfikacji na przykładzie polskich grup kapitałowych* autorstwa Wioletty Jakubowskiej z Katedry Zarządzania w Gospodarce.

Ze szczerą satysfakcją informuję, iż nabiera rozmachu kolegiatna inicjatywa, którą są seminaria dla młodych naukowców. Jest to niekwestionowany sukces naukowo-organizacyjny prodziękana dr. Piotra Wachowiaka oraz mgr Janiny Goś – pracownika Biura Kolegium. 23 kwietnia tego roku odbędzie się drugie seminarium (pierwsze miało miejsce w grudniu poprzedniego roku), na które zapraszam wszystkich zainteresowanych. Podstawę dyskusji będzie stanowić książka pod redakcją naukową dr. Pawła Wyrozębskiego z Katedry Zarządzania Projektami.

W Kolegium trwają poważne dyskusje nad przyszłością Uczelni. Dotyczą one projektu trzech szkół, który – nim został ostatecznie sformułowany – już wzbudził wielkie emocje. Wydaje się, że zagadnienie to zdominuje inne w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Ryszard Bartkowiak

Z BIURA SAMORZĄDU STUDENTÓW ■ ■ ■

Za nami kolejny miesiąc działalności Samorządu Studentów. Marzec był miesiącem, w którym niemal na każdym polu były prowadzone liczne prace. Na ukończeniu jest raport studenckiego Think Tanku na temat proponowanych zmian w strukturze Uczelni. Raport zostanie opublikowany na początku kwietnia. Przedstawiciele Samorządu biorą także aktywny udział w pracach komisji rektorskich, na bieżąco przedstawiając stanowisko studentów wobec poruszanych kwestii. M.in. zostało opracowane i zaprezentowane stanowisko Samorządu Studentów na temat zmian w Planie studiów oraz programie nauczania. W dniach 22–24 marca przedstawiciele Samorządu Studentów uczestniczyli w zjeździe Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, który odbył się w Kościelisku. Doświadczenia zebrane w trakcie dyskusji z przedstawicielami uczelni z całego kraju z pewnością przyczynią się do umocnienia ruchu studenckiego w SGH.

W marcu wystartował „Konkurs na projekt” w ramach III filaru reformy podziału środków FRS. Są to środki przeznaczone w całości na finansowanie nowych inicjatyw. Konkurs skierowany jest do wszystkich studentów i ma na celu pobudzenie ich innowacyjności oraz aktywizację środowiska. Obecnie zgłaszane są wnioski zawierające propozycje nowych projektów. W dalszej kolejności zostaną przeprowadzone spotkania z ich autorami, po których komisja, w skład której wchodzi przedstawiciele Samorządu Studentów oraz Rady Kół i Organizacji, dokona wyboru najlepszych z nich.

Jeżeli chodzi o działalność informacyjną, na dobre rozpoczęły się także prace nad SGHwiki. W planach jest start strony do końca roku akademickiego, która w pełni będzie służyć nowym studentom SGH we wrześniu, w trakcie dokonywania przez nich pierwszych wyborów przedmiotów.

Marzec to także miesiąc, w którym z sukcesem zakończyły się dwa duże projekty Samorządu Studentów, „Mosty Ekonomicz-

ne” oraz organizowany wraz z CEMS Club Warsaw „Inspiring Solutions”. Już po raz dziewiąty gościliśmy w SGH studentów czterech polskich uniwersytetów ekonomicznych oraz dwóch wydziałów ekonomicznych. Punktem kulminacyjnym projektu były debata „Inwestycja w kapitał ludzki, czyli co czeka studenta po wejściu na rynek pracy?”, w której jednym z prelegentów był rektor prof. dr hab. Tomasz Szapiro oraz panel dyskusyjny „Konfrontacja 5 środowisk (banki, przedsiębiorstwa, rząd, ekonomiści, consulting) na temat najbliższych perspektyw rozwoju gospodarczego Polski.”, który otworzył prorektor ds. dydaktyki i studentów prof. dr hab. Piotr Ostaszewski. Oba wydarzenia spotkały się z szerokim zainteresowaniem całego środowiska akademickiego SGH. Po raz szósty odbył się „Inspiring Solutions”, czyli konferencja poświęcona wykorzystaniu IT w biznesie, która jak co roku spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Projekt po raz kolejny potwierdził, że należy do grona najbardziej profesjonalnie realizowanych inicjatyw w SGH.

W kwietniu odbędą się kolejne dwa duże projekty. Pierwszym z nich jest „Konferencja Polskich Uczelni Ekonomicznych”. W tym roku poza przedstawicielami Forum Uczelni Ekonomicznych do udziału w konferencji zostali zaproszeni przedstawiciele wydziałów ekonomicznych m.in. Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jagiellońskiego i Akademii Leona Koźmińskiego. W programie zaplanowane są panele dyskusyjne na temat samorządności studenckiej oraz praktyk studenckich. Drugi projekt to „Bal SGH” w Pałacu Kultury i Nauki, który w tym roku wyjątkowo nie odbył się w karnawale, ale z pewnością kolejny raz spotka się z ogromnym zainteresowaniem całego środowiska. Trwają także intensywne przygotowania przed „Juwenaliami SGH”, które po raz drugi odbędą się w Ogrodach Rektorskich już w maju. Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tych wydarzeniach!

Michał Lubaś, Norbert Subczyński



REKTOR I SENAT SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE

mają zaszczyt zaprosić na uroczyste posiedzenie Senatu SGH,
które odbędzie się w dniu

ŚWIĘTA SZKOŁY

10 kwietnia 2013 roku o godzinie 11:30
w Auli Głównej im. Oskara Langego w SGH

Podczas posiedzenia Senatu nastąpi wręczenie dyplomów doktorom
i doktorom habilitowanym oraz orderów i odznaczeń państwowych

Uroczystość uświetni występ Chóru SGH

Po uroczystości zapraszamy na poczęstunek do Auli Spadochronowej

Nowy szef programu MBA-SGH

Od 1 kwietnia 2013 r. kierownikiem programu MBA-SGH został dr Rafał Mrówka z Katedry Teorii Zarządzania. Jest następcą prof. Marka Gruszczyńskiego, który tworzył ten nowy program MBA w naszej Uczelni.

Dr Rafał Mrówka jest znanym wykładowcą wielu studiów podyplomowych w SGH. Jest twórcą i kierownikiem działających z sukcesem od 2006 roku Podyplomowych Studiów Public Relations i Strategicznego Komunikowania w Firmach. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół problemów przywództwa w organizacjach, strategicznego zarządzania ludźmi, nowych modeli organizacji, nowych trendów w zarządzaniu w gospodarce sieciowej oraz z drugiej strony problemów związanych z public relations, kształtowaniem wizerunków organizacji, strategiami komunikacyjnymi. Dr Mrówka jest cenionym i wyróżnianym przez studentów dydaktykiem. Wielokrotnie zajmował wysokie pozycje na liście Top10 najlepszych wykładowców SGH – w 2008 roku otrzymał w związku z tym wyróżnienie od Rektora.

Dr Mrówka jest wykładowcą public relations, warsztatów menedżersko-przywódczych oraz e-learningowego przedmiotu przywództwo w organizacjach – analiza najlepszych praktyk (także w ramach projektu econet, we współpracy z czterema czołowymi uniwersytetami ekonomicznymi w kraju). Zaangażowanie w pracę naukową dr Mrówka łączy z aktywną współpracą z biznesem, prowadząc szkolenia oraz projekty doradcze. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji, z których najważniejsze to monografie: *Organizacja hiperarchiczna – czynniki kreujące, geneza modelu, zarządzanie* (Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2013 – rozprawa habilitacyjna) oraz *Przywództwo w organizacjach. Analiza najlepszych praktyk* (Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010).



*Gratulujemy panu doktorowi Mrówce i życzymy powodzenia.
Maria Banasiewicz*

5 lat Teatru Scena Główna Handlowa

Teatr Scena Główna Handlowa, powstały w 2008 r. z inicjatywy pełnych pasji studentów, w tym roku obchodzi swoje pięciolecie. Z tej okazji przygotował trzy dni pełne wrażeń. **16.04.** o godz. 19:00 w Klubie DGW aktorzy Teatru SGH zagrają nagradzany na festiwalach spektakl *W bagażniku, jakim jest życie*. **17.04.** pasjonaci kultury będą mieli szansę wziąć udział w warsztatach teatru tańca i mistrzowskich warsztatach teatralnych prowadzonych przez wybitnych specjalistów. **18.04.** serce Uczelni, Aula Spadochronowa, przemieni się w salę teatralną. Zgromadzeni widzowie spotkają się z klasyką teatru absurdu. Obejrzą spektakl, który z pewnością na długo pozostanie w ich pamięci.

Platon mówił, że „największe dobra zawdzięczamy szaleństwu”. Dajmy się porwać!

Rzecznik prasowy informuje

CEMS SGH trzyma wysoki poziom

Z centrali CEMS (Global Alliance in Management Education), której to organizacji Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest członkiem, dotarły do nas wyniki formalnej oceny z poprzedniego semestru (semestr zimowy 2012/2013). W wewnętrznym rankingu CEMS w semestrze zimowym 2012/2013 nasza Uczelnia zajęła drugie miejsce wśród 28 uczelni należą-

cych do CEMS i jest to najlepszy wynik, jaki SGH uzyskała dotychczas w ramach CEMS. Wyrzucił nas jedynie Uniwersytet z St. Gallen w Szwajcarii. Co ważne, we wszystkich częściowych elementach składających się na końcową ocenę, SGH plasowała się powyżej lub znacznie powyżej średniej wszystkich uczelni należących do CEMS.

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Prezydenckie nominacje profesorskie dla prof. Aleksandry Duliniec i prof. Piotra Ostaszewskiego

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z 26 lutego 2013 r. nadał prof. Aleksandrze Duliniec tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych, a prof. Piotrowi Ostaszewskiemu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Prof. dr hab. Aleksandra Duliniec jest kierownikiem Zakładu Zarządzania Finansowego i Katedry Rynków Kapitałowych w KGŚ. Prof. dr hab. Piotr Ostaszewski jest prorektorem ds. dydaktyki i studentów, kierownikiem Katedry Studiów Politycznych w KES.

Prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska wybrana do Senatu ISM

Prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. Jean Monneta w KGŚ, została wybrana do Senatu ISM University of Management and Economics. Uczelnia powstała w 1999 roku w Kownie na Litwie z inicjatywy dwóch innych szkół wyższych – BI Norwegian Business School oraz Uniwersytetu Technologicznego w Kownie. Posiada kampusy w Kownie i Wilnie. Jest uczelnią partnerską Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W odróżnieniu od funkcji senatu akademickiego w Polsce, Senat ISM pełni rolę rady nadzorczej uniwersytetu.

Prof. Małgorzata Zaleska wśród najlepszych menedżerek

Tygodnik „Wprost” opublikował ranking 10 najlepszych menedżerek na czele instytucji finansowych w Polsce. Drugie miejsce w rankingu zajęła prof. dr hab. Małgorzata Zaleska, członek zarządu Narodowego Banku Polskiego, profesor zwyczajny w Katedrze Bankowości KZiF, wiceprzewodnicząca Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk oraz członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów w dyscyplinie finanse. Kluczowymi kryteriami w konkursie były m.in. przebieg kariery, pomysł na rozwój zawodowy i firmy, wykształcenie, a także umiejętność godzenia pracy z pasją. Jury konkursu doceniło nie tylko dynamizm profesor M. Zaleskiej i Jej długoletni związek ze wszystkimi najważniejszymi instytucjami regulującymi i nadzorującymi rynek finansowy

w Polsce, ale także działalność naukową, której owocem jest ponad 300 pozycji naukowych oraz popularno-naukowych.

Nagrody „Dziennika Giełdy PARKIET”

Dr hab. Krzysztof Borowski, profesor nadzwyczajny w Zakładzie Bankowości Inwestycyjnej Katedry Bankowości w KZiF, został laureatem jednej z nagród „Byki i Niedźwiedzie” przyznawanych przez „Dziennik Giełdy PARKIET” za największe osiągnięcia spółkom, menedżerom i instytucjom związanym z rynkiem kapitałowym. Prof. Borowski otrzymał nagrodę w kategorii „Analityk techniczny”.

W tym samym konkursie w kategorii „Analityk makroekonomiczny” zwycięzcą został **dr Jakub Borowski**, adiunkt w Katedrze Ekonomii II w KGŚ. Ranking w tej kategorii obejmował najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne (m.in. inflację CPI i produkcję przemysłową), a w konkursie uczestniczyło ponad 20 instytucji finansowych. Dr Borowski przygotowywał miesięczne prognozy wspólnie z mgr. Adamem Czerniakiem, doktorantem w Katedrze Ekonomii II w KGŚ SGH.

6 marca 2013 r. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie odbyła się także uroczysta gala konkursu.

Inspiracja roku 2013

Jak co roku studenci SGH wybrali najbardziej inspirującego wykładowcę SGH, przyznając mu nagrodę „Inspiracja roku 2013”. Nagrody przyznawane są pod patronatem „Magla”. W tym roku nagrodę otrzymali **dr Piotr Maszczyk** na studiach licencjackich i **dr Jakub Borowski** na studiach magisterskich, obaj z Katedry Ekonomii II.

Wielki Test Wiedzy Ekonomicznej rozstrzygnięty – student SGH najlepszy

Piotr Bator, student SGH, został zwycięzcą Wielkiego Testu Wiedzy Ekonomicznej. Zdobył czek na 20 tys. zł. W poniedziałkowy wieczór, 25 lutego, w studiu Telewizji Polskiej w teście udział brali aktorzy, sportowcy, muzycy, dziennikarze i politycy. Jednocześnie kilkaset osób rywalizowało ze sobą, rozwiązując test w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. To właśnie wśród nich był Piotr Bator, któremu gratulujemy wiedzy i wygranej. Wielki Test Wiedzy Ekonomicznej był uwieńczeniem wspólnej akcji TVP i Narodowego Banku Polskiego w ramach programu edukacji ekonomicznej.

Najlepsza praca dyplomowa z zakresu marketingu internetowego

Rozstrzygnięta została czwarta edycja konkursu na najlepszą pracę dyplomową dotyczącą marketingu internetowego zorganizowanego przez Związek Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska wspólnie ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie. W konkursie wyróżniono pracę licencjacką **Bartosza Moszczeńskiego** pt. *Konkurowanie modelem biznesowym w Internecie*. Praca została napisana pod kierunkiem dr. Tymoteusza Doligalskiego, kierownika Podyplomowych Studiów Marketingu Internetowego w SGH. Autorom wyróżnionych prac zagwarantowano miesięczne, płatne praktyki.

Pełne wyniki i więcej informacji o konkursie: <http://www.iabpolska.pl/index.php?mnu=50&id=560>

Studenci SGH w prestiżowym programie QEM Erasmus Mundus Masters Course

Troje studentów SGH – **Jan Zyśko, Michał Kaczan i Agnieszka Łata** – zostało przyjętych do prestiżowego programu studiów magisterskich QEM – Models and Methods of Quantitative Economics. Program prowadzony jest przez konsorcjum czterech uczelni: Universitat Autònoma de Barcelona, Universität Bielefeld, Université Paris 1 Panthéon-Sorbonne i Università Ca' Foscari Venezia wraz z partnerami stowarzyszonymi. Każdego roku na QEM przyjmowanych jest ok. 50 osób. Dwoje z trójki przyjętych w tym roku studentów SGH otrzymało także stypendium Erasmus Mundus Scholarship, a Komisja Europejska przyznaje każdego roku tylko cztery takie stypendia.

Więcej informacji o programie: <http://erasmusmundus-qem.univ-paris1.fr/home/>

Światowy finał KPMG International Case Competition 2013

Studenci SGH w składzie **Joanna Mangala, Magdalena Trojanowska, Kamil Grotnik i Bartłomiej Popczyk** to najlepsza drużyna polskiej edycji KPMG International Case Competition 2013. Zespół pojedzie na międzynarodowy finał konkursu, by walczyć o tytuł najlepszej drużyny na świecie. Finał odbędzie się na początku kwietnia w Madrycie.

Więcej informacji: <http://www.wielkietestwiedzyekonomicznej.tvp.pl/news-20.html>



Fot. KPMG

Studenci SGH w światowym finale konkursu Henkel Innovation Challenge

Jan Raniecki i Wojciech Sabat z SGH zwyciężyli w krajowym finale międzynarodowego konkursu Henkel Innovation Challenge. Jako zespół Waste Breakthrough zaprezentowali innowacyjny pomysł środka służącego szybkiemu rozkładowi odpadów powstających w gospodarstwach domowych. Będą reprezentować Polskę w światowym finale w Szanghaju. Będą tam rywalizować drużyny z 27 krajów całego świata: 12 krajów europejskich, 11 krajów Dalekiego Wschodu i 4 krajów z Ameryki Łacińskiej i Północnej.



Foto: Henkel

Warto dodać, że w krajowym finale 6 na 11 drużyn tworzyli studenci SGH. Drugie i trzecie miejsce także należało do studentów Szkoły Główniej Handlowej w Warszawie: II miejsce **Anna Tworek i Tomasz Porczyński** (zespół PoTworki), III miejsce **Agata Jargan i Andrzej Palys** (zespół A&A).

Jeśli Polacy znajdą się na podium światowego finału, oprócz możliwości przeżycia prawdziwej biznesowej przygody, mają szansę na zdobycie atrakcyjnych nagród. Zwycięski zespół odbierze bilety na podróż dookoła świata o łącznej wartości 10000 euro, zdobywcy drugiego miejsca otrzymają do podziału czek o wartości 4000 euro, zaś trzecie miejsce w konkursie zostanie nagrodzone czekiem na kwotę 2000 euro. Wszystkie trzy drużyny zostaną także zaproszone do wzięcia udziału w spotkaniu z prezesem zarządu firmy Henkel.

Więcej informacji: http://www.henkel.pl/aktualnosci-2013-9887_jan-raniecki-i-wojciech-sabat-zwyceizcami-krajowego-finału-HIC-9904_PLP_HTML.htm

PortalNaukowca.pl – inaczej o zarządzaniu badaniami i komercjalizacji wyników

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu wspólnie z firmą DGA SA uruchomił innowacyjną platformę szkoleniową dla naukowców. Dedykowane teksty i nagrania mają charakter praktyczny i koncentrują się na skuteczności prowadzenia badań i komercjalizacji wyników.

Treściom autorstwa przedstawicieli świata nauki i praktyki gospodarczej towarzyszą materiały tworzone przez samych użytkowników platformy. Serwis dostępny jest pod adresem: <http://portalnaukowca.pl/> Korzystanie z niego jest bezpłatne, wymaga jedynie rejestracji elektronicznej. Więcej informacji: <http://www.cems.org/>

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

8 kwietnia

FOTOKAMPUS SGH

Wszystkich fotografujących studentów zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym FotoKampus SGH. Konkurs jest objęty honorowym patronatem JM Rektora SGH.

Co trzeba zrobić, aby wziąć udział w konkursie? Wystarczy złapać aparat w dłoń, wybrać się na teren kampusu SGH i zrobić zdjęcie. Architektura, ludzie, wykłady, wydarzenia studenckie – to wszystko może stać się tematem waszych fotografii! Prace można nadsyłać w trzech kategoriach:

- Architektoniczne skarby kampusu SGH
- Kampus SGH jako element miasta
- Kampus mój, a w nim... – życie studenckie w kampusie SGH (tematyka dowolna)

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, w tym m. in. bony na zakup sprzętu fotograficznego o wartości 1500 zł, 1000 zł i 500 zł. Zdjęcia można nadsyłać już od 8 kwietnia. Wszystkie niezbędne informacje i terminy oraz regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.fotokampus.nzsgh.pl

8 kwietnia



Brakuje Ci niecodziennych przeżyć? Właśnie startują zapisy na projekt Niezależnego Zrzeszenia Studentów SGH – Warszawską Akademicką Ligę Paintballową. Już po raz czwarty macie okazję do uczestniczenia w tym niezapomnianym przedsięwzięciu. Zapewniamy dużą dawkę adrenaliny, dobrą zabawę i rywalizację o atrakcyjne nagrody. W tym roku zwycięzcy mają do wyboru 5 kartonów na szkolenie z zakresu „Bezpiecznego obchodzenia się i strzelania z broni palnej krótkiej (GLOCK 17)” lub jednogodzinną wyprawę quadową dla każdego członka drużyny po wąskich ścieżkach, bagnach, przez głęboką wodę oraz wydmy piaskowe. Dla reszty uczestników przewidujemy również interesujące upominki. Liga jest wspaniałą okazją do tego, aby spróbować swoich sił w paintballu po raz pierwszy, jak również czerpać radość z gry mając pewne doświadczenie.

Wszyscy mają równe szanse na zwycięstwo!

Rozgrywki WALP'u to trzy spotkania w poniedziałki 8, 15 i 22 lub we wtorki 9, 16 i 23 kwietnia 2013 r., w trakcie których wyłonione zostaną drużyny walczące w wielkim finale 28 kwietnia, zakończonym huczną imprezą. Zawalczy my na największej, profesjonalnie przystosowanej do gry w paintball, hali w Warszawie – LABSEKTOR, a wielki finał odbędzie się na polu paintballowym „Pocisk” w Legionowie. Dla każdego zawodnika przygotowany jest kompletny zestaw sprzętu (mundur, marker, czyli strzelba na kulki, maska) oraz 200 kul na każde spotkanie łącznie z finałem. Przy zapisach, każdy zespół wybiera spośród dostępnych możliwości najbardziej pasujący wariant terminarza rozgrywek.

W trakcie przerw na odpoczynek i ustalanie strategii będzie można zregenerować siły przy kielbasie z grilla i ciepłej herbacie.

Jak sama nazwa wskazuje, do udziału w lidze zapraszamy wszystkich studentów warszawskich uczelni! Oczekowaną formą zgłoszeń jest utworzenie i zapisanie pięcioosobowej drużyny. Jeśli jednak nie jesteś w stanie zebrać 5 chętnych osób, akceptujemy również zgłoszenia indywidualne, tudzież kilkuosobowe, z których następnie uformowane zostaną pięcioosobowe drużyny.

Koszt udziału to tylko 150 zł/osoba.

Zapisy na Ligę prowadzimy przez formularz zgłoszeniowy, który możecie znaleźć na naszej stronie internetowej www.walp.pl w zakładce „ZAPISY”

Nie ma na co czekać, nie przegapcie swojej szansy na super zabawę!

Milena Misiewicz

12 kwietnia



Po ogromnym sukcesie jesiennej edycji Wampiriady Niezależnego Zrzeszenia Studentów SGH po raz kolejny gorąco zaprasza do oddania krwi. Widząc zainteresowanie społeczności SGH naszą akcją, zdecydowaliśmy o wydłużeniu jej do trzech dni! Zachęcamy do przybycia do krwiobusa za budynkiem F i do odwiedzenia naszego standu w Auli Spadochronowej już 12, 15 i 16 kwietnia. Krew będzie można oddać w godzinach od 9:30 do 14:30. Wszystkim obiecujemy mnóstwo radości z pomagania innym, wiele wartościowych nagród i dużo ciekawych konkursów!

Nasz cel na kwiecień: pobicie jesiennego rekordu, czyli zebranie ponad 43 litrów życiodajnego płynu! Przyłącz się do nas i przelej z nami krew! Włącz się do krwioobiegu – podaruj innym 450 ml życia.

Więcej informacji: <http://wampiriada.nzsgh.pl>

Facebook: <http://www.facebook.com/wampiriada.sgh>

17 kwietnia

IV TURNIEJ DEBAT OKSFORDZKICH

IV Turniej Debat Oksfordzkich to kolejna odsłona wydarzenia organizowanego tradycyjnie przez SKNy BnK i SZ, które co roku przyciąga najlepszych mówców ze Szkoły Głównej Handlowej. W tym roku zmierzą się oni także z przedstawicielami innych prominentnych warszawskich uczelni. Aby stanąć w szranki z licznymi organizacjami i kołami naukowymi należy zaaplikować przez formularz dostępny na fanpage'u wydarzenia na facebooku. (<https://www.facebook.com/TurniejDebatOksfordzkich/>)

Ten prestiżowy turniej cieszy się honorowym patronatem JM Rektora SGH prof. dr hab. Tomasza Szapiro, Europejskiej Akademii Dyplomacji, Polskiego Towarzystwa Retorycznego, Fundacji Republikańskiej, a także innych instytucji, których przedstawiciele zasiadają w jury turnieju.

Pierwsza debata już 17 kwietnia. Zapraszamy!

22–24 kwietnia

PROJECT MANAGEMENT DAYS 2013

to VIII edycja ogólnopolskiej konferencji o tematyce zarządzania projektami, która odbędzie się w SGH. Na ponad 200 uczestników czekają 3 niezapomniane dni wypełnione 25 warsztatami i wykładami oraz uświetnione bankietem w hotelu Westin.

Wydarzenie organizowane jest przez SKN Zarządzania Projektami we współpracy z Katedrą Zarządzania Projektami. Udział najlepszych specjalistów z dziedziny Project Management-u gwarantuje najwyższy poziom merytoryczny wydarzenia. Zapisy trwają na stronie www.pmdays.pl.

Zapraszamy na oficjalny fanpage <https://www.facebook.com/ProjectManagementDays>

24 kwietnia

IX POLSKO-NIEMIECKIE FORUM GOSPODARCZE 2013

Międzynarodowy program wymiany studentów – IX Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze 2013 jest projektem realizowanym przez Studenckie Koło Naukowe Współpracy Europejskiej (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie) i Kölner Verein für Europäischen Zusammenarbeit e.V (Uniwersytet w Kolonii) we współpracy z Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie oraz Deutsche Börse AG. Celem naszego przedsięwzięcia jest umożliwienie grupie 50 studentów obu uczelni (po 25 osób z każdej ze stron) dyskusję na temat polskich i niemieckich celów gospodarczych w kontekście integracji europejskiej. Projekt ten jest z powodzeniem realizowany od 8 lat, cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno studentów, instytucji, jak też i przedsiębiorstw. Pozytywne reakcje ze strony wspierających nas partnerów oraz biorących w nim udział studentów skłoniły nas do tego, aby go kontynuować.

Patrząc na ośmioletnią już historię Polsko-Niemieckiego Forum Gospodarczego, można właściwie mówić o wieczności – żartował podczas powitania studentów w 2012 r. w Ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec Helmut Lüders, kierownik Wydziału Gospodarczego placówki. I trudno się z tym nie zgodzić – wymiana młodzieży między SGH a Uniwersytetem w Kolonii w obu środowiskach ma już znamiona długo wyczekiwaną tradycję.

Międzynarodowa społeczność, kumulacja energii, młodości i ciekawości świata – to warunki bez wątpienia idealne zarówno do skupienia się na analizie wzajemnych relacji gospodarczych: dawniej, dziś i w naukowych prognozach, jak i do towarzyskiej integracji.

Zatem, wszystkich zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w otwartej, polskiej części Polsko-Niemieckiego Forum Gospodarczego, która będzie miała miejsce od 8–12 maja 2013 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie oraz Ambasadzie Niemiec w Warszawie. Zachęcamy do przybycia na niezwykle ciekawe wykłady dotyczące stosunków gospodarczych Polski i Niemiec oraz funkcjonowania rynków kapitałowych w tychże krajach, prezentowanych w językach: niemieckim i angielskim.

Studentów zainteresowanych uczestnictwem w części niemieckiej projektu, która odbędzie się w dniach 24–28 kwietnia 2013 r. w Kolonii zachęcamy do wzięcia udziału w rekrutacji do tego wyjazdu. Rekrutacja będzie w drugiej połowie marca, a już wkrótce więcej informacji na www.sknwe.eu oraz fanpejdzu na facebook'u. Dotychczas w Polsko-Niemieckim Forum Gospodarczym udział wzięła grupa studentów licząca ponad 300 osób z Polski i Niemiec.

Lukasz Czubski

26 kwietnia

KONFERENCJA CLOUD COMPUTING

Konferencja Cloud Computing organizowana jest przez Studenckie Koło Naukowe Informatyki. Celem konferencji jest przybliżenie studentom SGH modelu przetwarzania w chmurze, które uważane jest obecnie za jeden z kluczowych czynników rozwoju biznesu. Jeśli chcesz dowiedzieć się czym jest Cloud Computing, który został uznany przez Unię Europejską za jedną z najważniejszych technologii dla konkurencyjności i innowacyjności Europy – serdecznie zapraszamy. Więcej informacji www.cloud.skni.org

26–28 kwietnia



Negocjacje na światowym poziomie

Studenci najlepszych uczelni biznesowych i prawniczych z całego świata przyjeżdżają do Warszawy by walczyć o tytuł międzynarodowego mistrza negocjacji.

W tym roku, w dniach 26–28 kwietnia 2013, Warszawa już po raz czwarty zamieni się na kilka dni w prawdziwy tygiel negocjacyjny, a to za sprawą unikatowego i niezwykle prestiżowego wydarzenia, jakim stał się Międzynarodowy Turniej Negocjacyjny The Warsaw Negotiation Round. Rozmowy w sprawie współorganizacji turnieju i miejsc rozegrania rund trwają m.in. z Giełdą Papierów Wartościowych i Senatem RP. Organizatorem przedsięwzięcia jest Studenckie Koło Naukowe Negocjator Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. The Warsaw Negotiation Round to jedyny tego typu turniej w Polsce i jeden z nielicznych na świecie. O wysokiej randze konkursu świadczy zarówno poziom prezentowany przez uczestników jak i zaangażowanie ekspertów negocjacyjnych oraz najwyższej klasy scenariusze przygotowane specjalnie na Turniej. Do tytułu Międzynarodowego Mistrza Negocjacji 2013 pretenduje 12 trzyosobowych drużyn z najlepszych uczelni z całego świata. Członkowie zwyciężskich drużyn otrzymają prestiżowy tytuł Międzynarodowego Mistrza Negocjacji oraz statuetkę i nagrody rzeczowe. Głównym celem turnieju jest umożliwienie studentom najlepszych światowych uczelni spotkania się i sprawdzenia swoich umiejętności negocjacyjnych w rzeczywistych sytuacjach biznesowych. Obok sprawności w negocjacjach uczestnicy turnieju będą musieli wykazać się także sztuką argumentacji, efektywną współpracą w ramach zespołu i umiejętnościami interpersonalnymi. Założeniem Organizatorów turnieju jest również stworzenie okazji do poznania różnych stylów negocjacji, skonfrontowania różnic w sposobie komunikacji oraz w technikach negocjowania między drużynami z przeciwległych zakątków globu. Jest to także doskonała sposobność do spotkania wielu ciekawych ludzi z innych krajów i różnorodnych kultur. Jednym z pierwszych gości specjalnych, który potwierdził swoje uczestnictwo w turnieju jest Tim Cullen – case ekspert z Said Business School z Oxford University.

Katarzyna Dąbrowska

Integracja środowiska akademickiego poza wymiarem dydaktyczno-naukowym

Dyskutujemy o przyszłości Uczelni. Dotyczy to głównie takich tematów jak jakość badań, struktura i funkcjonowanie SGH oraz finansowanie naszej działalności. Poza wyżej wymienionymi, są jeszcze obszary uczelnianego życia, które nie mogą konkurować z tymi najistotniejszymi, stanowią jednak bardzo ważne jego ramy. Warto o nich pamiętać, tym bardziej, że drobne w gruncie rzeczy na tym polu inicjatywy nie pociągają za sobą wielkich organizacyjnych czy finansowych wyzwań, zwłaszcza jeśli podejmiemy je wspólnym wysiłkiem. Nie rozwiążą one naszych wszystkich problemów, ale mogą pozwolić relatywnie łatwo i tanio osiągnąć wiele.

Nasza uczelniana codzienność to nie tylko badania naukowe i dydaktyka. Chcielibyśmy odnieść się do czterech innych obszarów, o których warto pomyśleć, wpisując się w dyskusję o przyszłym kształcie SGH.

Pierwszy, to integracja z Uczelnią poprzez przestrzeń, w której funkcjonujemy. Obecnie (my pracownicy) nie mamy miejsca, w którym moglibyśmy popracować w przerwie pomiędzy zajęciami, odpocząć lub spotkać się z kimś, jeśli przebywamy akurat poza budynkiem, gdzie ulokowane są nasze katedry/instytuty. Dawniej rolę taką pełniło – lepiej lub gorzej – „Jajko”. Dzisiaj jest ono po prostu ogólnodostępną stołówką. Warto zatem pomyśleć, czy nie dałoby się wygospodarować w którymś z budynków G lub A takiej przestrzeni, zwłaszcza w sytuacji braku stałych miejsc pracy pracowników naukowych w katedrach/instytutach. Gdyby jeszcze do tego dodać możliwość znalezienia tam takich udogodnień, jak drukarka, wifi oraz napicia się kawy/herbaty, miejsce takie zaspokoiłoby podstawowe potrzeby wielu pracowników. Bez tego „okienko” między zajęciami jest w znacznym stopniu czasem straconym, a integracja środowiska kuleje. To szczególnie doskwiera tym z nas, a to chyba większość, którzy mają stałe miejsca „dyslokacji” w budynkach C, W, M.

Drugi obszar, to integracja z Uczelnią poprzez wspieranie łączenia pracy z obowiązkami rodzinnymi. Pracownicy SGH mają dzieci, a to wiąże się z tym, iż często na dłuższy czas zawieszają karierę zawodową i idą na urlopy macierzyńskie a następnie wychowawcze. Decyzja ta jest często wymuszona – trudno jest prowadzić w miarę normalne życie zawodowe, opiekując się jednocześnie małym dzieckiem (zatrudnienie opiekunki czy żłobek nie wchodzi zwykle w grę, z oczywistych powodów). Rodzic mający dziecko w przedszkolu znajdującym się w SGH będzie więcej czasu spędzał w Uczelni. Tu podkreślić warto, że w różnych dziedzinach można być prekursorem lub epigonem. Odrodzenie idei przedszkoli przyszło także do Polski. Na razie nieśmiało, ale stało się istotnym elementem debaty publicznej, a także pewnych działań. Przedszkole z jednej strony wspomaga rodziców w normalnym społecznym funkcjonowaniu, z drugiej strony to inwestycja edukacyjna (edukacja przedszkolna ma bardzo dużą skuteczność, o czym pisze chociażby Heckmann). Obie kwestie należą do kluczowych zagadnień ekonomii. Tak więc poza celem czysto funkcjonalnym, przedszkole SGH mogłoby pełnić rolę demonstracyjną oraz propagować w praktyce ideę uczenia się przez całe życie. Początkowa, choć mniej ambitna w stosunku do przedszkola, wersja mogłaby polegać po prostu na utworzeniu „godzinowej przechowalni” dla dzieci, którą można w kolejnych krokach przekształcić w placówkę przedszkolną. Liderem w tym obszarze już na pewno nie zostaniemy – warto wspomnieć o inicjatywach podjętych przez Uniwersytet Szczeciński czy Uniwersytet Opolski. Możemy być jednak jedną

z pierwszych uczelni, która wprowadza rozwiązania propracownicze i prorodzinne, zwłaszcza, że nie musi to oznaczać przyjęcia całkowitego ciężaru finansowania takiej działalności – środki na ten cel pozyskać można z urzędu miasta czy programów europejskich. Korzyść natomiast byłaby ogromna.

Trzeci, to integracja pracowników z Uczelnią poprzez wspólną aktywność poza nauką i badaniami. Można wyobrazić sobie wiele pól takiej działalności, spośród których chcielibyśmy zasugerować wykorzystanie sportu amatorskiego. Patrząc na funkcjonowanie uczelni w innych krajach, czasem idąc po kampusie trudno się zorientować, czy to uniwersytet, czy klub sportowy. Oczywiście niemożliwym jest zaproponowanie u nas programu integracji sportowej w podobnym zakresie, głównie z uwagi na braki w infrastrukturze. Należy jednak pamiętać, że korzenie instytucji naukowych w naszej europejskiej kulturze są silnie związane ze sportem. Dla wielu z nas aktywność ruchowa jest po prostu konieczna. Nie pomniejszając roli regularnie organizowanych przez CWFIS imprez sportowych związanych ze świętem SGH (w których jednak pracownicy uczestniczą w bardzo małym zakresie), warto pomyśleć, jaką radość i emocje mogłyby wywołać mecze/zawody między kolegami/szkołami. Może dzięki nim udałoby się zbliżyć do klasycznej idei jedności ciała i umysłu. Integracja sportowa mogłaby być także częściowo realizowana przez wykorzystanie karty umożliwiającej dostęp do licznych obiektów sportowych (w tej sprawie przeprowadzono niedawno ankietę), propagując w ten sposób aktywność ruchową i możliwość odreagowania od pracy.

Czwartym obszarem jest integracja z Uczelnią poprzez długookresowe perspektywy życiowe. Chodzi nam o wzmocnienie poczucia, że Uczelnia dba o swoich pracowników w horyzoncie dłuższym niż okres faktycznego wykonywania pracy. Zauważyliśmy, że od 1999 roku działa w Polsce nowy system emerytalny, który przeniósł część odpowiedzialności za wysokość emerytur na nas samych. Oznacza to, że aby uzyskać odpowiednio wysokie świadczenia, które pozwolą na utrzymanie standardu życia po przejściu na emeryturę, konieczne jest dodatkowe oszczędzanie. Spośród dostępnych form jedna adresowana jest do pracodawców – są to pracownicze programy emerytalne. Utworzenie takiego programu na pewno spowodowałoby wzrost poczucia bezpieczeństwa i zadowolenia pracowników Uczelni. Warto przy tym dodać, że program ten mógłby być finansowany ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, nie powodując dodatkowych obciążeń budżetu Uczelni.

Pewnie można i należy rozmawiać także o innych polach naszego uczelnianego życia. My skupiliśmy się na powyższych czterech zagadnieniach, ponieważ uważamy je za ważne. A ponadto wydaje się, że dobrze ilustrują one to, co wymyka się czasem naszej uwadze – fakt, że jesteśmy pewną społecznością, która, poza wspólną pracą, ma ze sobą wspólnego „coś” więcej. To „coś” może wpływać in plus lub in minus na nasze życie, a także – w jakimś zakresie – na wartość naszych ściśle merytorycznych osiągnięć. Tym czymś są zmotywowani, zadowoleni i lubiący się pracownicy.

*Izabela Buchowicz (Instytut Gospodarstwa Społecznego, KES),
Marek Góra (Katedra Ekonomii I, KAE), Joanna Rutecka
(Katedra Ubezpieczenia Społecznego, KES), Ewelina Szczep-
Pietkiewicz (Instytut Handlu Zagranicznego i Studiów
Europejskich, KGŚ), Marta Ziółkowska (Katedra Zarządzania
Przedsiębiorstwem, KZiF)*

University of Oxford – struktura i metody zarządzania

Poniższy tekst jest drugim z serii artykułów prezentujących dobre praktyki w zarządzaniu szkołami wyższymi na przykładach wiodących uniwersytetów europejskich. Przedmiotem analizy będzie Uniwersytet Oksfordzki, czyli najstarsza uczelnia w krajach anglojęzycznych i drugi najstarszy, wciąż istniejący, uniwersytet na świecie. Jest to także szkoła w znacznym stopniu otwarta na świat – studiuja tu obywatele ponad 140 krajów.

Najważniejszym ciałem legislacyjnym w Uniwersytecie Oksfordzkim jest **Kongregacja** (*Congregation*). W jej skład wchodzi ponad 4000 członków, m.in. kadra akademicka, przewodniczący, członkowie ciał zarządzających i najważniejsi członkowie kadry badawczej, informatycznej, bibliotekarskiej i administracyjnej. Kongregacja ma szerokie uprawnienia, a do najważniejszych należy:

- akceptowanie zmian w statutach i regulaminach uczelni,
- podejmowanie dyskusji na istotne tematy zasugerowane przez Radę lub członków Kongregacji (za pomocą projektu aktu prawnego lub opinii),
- wybór członków Rady i innych ciał uczelnianych oraz wicekanclerza.

Spotkania Kongregacji odbywają się we wtorki w pierwszym, drugim, czwartym, szóstym, ósmym i dziesiątym tygodniu każdego z trzech semestrów. Jeśli bieżące tematy nie wywołują kontrowersji, a żadna sprawa nie ma formalnego wymogu akceptacji przez głosowanie, to wicekanclerz ma prawo ogłosić, że wszystkie punkty nieodbytego zebrania zostały zaakceptowane przez aklamację. Co prawda rozwiązanie to nosi w sobie duży potencjał do wypaczeń, ale w przypadku Oksfordu sprawdza się dzięki wzajemnemu zaufaniu.

Rada (*Council*) jest najważniejszym ciałem wykonawczym uczelni. Zgodnie ze statutem Uniwersytetu Oksfordzkiego jest ona odpowiedzialna za realizację nadrzędnych celów uniwersytetu, bieżącą administrację oraz zarządzanie finansami i majątkiem. Rada dysponuje pięcioma zadaniowymi komitetami, a jej spotkania odbywają się w poniedziałki w pierwszym, piątym i dziewiątym tygodniu semestru oraz dwa razy w trakcie wakacji letnich. Sprawozdania ze spotkań są jawne i publikowane na stronie internetowej urzędu wicekanclerskiego. Rada jest związana w swoich działaniach aktami prawnymi uchwalonymi przez Kongregację.

Rolę **Kanclerza Uniwersytetu** (*Chancellor*) sprawuje zwykle osoba znana, ciesząca się publicznym szacunkiem, wybrana przez **Zgromadzenie** (*Convocation*), czyli ciało składające się z byłych i obecnych członków Kongregacji oraz wszystkich absolwentów uczelni. Nie jest to stanowisko kadencyjne, sprawuje się je dożywotnio. Kanclerz ma przede wszystkim za zadanie przewodniczyć najważniejszym dla społeczności akademickiej ceremoniom.

Wicekanclerz (*Vice-Chancellor*) pełni realną władzę wykonawczą. Jest wybierany przez Kongregację na pięcioletnią kadencję, która może ulec wydłużeniu o 2 kolejne lata. Do jego podstawowych zadań zalicza się tworzenie strategii dla uczelni i podejmowanie decyzji na tym poziomie, przewodniczenie wielu ciałom uczelnianym oraz nominowanie przewodniczących dla wielu jednostek. Wicekanclerz pełni także rolę koordynacyjną, dbając o dobrą komunikację między różnymi



Fot: Nasir Hamid

organami szkoły oraz monitorując efektywność administracji. Wicekanclerzowi podlega pięciu **Zastępców** (*Pro-Vice-Chancellors*), którzy zapewniają skuteczną implementację strategii uczelni i zaleceń wicekanclerza w obszarach, za które są bezpośrednio odpowiedzialni. Wspomniane działy to: rozwój i sprawy zewnętrzne, edukacja, kadry i równość, planowanie i zasoby oraz badania, usługi akademickie i zbiory uczelnicze.

Kolejnym ważnym organem jest powoływany przez Radę **Archiwariusz** (*Registrar*). Jest on odpowiedzialny za implementację nowych aktów prawnych powstałych na potrzeby uniwersytetu oraz dbanie o ich zgodność z dotychczasowym dorobkiem prawnym. Do jego kompetencji należy również nadzór nad centralną administracją szkoły. Dwaj **urzędnicy ds. dyscyplinarnych** (*Proctors*) i **asesor** (*Assessor*) są natomiast wybierani na rok przez dwa kolegia (*colleges*) w trybie rotacyjnym i zaczynają swoją pracę po feriach wielkanocnych. Zadaniem urzędników jest dbanie o to, aby statuty, regulacje i przywileje wewnętrzne były przestrzegane, do nich trafiają także sprawy dyscyplinarne dotyczące studentów, skargi oraz kwestie egzaminów. Asesor zajmuje się pomocą materialną dla studentów i szerzej finansami uczelni.

Jeśli chodzi o jednostki organizacyjne, to uniwersytet jest podzielony na 4 **sekcje akademickie** (*academic divisions*) – humanistyczną, matematyczno-fizyczną, medyczną oraz nauk społecznych. Sekcje te mają dość szerokie kompetencje i autonomię w zakresie m.in. finansów i nauczania. Na czele każdej z nich stoi przewodniczący, który jest zarazem członkiem Rady i jej głównych komitetów. Na niższym stopniu znajdują się kolegia, których jest 38 i które wraz z 6 stałymi Private Halls cechują się bardzo szeroką niezależnością i tworzą wraz z uniwersytetem centralnym system zbliżony do federacyjnego.

Struktura Uniwersytetu Oksfordzkiego opiera się w znacznej mierze na tradycji, jako że znaczna część urzędów ma wieloletnią tradycję. Jednakże nie jest ona całkowicie odporna na nowości, o czym świadczy choćby dodanie zapobiegania dyskryminacji jako jednej z głównych kompetencji zastępcy wicekanclerza. Dodatkowo uczelnia stanowi przykład połączenia efektywnego zarządzania na szczeblu centralnym z szeroko zakrojoną niezależnością na szczeblu niższym, czyli w sekcjach i kolegiach.

Mikołaj Dusiński, doktorant KES

Co nowego w czasopismach naukowych SGH?

Nauczyciele akademicki naszej Uczelni zauważyli zapewne stałą pozycję na stronie głównej pod tytułem „Nowe publikacje w światowych czasopismach naukowych”. Jeśli nie, proszę zajrzeć. Jest tam kilkadziesiąt powodów do dumy – to artykuły autorstwa pracowników z afiliacją SGH w czasopismach z listy Journal Citation Reports. Teraz pytanie: kiedy czasopismo wydawane w SGH znajdzie się na tej liście? Odpowiadam: nie wiadomo. W tej chwili „Gospodarka Narodowa” stara się o wyróżnienie, ale to może potrwać kilka lat.

W Szkole Głównej Handlowej wydajemy łącznie 26 periodyków naukowych. Z tego 12 reprezentuje tak zwaną listę B wykazu ministerialnego, to znaczy plasuje się na nieco niższej półce w stosunku do czasopism z JCR, ale i to nie jest gwarantowane na stałe.

Nowe porządki w polskiej nauce, czasem wielce dyskusyjne, akurat w sprawie czasopism wydają się trafne. Poka-

zują standardy, przede wszystkim etyczne, jakimi powinny kierować się redakcje. Wspierają rozwiązania prowadzące do umożliwienia „globalnym czytelnikom” dotarcia do treści, do ich zrozumienia i do możliwej naukowej dyskusji. Krótko mówiąc, teksty powinny być jak najlepsze, rzetelnie oceniane i dostępne – najlepiej w języku angielskim. Z takimi celami zgodzi się chętnie większość badaczy z zakresu ekonomii, finansów i zarządzania, a także szerzej rozumianych nauk społecznych.

W kilku czasopismach, w tym w „Forum Akademickim”, ukazał się ostatnio tekst prof. Jerzego Wilkina, przewodniczącego Zespołu specjalistycznego do oceny czasopism naukowych dla potrzeb przyszłej oceny parametrycznej i sporządzenia wykazu wybranych czasopism naukowych. Prof. Wilkin opisuje proces powstawania ministerialnej listy z punktacją czasopism oraz jej ostatniej skorygowanej wersji. Punktacja obowiązuje na rok 2013. Większość z nas, autorów

Lista czasopism wydawanych w SGH wraz z punktacją MNiSW na rok 2013 (lista B)		
Lp.	Tytuł czasopisma	pkt.
1	e-mentor www.cren.pl/e-mentor,3,13,13.html	8
2	Gospodarka Narodowa www.sgh.waw.pl/kolegia/kae/gospodarka_narodowa/	8
3	Organizacja i Kierowanie www.sgh.waw.pl/ogolnouczelniarne/oik/	8
4	Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie www.przedsiębiorstwo.waw.pl/	7
5	Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/pimirg	7
6	Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych www.sgh.waw.pl/kolegia/kae/roczniki/	7
7	Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów www.sgh.waw.pl/kolegia/kzif/pozostale/zeszyty_naukowe/	7
8	Zeszyty Naukowe Kolegium Gospodarki Światowej (obecnie: International Journal of Management and Economics) www.sgh.waw.pl/kolegia/kgs/publikacje/zeszyty_naukowe/	7
9	Edukacja Ekonomistów i Menedżerów, kwartalnik Katedry Rozwoju Kapitału Ludzkiego www.sgh.waw.pl/katedry/krkl/edukacja/	5
10	Journal of Management and Financial Sciences www.sgh.waw.pl/kolegia/kzif/pozostale/jmfs/	5
11	Department of Applied Econometrics Working Papers www.sgh.waw.pl/instytutu/zes/wp/	2
12	Kobieta i Biznes www.sgh.waw.pl/kolegia/kgs/publikacje/Kobieta_i_biznes/	2
13	Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego	–
14	Economic Papers – Katedra Bezpieczeństwa Narodowego www.sgh.waw.pl/katedry/kabem/ECONOMIC-PAPERS/	–

15	Kondycja gospodarstw domowych. The state of the households www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/ www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/wyniki_badan/kondycja/	–
16	Koniunktura w bankowości. Business situation in banking sector www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/ www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/wyniki_badan/banki/	–
17	Koniunktura w budownictwie. Business activity in construction industry www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/ www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/wyniki_badan/budownictwo/	–
18	Koniunktura w handlu. Business activity in trade www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/ www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/wyniki_badan/handel/	–
19	Koniunktura w przemyśle. Business survey www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/ www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/aktualnosci/przemysl	–
20	Koniunktura w rolnictwie. Business survey in agriculture www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/publikacje/ www.sgh.waw.pl/instytutu/irg/wyniki_badan/rolnictwo/	–
21	Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej www.sgh.waw.pl/katedry/khme/	–
22	Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego „Studia i Prace” www.sgh.waw.pl/inne/kwartalnikes/	–
23	Polityka Gospodarcza – Katedra Polityki Gospodarczej www.sgh.waw.pl/katedry/kpg/Publikcje/	–
24	Prace i Materiały Instytutu Studiów Międzynarodowych http://www.sgh.waw.pl/instytutu/ism/praceimaterialy/	–
24	Warsaw Forum of Economic Sociology – Katedra Socjologii Ekonomicznej www.sgh.waw.pl/katedry/kase/wfes/	–
26	Working Papers – Instytut Statystyki i Demografii www.sgh.waw.pl/instytutu/isd/publikacje/	–

i członków rozmaitych redakcji śledziła ten proces w ubiegłym roku, nie ma powodu, aby to opisywać. Ważne, że w roku 2014 będzie obowiązywać punktacja zweryfikowana po raz kolejny – w trakcie obecnego roku. To znaczy – redakcje zostaną poproszone o ponowne zgłoszenie czasopisma do oceny. Przynajmniej obecnie tak to wygląda. Mamy więc widoczny powód, aby poważnie potraktować nowe zasady punktowania. One się będą zmieniać, ale z pewnością nie będzie powrotu do poprzedniego stanu.

Opiniowanie czasopism, indeksy cytowań, współczynniki wpływu itd. wejdą w Polsce na stałe do praktyki, chcemy czy nie. Mamy w SGH kilka wysoko punktowanych pism, kilka nowych (jeszcze bez punktów) – wszystkie z dużym potencjałem. Nasze periodyki są prowadzone przez zespoły katedralne i kolegialne, zazwyczaj bez dużego finansowania, z wielkim zaangażowaniem w dokładanie odpowiedniej staranności. Bardzo serdecznie dziękuję redaktorom naczelnym, sekretarzom, członkom redakcji i rad naukowych za dotychczasowy efekt ich pracy. Stworzyliście Państwo wiele świetnych wizytówek wartości naukowej SGH. Tak trzymać!

Spotykaliśmy się ostatnio dwukrotnie w gronie przedstawicieli czasopism naukowych SGH, aby porozmawiać o codzienności pracy redakcji oraz o zadaniach w związku z nowym postrzeganiem periodyków przez instytucje regulacyjne. Była też mowa o większym otwarciu na świat. Zgadza się co do tego, że czasopismo naukowe to długoterminowy projekt, a często cała instytucja naukowa, której „produkt” spełnia środowiskowe standardy jakości, na ogół słabo zdefiniowane. Łączy nas logo SGH, które zobowiązuje, albowiem rzetelność i staranność wydawania naszych publikacji służy utrzymywaniu dobrego imienia Uczelni. Nie przewiduję, aby ten element strategii Szkoły, to znaczy dobre jakościowo publikacje o zasięgu międzynarodowym, miał stracić na znaczeniu. Oczywiście, nie chodzi o to, żeby nasi pracownicy mieli gdzie publikować. Namawiam nawet, aby publikacje własne naszych nauczycieli akademickich były w tych periodykach w znaczącej mniejszości. Sami publikujemy przede wszystkim poza Uczelnią – to także należy do standardu jakości.

Jaka jest zatem rola czasopism w SGH oraz dla SGH? Przede wszystkim, poprzez czasopisma pokazujemy wyniki oraz standardy badań naukowych w danym środowisku. Po drugie – promujemy dorobek naukowy SGH w Polsce i na świecie. Co więcej, wydawanie czasopism „punktowanych” to mocna strona Uczelni w rankingach i akredytacjach. Wreszcie, dla Kolegiów, które są gospodarzami redakcji czasopism, to dodatkowe punkty w staraniach o wyższą kategorię naukową.

Są także efekty wynikające z umieszczania czasopisma i poszczególnych artykułów w bazach naukowych. Nasze artykuły trafiają zazwyczaj do polskiej bazy BazEkon, prowadzonej przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie (http://kangur.uek.krakow.pl/bazy_ae/bazekon/nowy/index.php). Bazę współtworzy między innymi Biblioteka SGH. Jest też kilka innych baz krajowych, w tym quasi-zagraniczne czasopismo Central European Journal of Social Sciences and Humanities (<http://cejsh.icm.edu.pl/>), to znaczy internetowa baza angielskojęzycznych streszczeń artykułów i rozpraw, które ukazały się przeważnie w językach narodowych w czasopismach z Europy Środkowej. Na stronie Biblioteki SGH znajdziemy też wiele innych baz – proszę na nie spojrzeć.

Najważniejsze są oczywiście bazy, które mają zasięg światowy. Niedawno z dumą ogłaszaliśmy listę rankingową

nauczycieli akademickich SGH wśród najlepszych w Polsce w bazie RePEc (Research Papers in Economics, <http://repec.org/>). To między innymi do tej bazy powinniśmy zgłaszać nasze czasopisma publikujące w języku angielskim, zresztą niektóre tam już są. Inna popularna baza to SSRN, czyli Social Science Research Network (<http://www.ssrn.com/>). Lista internetowych baz artykułów jest długa. Warto jednak zapisywać się do takich baz, które mają międzynarodowy prestiż. Proszę pamiętać, że zmiany w tej dziedzinie następują dramatycznie szybko, a ilość nie idzie w parze z jakością.

Opiniowanie czasopism, indeksy cytowań, współczynniki wpływu itd. wejdą w Polsce na stałe do praktyki, chcemy czy nie...

Jakie zadania stawiają sobie obecnie czasopisma wydawane w naszej Uczelni? To przede wszystkim łagodne dostosowywanie się do nowych regulacji, w tym dążenie do tego aby:

- zasady recenzowania artykułów były wyraźnie opublikowane,
- preferować zasadę recenzowania „double blind”,
- pozyskiwać autorów z afiliacją zagraniczną,
- znaczący odsetek recenzentów stanowili recenzenci zewnętrzni w stosunku do bezpośredniego środowiska naukowego wydawcy,
- poszukiwać także recenzentów z zagranicy,
- w miarę możliwości „umiędzynarodowić” radę naukową czasopisma,
- istniała wersja online czasopisma.

Moim zdaniem, czasopisma bez własnej strony internetowej, najlepiej także w języku angielskim, mają małe szanse na dobre indeksy cytowań. Namawiam nasze autonomiczne redakcje na umieszczenie wszystkich artykułów także w sieci. Jest już wiele czasopism, które mają wersje drukowane wraz z wersjami online. Co więcej, dotychczasowe doświadczenie pokazuje, że popularność czasopisma rośnie, gdy pojawia się pełna wersja online. Na ogół nie dzieje się to kosztem zmniejszenia przychodów ze sprzedaży wersji drukowanej.

Nasza Uczelnia gwarantuje zielone światło dla takich działań. Na stronie SGH w części „Badania naukowe” już pojawiła się lista czasopism z odniesieniami do ich internetowych stron. Jednocześnie, Uczelnia służy poradą prawników we wszystkich kwestiach dotyczących wydawania i rejestracji czasopism oraz publikowania, także w wersjach online. Redakcje to już wiedzą i zaczęły z tych porad korzystać.

Uczelnia się zmienia, zmienia się otoczenie i regulacje. Zmieniają się media, zmieniają się też nasze naukowe czasopisma. To są zmiany na dobre. Będziemy lepiej widzieli w świecie, docenią nas nasi naukowcy partnerzy w kraju. Kreując czasopisma naukowe nauczyciele akademicki naszej Uczelni pokażą to, w czym są najlepsi. Jestem pewien, że efekt będzie najwyższej klasy. Tego właśnie życzę wszystkim, którzy poświęcają swój czas na prowadzenie, redagowanie i kultywowanie czasopism naukowych SGH.

Marek Gruszczyński

Jak pobudzać innowacje i konkurencyjność – nowe projekty naukowe i dydaktyczne Instytutu Gospodarki Światowej KGŚ SGH

Prowadząc od wielu lat badania dotyczące innowacyjności i konkurencyjności zespół pracowników naukowych z Instytutu Gospodarki Światowej (IGŚ) rozwija współpracę międzynarodową z wiodącymi jednostkami naukowymi na świecie zajmującymi się tą problematyką. Tematem jednego z najnowszych projektów badawczych IGŚ jest polityka innowacyjna i ocena jej skuteczności. Projekt pt. *Bringing research to the market: Policy instruments to speed the market uptake* realizowany jest w IGŚ od stycznia 2013 roku w ramach umowy konsorcjalnej koordynowanej przez Austriacki Instytut Badań Ekonomicznych (Österreichische Institut für Wirtschaftsforschung – WIFO) z kilkunastoma partnerami z innych krajów UE, m.in. z National Institute of Economic and Social Research z Wielkiej Brytanii, ZEW – Zentrum für Europäische Wirtschaftsforschung z Niemiec, CPB – Netherlands Bureau for Economic Policy Analysis z Holandii, Instituto Valenciano de Investigaciones Económicas z Hiszpanii, a także z partnerami z Finlandii, Norwegii i Węgier. Przedmiotem analiz prowadzonych na zlecenie Komisji Europejskiej są różne aspekty innowacyjności i konkurencyjności gospodarki UE, a wyniki tych badań wykorzystywane są do projektowania europejskiej polityki w tym obszarze.

Aktualnie realizowany w IGŚ projekt ma na celu porównanie doświadczeń różnych krajów dotyczących komercjalizacji wiedzy i transferu jej wyników do biznesu. Badania pozwolą zidentyfikować najbardziej skuteczne narzędzia polityki innowacyjnej, które sprawdziły się na świecie i przenieść je na grunt europejski. W ten sposób IGŚ zabiera głos w europejskiej debacie na temat możliwości zwiększenia transferu wiedzy z nauki do biznesu.

Rezultaty analiz i doświadczenia zdobyte w trakcie realizacji przewidzianych w tym projekcie zadań badawczych wykorzystane zostaną przez zespół z IGŚ w kolejnym projekcie europejskim podjętym w ramach programu Leonardo da Vinci Transfer of Innovation. Wspólnie z koordynatorem z Wielkiej Brytanii – Manchester Metropolitan University oraz dwoma uniwersytetami z Chorwacji i mającym siedzibę w Belgii stowarzyszeniem European Foundation for Management Development (EFMD) pracownicy Instytutu Gospodarki Światowej rozpoczynają właśnie realizację projektu pt. *Stimulating Learning for Idea-to-Market (SLIM)*. Jego głównym celem jest transfer innowacji między partnerami z krajów UE w obszarze kształcenia w zakresie komercjalizacji wiedzy. Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych wśród przedsiębiorstw z krajów UE zidentyfikowane zostaną potrzeby edukacyjne małych i średnich firm europejskich. Wyniki tych badań posłużą do opracowania narzędzia edukacyjnego dla przedsiębiorców, ułatwiającego komercjalizację wiedzy, jej skuteczną ochronę oraz wdrażanie innowacji. Realizacja projektu SLIM przyczyni się do wypełniania luki występującej między popytą a popytem na wiedzę, umiejętności i kompetencje niezbędne do prowadzenia działalności gospodarczej. Powiązanie komponentu badawczego

i edukacyjnego sprawia, iż projekt ten znakomicie wpisuje się w realizację strategii „Europa 2020” – jego celem jest zwiększenie stopnia komercjalizacji pomysłów w formie innowacyjnych produktów i usług.

**IGŚ zabiera głos
w europejskiej debacie
na temat możliwości
zwiększenia transferu wiedzy
z nauki do biznesu...**

Zarówno badawczy, jak i edukacyjny charakter ma również kolejny projekt międzynarodowy Instytutu Gospodarki Światowej kontynuowany już od 2008 roku. Tym razem jest to inicjatywa o zasięgu światowym obejmująca ponad 100 uniwersytetów z różnych kontynentów. Inicjatorem i koordynatorem tego projektu jest renomowana uczelnia amerykańska – Harvard Business School. Współpraca z kierowanym przez profesora Michaela Portera Institute for Strategy & Competitiveness w Harvard Business School gwarantuje SGH uczestnictwo w sieci uczelni o nazwie Microeconomics of Competitiveness Network. Uczestniczą w niej pracownicy naukowo-dydaktyczni zajmujący się problematyką konkurencyjności, innowacyjności oraz klastrów. Udział SGH w tej sieci zapewnia studentom naszej Uczelni realizację w SGH harwardzkiego wykładu pt. *Microeconomics of Competitiveness (MOC)*, w tym wykorzystanie przez SGH materiałów dydaktycznych (kejsów), dostęp wykładowców i studentów do zasobów internetowych HBS niezbędnych do realizacji programu wykładu. Przedmiot MOC prowadzony jest w SGH w języku angielskim i oferowany dla studentów programu CEMS.

Współpraca w ramach sieci MOC obejmuje zarówno dydaktykę, jak i badania naukowe, w tym seminaria, podczas których dyskutowane są wyniki projektów badawczych realizowanych w uniwersytetach należących do sieci MOC. Jedną z inicjatyw podjętych w SGH we współpracy z siecią MOC jest udział badaczy z uniwersytetów zrzeszonych w sieci w międzynarodowych konferencjach naukowych organizowanych co roku przez Instytut Gospodarki Światowej KGŚ SGH.

W 2011 roku powstał ponadto oddział europejski MOC (European MOC Chapter), zrzeszający pracowników uczelni z Europy zaangażowanych w pracę sieci MOC. W ramach tej sekcji MOC trwają przygotowania do podjęcia nowych projektów naukowych dot. problematyki innowacji i konkurencyjności, które zostaną zgłoszone w ramach programu UE Horyzont 2020. Daje to szansę naszej Uczelni na dalsze umiędzynarodowienie badań i dydaktyki.

Marzenna Anna Weresa

Reforma widziana z dołu

Tempo prac nad reformą zaskoczyło wielu z nas. Obecnie wchodzi one w kluczową fazę. Do opinii publicznej dociera tylko część informacji. Jest sporo niejasności, które potęgują naturalne zachowanie w sytuacji niepewnej, czyli trzymanie się tego, co znamy. W SGH przejawia się to forsowaniem rozwiązań, które pozwolą podtrzymywać relacje z kolegami. Łatwiej by było iść do przodu, gdyby kilka rzeczy udało się w miarę szybko wyjaśnić, jednocześnie uruchamiając mechanizmy motywujące ludzi do odważniejszych ruchów.

Zanim odniosę się do tych mechanizmów, warto przypomnieć, o co bój się toczy, co jest celem, a co narzędziem do osiągnięcia celu. Celem jest wyprowadzenie Uczelni na prostą pod względem finansowym. To brzmi obrazoburczo i trywialnie, ale nie czarujmy się, musimy zacząć być „na plusie”. Aby być, tak się stało, że trzeba zreorganizować Szkołę. A reorganizując SGH mamy się trzymać zasady: jedność dydaktyki i nauki. Nowe jednostki (szkoły, instytuty, katedry) muszą więc być od razu analizowane w kontekście wyniku finansowego.

Aby powstały innowacyjne i dochodowe jednostki potrzebne jest wyjaśnienie, kiedy zostanie otwarte „okno transferowe” i jakie zasady przy zmianie miejsca pracy będą obowiązywały? To, że nie da się zreformować Szkoły bez umożliwienia przepływu pracowników między jednostkami jest chyba dla wszystkich oczywiste. Cieszą deklaracje tych szefów jednostek, którzy dają zielone światło dla przejść do innych katedr czy instytutów. Jednak niektórzy stosują działania blokujące ruchy kadrowe. Pracownicy nie mają jasności, kto o transferze decyduje, kto go opiniuje, czy w ogóle jakieś ekstra opinie/zgody (oprócz oczywistych: rektora i szefa jednostki przyjmującej) są konieczne. Pilnie potrzebne jest oficjalne stanowisko władz Uczelni (Senatu?) co do zasad transferów i okresu ich dokonywania. Tego typu ruch przyspieszyłby krystalizację nowych struktur: katedr, instytutów i szkół. Oddolne ruchy pracownicze wspomogą wyłonienie w miarę spójnych zespołów. Nie ma co ukrywać, że taka procedura w znacznym stopniu zmienia rolę obecnych szefów jednostek. Marginalizuje znaczenie słabych, od których pracownicy będą chcieli odejść, a wzmacnia rolę dobrych, prowadzących atrakcyjne z punktu widzenia merytorycznego, ale i stylu kierowania, jednostki. Jeśli mamy stworzyć nową, dobrej jakości strukturę organizacyjną musimy zerwać z kultywowaniem obecnych zależności i hierarchii.

Zerwaniu tych zależności sprzyjałby wybór władz szkół (tych nowych „superwydziałów”) w bardziej demokratyczny sposób. W czasie dyskusji przed wyborami rektorskimi, obecny Rektor proponował, aby wybory rektorskie były poprzedzone wyborami indykatywnymi. Przypomnijmy, że chodziło o to, by w powszechnym głosowaniu pracownicy mogli wskazywać swoich faworytów na stanowisko rektora. A dopiero z grona najmocniejszych kandydatów elektorzy wybraliby rektora. Marzy mi się, aby w taki właśnie sposób wybrano władze dziekańskie tworzonej właśnie szkół (ach gdyby tak jeszcze podobnie wybrać szefów nowych instytutów!). Na przykład szkoła biznesu powstanie w oparciu o pracowników KZiF oraz KNoP, choć zapewne nie tylko, gdyż można się spodziewać, że takie katedry jak np. Katedra Informatyki Gospodarczej też do niej dołączą. Wybory indykatywne dziekana szkoły byłyby znakomitą okazją do przełamania koleżeńskich sentymentów. Gęsiej skóry dostaje, gdy ktoś z KZiF (jestem z KNoP) pyta

mnie, czy w wyborze dziekana szkoły biznesu będziemy głosowali na swoich? Będziemy mieli i tak dość problemów, by się ułożyć w nowych strukturach, dlatego warto bez zniechęlenia przeciąć koleżeńskie pępowiny. A temu sprzyjałyby wybory indykatywne. Z jakiego rozwiązania prawnego by nie skorzystano przy tworzeniu szkół, z pięciu stanowisk dziekańskich zostaną trzy i w przypadku dwóch szkół będziemy mieli do czynienia z zupełnie nowymi strukturami. Dlatego warto wprowadzić rozwiązania, które zdemokratyzują Uczelnię.

Nie mam wątpliwości, że gdyby nie zła sytuacja finansowa Uczelni o żadnej reformie byśmy nie dyskutowali. Zmiany muszą doprowadzić do trwałego uzdrowienia finansów SGH. Dlatego trudno polemizować z postulatem przygotowania wliczeń, ile, jaki model organizacyjny będzie kosztował. Nie wydaje się, aby na tym etapie było to możliwe. Będą one wynikiem procesów, które dzieją się równolegle. Ale chociaż nie można oszacować kosztów na poziomie uczelnianym, możemy to próbować zrobić na poziomie poszczególnych jednostek organizacyjnych. Wspomniany wcześniej transfer pracowników powinien prowadzić do stworzenia jednostek, które przedstawiają swoje plany finansowe w zakresie pozyskiwania środków na rzecz Uczelni, jak i wyniku finansowego. Siłą rzeczy muszą to być jednostki większe, takie jak instytut. Ważne, by szef jednostki „głową” odpowiadał za realizację takich planów. Wprowadzenie tego wymogu mogłoby odblokować dydaktyczne i naukowe inicjatywy pracowników, a jednocześnie zablokować tworzenie jednostek – „instytutów spadochronów” – na miarę ambicji ich szefów, ale bez szans na wygenerowanie dodatniego wyniku finansowego. Im więcej „instytutów spadochronów” powstanie, tym mniej racjonalna będzie oferta uczelniana, gdyż „spadochroniarze” zrobią wszystko, by w sposób administracyjny przydzielić sobie to, co tylko będzie możliwe, kierując się swoimi interesami, a nie interesem Uczelni. Obawy co do struktury instytutowej i negatywnego wpływu szefów instytutów na działanie nowych szkół już się pojawiły w rozmowach kularowych.

Zobowiązanie jednostek tworzących nowe szkoły do przedstawiania swoich planów biznesowych wraz z przeniesieniem odpowiedzialności finansowej za ich funkcjonowanie na poziom szefów i zespołów z pewnością mocno ostudziłoby „zapędy akwizycyjne” niektórych kierowników katedr i instytutów. Nie sztuką jest ściągnąć wielu ludzi i zbudować instytut, sztuką jest spowodować, by był on jednostką dochodową. Oczywiście pojawi się problem powstawania jednostek konkurencyjnych, które by chciały oferować te same usługi. Tę żąbę będzie musiała zjeść nasza władza uczelniana. Żaba jednak będzie mniejsza, jeśli szybko odblokuje się oddolne tworzenie jednostek, czyli otworzy okno transferowe.

Przyjęcie wymogu samofinansowania się jednostek takich jak instytut dawałoby pewność, że powstanie zdrowa struktura poszczególnych szkół, która zapewni również całej Uczelni dodatni wynik finansowy. Bez wzmocnienia indywidualnej (szefów), jak i zespołowej (poszczególnych katedr i instytutów) odpowiedzialności za wyniki finansowe ich jednostek nie da się uzdrowić SGH. Proszę zwrócić uwagę, że w zakresie usług dydaktycznych na takich zasadach funkcjonują studia podyplomowe i że są one ciągle mocnym punktem Uczelni. Analiza tematu studiów podyplomowych w kontekście trans-

ferów i realizowania zasady jedności w zakresie dydaktyki i badań prowadzi do drażliwego tematu. Studia podyplomowe bywają „dziećmi” pracowników z jednostek, których zakres specjalizacji badawczej jest daleki od tematyki studiów. Takie studia są wynikiem inicjatywy ich kierowników, wiedzy nabytej poza głównym nurtem zainteresowań, także poza Uczelnią. Potrzebna jest jasność, jaka będzie polityka Uczelni, jeśli twórca i kierownik studiów o tematyce Y znajdzie się w jednostce, która zajmuje się dziedziną X, a w tej samej szkole będzie inna jednostka specjalizująca się w tematyce Y. Rzecz w tym, by nie zabierać studiów osobom, które dzięki własnemu wysiłkowi takowe studia stworzyły i dzięki którym studia ciągle istnieją na coraz trudniejszym rynku. Jednak jeśli trzymamy się zasady jedności badań i dydaktyki, to taka schizofreniczna sytuacja musi zostać rozwiązana.

Studia podyplomowe to jednak mniejszy problem. Większym są studia stacjonarne i niestacjonarne. Studia stacjonarne będą zapewne podzielone w wyniku negocjacji między dziekanami i zawsze będą miały studentów. Nie bałbym się naborów nawet na mało atrakcyjne, ale bezpłatne studia. Natomiast w zakresie studiów niestacjonarnych trzeba przyjąć rozwiązania, które spowodują większą odpowiedzialność za ich funkcjonowanie poszczególnych zespołów. Odpowiedzialność w zakresie kształtowania programu, doboru wykładowców, realizacji zajęć,

a nawet promocji programów na rynku – tak jak to jest na studiach podyplomowych. Obecnie nie ma konkretnych osób, które są odpowiedzialne za kształcenie, ale które też wprost czerpią profity ze skutecznych działań (tak jak to jest na studiach podyplomowych). Nie da się takiej odpowiedzialności wprowadzić, jeśli studenci będą przyjmowani do szkoły (SGH, poszczególnych szkół), a nie na konkretne kierunki, a nawet specjalności, za które odpowiadać będą instytuty. Przesuwanie w czasie decyzji o tym, jaki kierunek/specjalność student wybiera skutkuje tym, że oferta dydaktyczna nie jest „dopasowana” do popytu na nią (za mało, albo za dużo studentów – por. problem z obsadą niektórych wykładów na studiach sobotnio-niedzielnym). Skutek dla Uczelni to nieproporcjonalnie małe wpływy ze studiów niestacjonarnych w porównaniu do możliwości. Rezerwy te można uruchomić natychmiast, trzeba tylko zapomnieć o podejmowaniu decyzji przez różne komisje, które potem nie ponoszą za nie odpowiedzialności, a jednocześnie sprawnie wyłonić liderów. Wyłonieniu liderów sprzyjałoby szybkie otwarcie okna transferowego i wybory indykatywne.

Marzy mi się, by wreszcie w SGH zastosowano te reguły, które rządzą biznesem. Zdrowy biznes to biznes oparty na innowacyjności, konkurencyjności i odpowiedzialności. Zdrowia!

Jacek Wójcik, pracownik SGH

CNJO – oferta V semestru

Zauważyliśmy, że nasze władze akademickie rozpoczęły intensywne starania o zintegrowanie środowiska akademickiego SGH. My także chcemy przyczynić się do tej integracji, a pierwszym jej etapem jest przybliżenie społeczności akademickiej naszej ostatniej oferty, czyli zajęć w dodatkowym piątym semestrze.

Jako jednostka stricte dydaktyczna prowadzimy zajęcia z języków obcych z ukierunkowaniem na język specjalistyczny. Bez biegłej znajomości języków obcych skuteczne zaistnienie na rodzimym i zagranicznym rynku pracy jest w naszej rzeczywistości niewyobrażalne. Głównym atutem i wyróżnikiem studentów i absolwentów SGH jest oprócz wysokiej wiedzy merytorycznej z zakresu ukończonych studiów, swobodne posługiwanie się dwoma językami obcymi. Po 4 semestrach nauki języka I studenci osiągają biegłość językową na poziomie C1 (wg Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego zaakceptowanego przez Radę Europy), natomiast w przypadku języka II – na poziomie B2/C1 ze szczególnym uwzględnieniem tematyki ekonomiczno-społecznej.

Nasza ostatnia oferta przedmiotów V semestru skierowana jest do studentów III roku studiów licencjackich stacjonarnych, a także wybiórczo do studentów studiów niestacjonarnych, którzy zakończyli już egzaminem końcowym naukę zarówno języka pierwszego, jak i drugiego. Można by zadać pytanie: skąd taki pomysł?

Pod koniec roku akademickiego 2009/2010 decyzją Senatu SGH nauka języka I i II została zredukowana z 6 semestrów (tj. 3 lata nauki – 360 godz.) do 4 semestrów (tj. 2 lata nauki – 240 godz.) W strukturze SGH nasza jednostka podlega

Prorektorowi ds. dydaktyki i studentów, który wraz z dyrekcją CNJO zainicjował wprowadzenie przez naszą jednostkę ofert przedmiotów V semestru do bazy ogólnych przedmiotów wybieranych przez studentów.

Poczynaniom tym przyświecała idea „rekompensaty” straconych godzin nauki języka obcego I i II na III roku studiów oraz to, by umożliwić studentom jak najdłuższy kontakt z językiem obcym przed podjęciem pracy zawodowej. Zaznaczyć należy, iż na studiach II stopnia do wyboru jest tylko jeden język, więc oferta V semestru jest ostatnią szansą uczestniczenia w zajęciach języka obcego. Oferty V semestru prowadzone są przez lektorów języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego oraz polskiego. Tematyka powiązana jest przede wszystkim z profilem studiów, z zagadnieniami z otoczenia biznesu, sferą przyszłej działalności zawodowej, ale też z doskonaleniem nabytych już kompetencji językowych w wyżej wymienionych obszarach.

W roku akademickim 2011/2012 CNJO wystawiło 33 ofert, w tym: 16 w jęz. angielskim, 11 w jęz. niemieckim, 4 w jęz. francuskim, 1 w jęz. hiszpańskim oraz 1 w jęz. włoskim. W bieżącym roku akademickim 2012/2013 zaoferowaliśmy 43 ofert, z tego: 22 w jęz. angielskim, 13 w jęz. niemieckim, 3 w jęz. francuskim, 1 w jęz. hiszpańskim i 4 w jęz. polskim. Na przyszły rok akademicki 2013/2014 nasza jednostka zgłosiła propozycję 44 ofert przedmiotu V semestru, w tym: jęz. angielski 25, jęz. niemiecki 10, jęz. francuski 4, jęz. hiszpański 1, jęz. polski 4. W następnych numerach Gazety SGH przybliżymy Państwu nasze oferty.

Renata Nowicka, Joanna Rocznik, CNJO

Założmy Instytut Ekonomii!

Osoby zajmujące się naukowo (nawet wąsko rozumianą) ekonomią są w SGH rozproszone w co najmniej pięciu katedrach o niemal identycznym profilu, po jednej w każdym kolegium. Mamy więc Katedrę Ekonomii I (KAE), Ekonomii II (KGS), Teorii Systemu Rynkowego (KZiF), Teorii Systemów Ekonomicznych (KES) oraz Analizy Rynków i Konkurencji (KNoP). Ponadto niektórzy ekonomiści afiliowani są również w ośrodkach zajmujących się według nazwy innymi zagadnieniami, np. dwoje z niżej podpisanych, mimo iż identyfikuje się jako ekonomiści, pracuje w Instytucie Ekonometrii (Zakład Wspomagania i Analizy Decyzji). Podział taki nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia i jest niezrozumiały nawet dla wielu etatowych pracowników ww. katedr, nie mówiąc już o doktorantach, studentach czy naukowcach z innych uczelni. Skąd więc się on bierze? Starsi koledzy podpowiadają nam, że został on ukształtowany dawno temu, w toku dyskusji, w znacznym stopniu odzwierciedlając strukturę wydziałową SGPiS, która obowiązywała w czasach, kiedy niżej podpisanych nie było jeszcze na świecie.

Sądzymy, że trwałość tego podziału można wyjaśnić w kategoriach dylematu więźnia. Mimo, iż wielu ekonomistów (również na łamach Gazety SGH) wyraża niezadowolenie z faktu, że środowisko akademickie SGH jest zdeintegrowane, wyjście z inicjatywą połączenia katedr nie jest indywidualnie opłacalne dla żadnej z nich, gdyż stawiałoby ją w pozycji podporządkowanej względem adresatów propozycji, m.in. ze względu na konieczność przejścia do innego kolegium.

Doskonałą okazją do wyjścia z omówionego powyżej błędnego koła – w stronę pareto-efektywnego rozwiązania kooperacyjnego – jest, naszym zdaniem, zbliżająca się reforma Szkoły, w ramach której powołane zostaną trzy szkoły, w tym Szkoła Ekonomii. Ciężko jest nam bowiem wyobrazić sobie merytoryczne powody, dla których osoby zajmujące się naukowo ekonomią chciałyby znaleźć się poza Szkołą Ekonomii, zwłaszcza że szkoła ta odpowiadałaby przecież także za dydaktykę na kierunkach ekonomicznych oraz koordynowała nauczanie podstawowych przedmiotów ekonomicznych na pierwszych latach studiów całej SGH.

Apelujemy zatem do kierowników ww. katedr o podjęcie wysiłku utworzenia połączonego Instytutu Ekonomii w ramach Szkoły Ekonomii. Myślimy tu docelowo o wspólnej jednostce skupiającej wszystkie osoby afiliowane w katedrach o profilu ekonomicznym. Najlepiej byłoby, gdyby udało się przyciągnąć również ekonomistów afiliowanych obecnie w innych katedrach, o ile te wyrażą na to zgodę. Sensownym załącznikiem podziału Instytutu na zakłady mógłby być obecny podział na katedry, choć zapewne zakładów mogłoby być więcej, co by lepiej odzwierciedliło różnorodność tematów badawczych podejmowanych przez ich pracowników. Naturalnymi kandydatami na stanowisko dyrektora Instytutu byłiby obecni kierownicy katedr, a w przypadku braku porozumienia, wyboru dyrektora mogliby dokonać pracownicy Instytutu, albo wszyscy albo tylko tzw. samodzielni.

Wszystkie powyższe kwestie strukturalno-personalne uważamy jednak za relatywnie drugorzędne. Sądzymy, że jakiegokolwiek byłyby ostateczne ustalenia w tych sprawach, i tak będą one lepsze niż brak porozumienia, utrwalający *status quo*.

Dostrzegamy bowiem m.in. następujące korzyści utworzenia Instytutu Ekonomii:

a) skupienie badań naukowych nad pokrewnymi zagadnieniami w jednej jednostce, co sprzyja współpracy, wymianie doświadczeń oraz ułatwia staranie się o granty oraz partnerów instytucjonalnych do grantów

Sądzymy, że ekonomistów nie trzeba długo przekonywać, że w pracy naukowej działają pozytywne efekty zewnętrzne oraz rosnące przychody względem skali. Afiliacja we wspólnej jednostce sprzyja interakcjom między pracownikami, ułatwia znajdowanie wspólnych tematów badawczych oraz przekazywanie informacji na temat swoich artykułów, konferencji, czasopism, instytucji udzielających grantów, itd. Ponadto obecny poziom rozproszenia katedr utrudnia i zniechęca do nawiązywania współpracy instytucjonalnej z innymi ośrodkami. Współpracę z badaczami z innych ośrodków nawiązują „na własną rękę” niektórzy pracownicy. Jest to cenne, a dzięki utworzeniu Instytutu mogłoby być lepiej wspierane.

b) lepsza widoczność pracowników Instytutu dla instytucji spoza SGH, z którymi możemy chcieć podejmować współpracę, a także dla studentów SGH, dzięki przejrzystej afiliacji

Obecna struktura Uczelni jest trudna do zrozumienia dla osób spoza SGH, co dotyczy w szczególności środowiska ekonomistów. Mamy problemy z tłumaczeniem zawilości swojej afiliacji osobom spoza SGH. Niezgodność własnej tematyki badań z oficjalnym programem badawczym jednostki może ponadto budzić podejrliwość potencjalnych partnerów, zarówno badawczych, jak i biznesowych. Utworzenie Instytutu powoła do życia silną markę, z którą na pewno będą się oni liczyć.

c) możliwość lepszej koordynacji dydaktyki na kierunku ekonomia oraz uspołnienia oferty przedmiotów ekonomicznych dla studentów innych kierunków

Wiele głosów, które słyszymy, ku naszemu zdziwieniu odnosi się do kwestii reformy SGH wyłącznie przez pryzmat dydaktyki. My w znacznie większym stopniu akcentujemy kwestie naukowe, jednak parę słów na temat dydaktyki z pewnością powinno i tutaj paść. Otóż uważamy, że nauczanie przedmiotów ekonomicznych w SGH – zarówno na poziomie licencjackim, jak i magisterskim – jest obecnie, oprócz innych niedostatków (co jest tematem na oddzielny tekst), relatywnie słabo skoordynowane oraz niekonsekwentne. Na jednoimiennych wykładach (np. mikro- czy makroekonomii w SL) realizuje się często zupełnie różne programy, zaś na kierunku ekonomia pojawiają się zarówno istotne luki w materiale, jak i powtórzenia omawianych treści. Jasne jest, że kwestie te można relatywnie łatwo rozwiązać poprzez lepszą koordynację realizowanych programów nauczania. O koordynację taką byłoby jednak dużo łatwiej w sytuacji istnienia wspólnego Instytutu Ekonomii niż przy obecnej strukturze katedr. Rozproszenie utrudnia bowiem porozumienie i uaktywnia mechanizm walki o godziny dydaktyczne dla „swoich” pracowników kosztem „obcych”. Powołanie wspólnego Instytutu znacząco osłabiłoby ten mechanizm, m.in. przez powołanie arbitra owych sporów w osobie dyrektora Instytutu. Ponadto Instytut Ekonomii mógłby być naturalnym opiekunem elitarnego programu studiów magisterskich i doktorskich QEM/EDEEM w dziedzinie ekonomii w ujęciu ilościowym. Inauguracja tego programu, w którym SGH będzie instytucją partnerską dla konsorcjum renomowanych uczelni europejskich: paryskiej Sorbony oraz uniwersytetów w Barcelonie, Wenecji i Bielefeld, jest planowana na początek roku akademickiego 2013/14. Wreszcie, wspólny Instytut to większa siła przetargowa środowiska ekonomistów przy ustalaniu programów studiów oraz alokacji środków w ramach całej Uczelni.

Jakub Growiec, Małgorzata Knauff, Marcin Kolasa, Krzysztof Makarski, Łukasz Woźny



JEDEN BANK. WIELE PASJI. PKO BANK POLSKI NA TWOJEJ UCZELNI!

Więcej informacji na stronie
www.jedenbankwielepasji.pl



Bank Polski
dzień dobry



cutting through complexity

Konkurs podatkowy Tax'n'You 2013

*Na dobry początek
w KPMG!*

Zastanawiasz się, jak wygląda dzień pracy doradcy podatkowego? Chcesz spróbować własnych sił i zmierzyć się z prawdziwym case study? Weź udział w konkursie podatkowym Tax'n'You.

Konkurs adresowany jest do studentów III, IV i V roku jednolitych studiów magisterskich, studentów III roku studiów licencjackich podejmujących edukację II stopnia, studentów I i II roku studiów magisterskich uzupełniających oraz absolwentów studiów magisterskich z 2012 r., którzy są zainteresowani tematyką **podatkową**, **prawną** oraz **rachunkową**.

Weź udział!

- Odwiedź stronę kpmg.taxandyou.pl w terminie **2-9 kwietnia 2013 r.**
- Wypełnij formularz rejestracyjny i rozwiąż ankietę konkursową.
- Finał z udziałem 24 najlepszych uczestników odbędzie się 26 kwietnia 2013 r. w Warszawie.

Wygraj nagrody!

Łączna pula nagród finansowych - **10 000 PLN** oraz **umowa o pracę** i **praktyki** w KPMG w Polsce. Na finalistów czekają ponadto atrakcyjne upominki rzeczowe ufundowane przez Partnerów Strategicznych konkursu.

Dołącz do KPMG!

Więcej informacji oraz regulamin konkursu na stronie kpmg.taxandyou.pl

© 2013 KPMG Tax M.Michna sp.k. jest polską spółką komandytową i członkiem sieci KPMG składającej się z niezależnych spółek członkowskich stowarzyszonych z KPMG International Cooperative ("KPMG International"), podmiotem prawa szwajcarskiego. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wydrukowano w Polsce.

Patroni Honorowi



Partnerzy Strategiczni



Patroni Medialni



Partnerzy Studenckcy



McKinsey & Company
- miejsce dla ludzi z charakterem!

Gustaw

Pasjonat żeglarstwa

Bakcyła połyka już na studiach.
Nie wyobraża sobie życia
bez wiatru w żagle
i szerokich horyzontów.

W McKinsey & Company nie tylko
intensywnie rozwija swoją karierę,
ale również swoją pasję:

Chorwacja, marzec 2012 r.
Regaty biura warszawskiego

Włochy, wrzesień 2012 r.
Międzynarodowe regaty McKinsey

W McKinsey & Company rozumiemy, czym jest pasja
i skąd bierze się energia do działania.

Dołącz do nas i realizuj swoje marzenia!

www.mckinsey.pl





Koncert Big Ban

20 luty



Fot. Maciej Górski





du UMFC w SGH

2013 r.



Muzyka łagodzi obyczaje

Pierwszy w murach SGH koncert studentów Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina już za nami. Żywiołowość i młodzieńcza fantazja członków zespołu Big Band UMFC dowiodły najstarszej prawdy o muzyce, a mianowicie – dobra się nie starzeje!

Koncert wywołał szereg pytań pod moim adresem. Najczęściej zadawane, to: gdzie była informacja o koncercie, często z ukrytą sugestią, że była to impreza dla wybranych. Niestety moi drodzy niedoinformowani – informacja, że koncert jest bezpłatny i dostępny dla wszystkich, wisiała przez dwa tygodnie w samym centrum naszej strony internetowej. Nie jest dobrze, jeśli przez tyle dni na nią nie zaglądamy. A szkoda, bo miejsc wolnych w auli A była jeszcze co najmniej setka.

A drugie, ważniejsze pytanie, to: po co nam to lub czemu ma to służyć? No cóż, pamiętam czasy, kiedy nie mówiło się o efektach kształcenia, ale o kształtowaniu sylwetki absolwenta uczelni. To pojęcie obejmowało nie tylko to wszystko, co ma on wiedzieć z każdego przedmiotu i jakie ma mieć po zakończeniu studiów umiejętności, ale kim ma być i co sobą reprezentować. Studenci w czasach socjalizmu nie musieli pracować, mogli więc rozwijać swoje rozliczne zainteresowania poza uczelnią. Dziś o to trudniej, chociaż internet dostarcza znacznie więcej różnych atrakcji.

SGH stwarza niektórym studentom możliwość aktywnego działania w chorze SGH (gratuluje rocznicy i świetnego koncertu), w zespole pieśni i tańca, w teatrze. Ogólnie jednak, absolwenci liceów ogólnokształcących, którzy stają się naszymi studentami mają minimalną wiedzę muzyczną. Podobnie jak pojęcie o malarstwie, rzeźbie, architekturze, sztuce nowoczesnej, etc. Tymczasem, jak uważam, w tej „sylwetce” naszego absolwenta powinno być coś jeszcze, coś, czego nie ma w efektach kształcenia – umiejętność rozumienia kultury, rozmawiania o niej, a z czasem – wspierania jej rozwoju.

Dopóki nasz młody absolwent jest analitykiem i rozmawia wyłącznie z komputerem i przez komputer, to pewnie jego umiejętności zawodowe są wystarczającą podstawą jego awansu. Kiedy jednak ma przejść do kierownictwa firmy, a zwłaszcza do międzynarodowej korporacji, okazuje się, że rozmowy między kontrahentami, negocjacje umów itp., obejmują także szereg innych ważnych tematów. Rozmowa o malarstwie czy muzyce jest standardem. Wykazanie się wiedzą czy chociażby zrozumieniem w tym zakresie jest ważniejsze niż posiadanie najnowszej „bryki”. Warto to wiedzieć i przygotowywać się do takich rozmów.

Oczywiście koncertami, nawet organizowanymi co miesiąc, nie nadrobimy wieloletnich zaniedbań wyniesionych z wcześniejszych etapów edukacji. Może jednak zachęcimy naszych studentów do większego interesowania się muzyką. Nie tylko tą łatwo wpadającą w ucho, której dostarczył nam Big Band, ale także najbardziej klasyczną – symfoniczną, czy operową. Z tego powodu w następnym występie naszych przyjaciół z UMFC – 11 kwietnia wieczorem, zostanie nam przedstawiona mało znana opera G. Pucciniego – Siostra Angelika. Tym razem w Auli Spadochronowej. Nie znam tej opery, ale wiem, że jej odbiór nie wymaga wyrobionych, ale wrażliwych słuchaczy.

A w ogóle to uważam, że muzykę, tak jak kobietę, można nie w pełni rozumieć, ale należy czuć i kochać. I to jest odpowiedź na ostatnie pytanie – dlaczego czasami noszę krawaty z motywami muzycznymi? Bo kocham muzykę i czasami lubię dać temu wyraz, a śpiewać nie będę... A kolekcję tych krawatów mam skromną, niestety...

Marek Bryx

Zagraj o staż

1. Zarejestruj się na www.grasz.pl
2. Do 8 kwietnia rozwiąż zadanie
3. Wybierz fundatora Twojej praktyki
4. Zabłyśnij na rozmowie kwalifikacyjnej

**Wygraj płatną praktykę
oraz atrakcyjne nagrody dodatkowe**

80%

**laureatów konkursu ocenia,
że udział w „Grasz o staż”
pomyślnie wpłynął na przebieg
ich kariery zawodowej.**

Aneta Wójcik

Laureatka „Grasz o staż”.
Prywatnie stale w podróży.
Uwielbia podejmować nowe wyzwania.

 www.facebook.com/graszostaz

PATRON HONOROWY

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

PATRONI MEDIALNI

 eurostudent GazetaPraca.pl Personel

DON'T MAKE COFFEE,
MAKE
DECISIONS!

Summer Internship 2013



Apply by April 15th!
ce.experiencepg.com



P&G

Deloitte.

Akademia Instytucji Finansowych

8.IV-15.V 2013

www.deloitte.com/pl/kariera



Strategy

Business Intelligence

Security

Risk

SGH docenia licea, które najlepiej przygotowują uczniów do startu na studia

W sobotę 16 marca br. w SGH odbyło się spotkanie z przedstawicielami szkół ponadgimnazjalnych, które wyróżniły się w przygotowaniu kandydatów na studia w SGH w roku akademickim 2012/2013.

Kryterium przyjęcia kandydata do SGH to jego pozycja na liście rankingowej (osób zarejestrowanych i zakwalifikowanych do przyjęcia), a punkty są przyznawane za wyniki z wybranych przedmiotów maturalnych (1. *matematyka lub fizyka*, 2. *geografia lub historia*, lub *wiedza o społeczeństwie*, lub *ekonomia*, 3. „*pierwszy*” *język obcy* (jeden z sześciu do wyboru) 4. „*drugi*” *język obcy*, z *mniejszą wagą* – jeden z sześciu do wyboru). Uczelnia otwarta jest również na laureatów olimpiad przedmiotowych.

W ubiegłym roku akademickim na pierwszych trzech miejscach znajdowały się te same licea.

Nagrodę specjalną „Nasza Klasa w SGH” w tym roku otrzymało XV Liceum Ogólnokształcące im. A. Frycza-Modrzewskiego za przygotowanie 42 kandydatów, którzy zdali egzaminy maturalne z wynikami umożliwiającymi im przyjęcie do SGH. Liczebność tej grupy wskazuje już raczej na dwie klasy licealne...

Przedstawiciele szkół odebrali dyplomy uznania z rąk prorektora ds. dydaktyki i studentów, prof. dr hab. Piotra Ostaszewskiego w Sali Senatu SGH. Do nagrodzonych liceów spoza Warszawy dyplomy zostaną zawieszone przez studentów Ambasadorków – absolwentów tych liceów dziś studiujących w SGH.

Wewnętrzny ranking SGH – 10 szkół ponadgimnazjalnych – według liczby absolwentów danej szkoły przyjętych na studia I stopnia na semestr zimowy w SGH w roku akad. 2012/2013

Lp.	Nazwa szkoły ponadgimnazjalnej	Liczba przyjętych osób
1	XVII LO im. A. Frycza-Modrzewskiego w Warszawie	42
2	II LO im. Stefana Batorego w Warszawie	37
3	XXXIII LO im. M. Kopernika w Warszawie	33
4	I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie	29
5	I LO im. A. Mickiewicza w Białymstoku	25
6	XL LO im. S. Żeromskiego w Warszawie	24
7	XI LO im. M. Reja w Warszawie	23
8	XVIII LO im. J. Zamoyskiego w Warszawie	22
9	LXVII LO im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Warszawie	21
10	IX LO im. K. Hoffmanowej w Warszawie	18

Źródło: Biuro Rekrutacji SGH.

Anna Kozińska, dyrektor BR



Fot. Maciej Górski



Fot. Barbara Minkiewicz



Fot. Barbara Minkiewicz

Kalecki – geniusz (nie)zapomniany

Jeden z najwybitniejszych polskich ekonomistów, profesor Michał Kalecki, dzięki historii opowiedzianej w filmie dokumentalnym *Kalecki – geniusz zapomniany* w reżyserii Krzysztofa Miklaszewskiego, miał możliwość ponownie gościć w murach naszej Alma Mater. Projekcja filmu zorganizowana przez Dyskusyjny Klub Filmowy OVERGROUND działający przy Niezależnym Zrzeszeniu Studentów Szkoły Głównej Handlowej odbyła się 19. lutego 2013 roku w nieprzypadkowym miejscu, bo w Auli VII noszącej imię Michała Kaleckiego.

Sam reżyser, choć na prapremierze swojego dzieła z przyczyn zdrowotnych pojawić się nie mógł, poprzez obraz i dźwięk zabrał publiczność w niezwykłą podróż po świecie, w którym żył i tworzył wielki ekonomista, prof. Michał Kalecki. Narratorem zarówno w filmie, jak i w trakcie dyskusji następującej po nim był prof. Jerzy Osiatyński – uczeń prof. Kaleckiego, wybitny ekonomista, który z niesamowitym wręcz zaangażowaniem przez wiele lat gromadził dorobek swojego Mistrza, aby ostatecznie wydać go w sześciu tomach dzieł zebranych.

Dyskusja, jaka nastąpiła po projekcji filmu, choć stanowi tradycyjny element spotkań Dyskusyjnego Klubu Filmowego, tym razem przybrała nieco odmienną formę. Rozmawialiśmy nie tylko o samym filmie, o motywach jego powstania i dalszych planach twórców, ale przede wszystkim wspominaliśmy. Wspominaliśmy człowieka wyjątkowego, inspirującego, w wielu aspektach jeszcze niepoznanego i wciąż zaskakującego. Z perspektywy studentów była to z pewnością niezapomniana – pobudzająca do refleksji i pełna emocji – lekcja, a właściwie jedyny w swoim rodzaju wykład. Słuchając niesamowitych historii i wspomnień o tym wybitnym ekonomście można było choć przez chwilę poczuć się, jak na jednym z prowadzonych przez niego wykładów – żywych, ciekawych, a przede wszystkim pouczających. Zupełnie nowy obraz prof. Kaleckiego dopełniały anegdoty z Jego życia opowiedziane przez Jego studentów, późniejszych współpracowników, m.in. przez prof. Joannę Kotowicz-Jawor, prof. Jana Kuliga, czy prof. Jerzego Osiatyńskiego. Wspomnienia te sprawiły, że nazwisko Kalecki zaczęło nabierać nowego znaczenia – z bohatera podręcznikowych cytatów stał się kimś bliskim, tak jakby wciąż był wśród nas. Dowiedzieliśmy się, że jest nie tylko niezwykłym uczonym, ale też człowiekiem o wielkim poczuciu humoru.

Jak wspomniała prof. Joanna Kotowicz-Jawor jednym z ulubionych stwierdzeń prof. Kaleckiego był niemal hamletowski dyalekt: „doradzać czy nie doradzać?” – w ten właśnie sposób uczony kwitował działania rządu nierzadko odbiegające od wskazówek prof. Kaleckiego. My z całego serca doradzamy nie tylko obejrzenie filmu o prof. Kaleckim, ale również dogłębne zapoznanie się z dorobkiem naukowym tego wyjątkowego uczonego, który w żadnym razie nie stracił na aktualności i mógłby stanowić wskazówkę do decyzji i działań w obszarze polityki gospodarczej po dziś dzień.

Dagmara Koguc



O RZECZYWISTYCH PROBLEMACH, UWARUNKOWANIACH I POZYTYWNYCH REZULTATACH ROZWOJU MIAST ORAZ ZWIĄZKACH TEGO PROCESU Z PRZEDSIĘBIORCZOŚCIĄ



W książce przedstawiono wyniki zrealizowanego w 2011 roku badania *Rewitalizacja jako czynnik kształtowania konkurencyjności przedsiębiorstw*. Pracę prowadził zespół dwóch Katedr Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: Inwestycji i Nieruchomości oraz Logistyki. Szczególną uwagę poświęcono ocenie wpływu procesów rewitalizacji na rozwój przedsiębiorczości, dokonano także próby ich kwantyfikacji. Zastosowano nowe i rzadko stosowane w Polsce techniki badawcze (takie jak analiza łańcucha wakatów, technika conjoint), dzięki czemu uzyskano wyniki stanowiące dobry przyczynek do dalszej dyskusji na temat wpływu procesów rewitalizacyjnych na warunki funkcjonowania przedsiębiorstw w miastach. Temat ten wydaje się szczególnie istotny w świetle tworzonej krajowej polityki miejskiej, w której rozwój miast ma pobudzać innowacyjność polskich przedsiębiorstw, a rewitalizacja miast ma przynieść zdegradowanym obszarom nowe miejsca pracy.

Pośrednikom ubezpieczeniowym opłaca się liczyć wartość klienta



Prof. dr hab. Tomasz Szapiro
– rektor Szkoły Głównej Handlowej
w Warszawie

Pracę pośredników ubezpieczeniowych można oceniać pod różnym kątem. Pośrednik jest rozliczany z wyników swojej działalności przez zakład ubezpieczeń, przez klienta i przez siebie samego. Korzyści oczekiwane przez zakład ubezpieczeń i samego pośrednika są odmienne niż korzyści oczekiwane przez klienta. To może prowadzić do braku wzajemnego zaufania i konfliktu interesów w relacji dostawca–odbiorca. Wobec dominacji kanału sprzedaży agencyjnej w Polsce, problem braku zaufania w sprzedaży ubezpieczeń występuje głównie w odniesieniu do pośredników ubezpieczeniowych. Jest on potęgowany przez fakt, że większość sprzedawanych przez nich ubezpieczeń to usługi o wysokim stopniu złożoności. Pojawia się zatem pytanie o możliwość łagodzenia konfliktu interesów poprzez identyfikację czynników sukcesu pośrednika ubezpieczeniowego.

Jubileusz 10-lecia Polskiej Izby Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych był okazją do przeprowadzenia unikalnego projektu badawczego na ten temat, realizowanego w ścisłej współpracy Izby oraz Instytutu Zarządzania Wartością Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Synergia badawcza nauki i praktyki gospodarczej zaowocowała przyczynkiem do dyskusji. Dyskusja ta miała miejsce na konferencji pt.: „Etyczni, nowocześni, profesjonalni. Zarządzanie wartością klienta kluczem do sukcesu pośredników ubezpieczeniowych”, zorganizowanej przez wykonawców projektu 28.02.2013 w SGH.

Konferencję otworzył JM Rektor SGH prof. dr hab. Tomasz Szapiro. W czasie

obrad Andre Van Varenberg, przewodniczący Rady ds. Pośredników Europejskiej Federacji Pośredników Ubezpieczeniowych BIPAR mówił o konsekwencjach dla pośredników wynikających z planowanego wprowadzenia w życie dyrektywy europejskiej dotyczącej pośrednictwa ubezpieczeniowego, prof. dr hab. Barbara Dobiegała-Korona przedstawiła problematykę budowania wartości klienta, a mgr Przemysław Tomczyk wyniki swoich autorskich badań poświęconych zarządzaniu wartością klienta wśród pośredników ubezpieczeniowych¹.

Z badań wynika, że wśród pośredników ubezpieczeniowych dominuje silna orientacja na sprzedaż. 45% pośredników nigdy nie odmawia podjęcia współpracy z klientem, 65% nigdy nie rezygnuje z obsługi raz pozyskanego klienta, a prawie 20% deklaruje, że sprzedaje ubezpieczenia nie zawsze mając pewność, że są one klientowi potrzebne. Brak pomiaru efektywności sprzedaży w ujęciu kosztów obsługi klienta wynika z wiary pośredników w to, że każdy pozyskany klient może być w przyszłości źródłem dodatknych przepływów pieniężnych, nawet jeśli w chwili obecnej jego obsługa jest nieopłacalna. Nie ma w tym podejściu niczego złego poza tym, że w dużej mierze jego źródłem jest właśnie wiara. Pośrednicy rzadko szczegółowo liczą koszty marketingowe związane z obsługą klienta (koszty dojazdu do klienta, koszty rozmów telefonicznych z danym klientem etc.) czy też koszty alternatywne.

Zarządzając wartością klienta pośrednik podejmuje szereg działań charakterystycznych dla cyklu życia klienta. W fazie

pozyskania klienta pośrednik poszukuje informacji o potencjalnym kliencie, określa jego potrzeby, szacuje prawdopodobieństwo jego pozyskania, określa przybliżony poziom korzyści jakie uzyska z tytułu jego obsługi. W fazie utrzymania klienta pośrednik identyfikuje zmiany jego potrzeb, bada jego satysfakcję, ocenia wysokość składek i rodzaj kupowanych przez klienta ubezpieczeń oraz identyfikuje korzyści jakie odniesie z przedłużenia umowy z danym klientem. W fazie rozwoju relacji z klientem pośrednik zachęca klienta do dokonywania dodatkowych zakupów i zwiększania sum ubezpieczenia. Edukuje klienta w zakresie wiedzy na temat ubezpieczeń, niejednokrotnie także modyfikuje swój sposób pracy opierając się na informacjach uzyskanych od klientów. W fazie odejścia klienta pośrednik ustala, którzy klienci chcą odejść i dlaczego. W przypadku, kiedy są to klienci kluczowi, często podejmuje działania mające na celu ich zatrzymanie czy odzyskanie. Na podstawie przeprowadzonego badania można stwierdzić, że działania podejmowane w ramach 4 faz cyklu życia klienta nie różnicują pośredników pod kątem uzyskiwanych przez nich wyników ekonomicznych. Oznacza to, że są to czynności, które podejmuje większość pośredników; stanowią one swego rodzaju „abcadło” pośrednika. Elementami, które różnicują wyniki osiągnięte przez poszczególnych pośredników są działania analityczne związane z pomiarem wartości klienta oraz tworzeniem wiedzy na jego temat.



*Prof. dr hab. Andrzej Herman
– dyrektor Instytutu Zarządzania
Wartością*



*Prof. dr hab. Barbara Dobiegała-Korona
– Zakład Wartości Klienta Instytutu
Zarządzania Wartością*



*Adam Sankowski – prezes Polskiej
Izby Pośredników Ubezpieczeniowych
i Finansowych*

Wartość klienta (nie tylko na rynku ubezpieczeniowym) to wartość bieżąca wyrażonych w wartościach pieniężnych korzyści netto wynikających z relacji z klientem. Inaczej mówiąc, to przyszłe korzyści netto, które dostawca jest w stanie oszacować na podstawie swojej wiedzy o kliencie. By skutecznie dokonać pomiaru wartości klienta, pośrednik powinien dokonać szacunków dotyczących przyszłych przychodów i kosztów wynikających z obsługi klienta, a także korzyści wynikających z uzyskanych rekomendacji i innych informacji uzyskanych od klien-

ta. Należy wycenić także korzyści wizerunkowe wynikające np. z obsługi dużej i cenionej multiagencji. Na tej podstawie można dokonać segmentacji klientów i dla każdego z segmentów zaproponować kompozycję działań adekwatnych do poziomu ich wartości. By pomiar wartości klienta w ogóle był możliwy, potrzebna jest wiedza o kliencie. Rodzaj wiedzy potrzebnej do dokonania pomiaru jest pochodną zastosowanej metody. Podstawowe rodzaje wiedzy potrzebne w tym procesie to wiedza o kosztach i przychodach z klienta oraz wiedza na temat wartości rekomendacji i innych informacji pochodzących od klienta. Wiedza ta powinna być gromadzona w sposób planowy i zorganizowany (zestawienia, analizy, podsumowania).

Na podstawie przeprowadzonego badania odkryto istnienie związku między poziomem działań związanych z analizą klienta (pomiar wartości klienta i tworzenie wiedzy o kliencie) a wynikami ekonomicznymi pośrednika. Pośrednicy, którzy dokonują pomiaru wartości klienta i w sposób planowy tworzą wiedzę na jego temat, osiągają lepsze wyniki od tych, którzy tego nie robią, bądź robią w mniejszym zakresie. Okazuje się zatem, że podejście polegające na maksymalizacji wolumenu sprzedaży nie jest, wbrew przekonaniu części pośredników, podejściem efektywnym. Z badań wynika, że kluczem do sukcesu pośrednika ubezpieczeniowego jest analiza kosztów marketingowych i przychodów z klienta oraz działania będące jej pochodną (np. segmentacja i profilowanie klientów), uzupełnione szeroką ofertą, zrównoważonym portfelem klientów i motywowane odpowiednio wysokimi planami sprzedaży. Takie podejście, oparte na wartości klienta, redukuje także ryzyko dążenia do nadużyć ze strony pośredników. Wymaga bowiem budowania długookresowych relacji z klientem opartych na zaufaniu.

W wyniku przeprowadzonego badania określono także szereg cech, charakteryzujących „idealnego” pośrednika. „Idealnego”, czyli takiego, który efektywnie zarządza wartością klienta. Pośrednik ten to mężczyzna, stosunkowo młody (20–39 lat), o niewielkim lub średnim stażu pracy (1–10 lat)², pracujący samodzielnie, sprzedający ofertę wielu towarzystw ubezpieczeń, obsługujący głównie duże firmy, realizujący wysokie plany sprzedaży i cieszący się dobrą reputacją. Na podstawie tej charakterystyki można sformułować czytelne rekomendacje dla pośredników. Oczywiście nikt nie powie,

że warto być mężczyzną, ale na pewno warto się zastanowić nad poszerzeniem oferty czy też koncentracji na określonym portfelu klientów.

Zarówno wyniki badań jak i problematyka dyrektywy europejskiej zostały poddane dyskusji panelowej, w której wzięli udział dr Andrzej Arendarski – prezes Krajowej Izby Gospodarczej, prof. dr hab. Romuald Holly – przewodniczący Rady Programowej Polskiej Izby Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych, Franciszek R. Zięba – dyrektor Europejskiej Akademii Planowania Finansowego oraz Adam Sankowski – prezes Polskiej Izby Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych. W dyskusji podkreślano szczególną rolę analizy klienta i etyki pośrednika ubezpieczeniowego w zakresie zapobiegania zjawisku występowania wątpliwych pod względem prawnym i etycznym zachowań i procedur nastawionych na sprzedaż produktu finansowego (ang. *misselling*). Warto podkreślić, że Polska Izba Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych jako jedyna organizacja w branży ubezpieczeń, stworzyła uniwersalny Kodeks Etyki Pośrednika Ubezpieczeniowego. Jego sygnatariuszem może stać się każdy pośrednik, bez względu na rodzaj i liczbę sprzedawanych ubezpieczeń. Obecnie liczba sygnatariuszy przekroczyła 5300. Są to pośrednicy, których praca podlega szczególnej kontroli pod kątem działania w interesie klienta.

Na podstawie przeprowadzonej dyskusji można wyciągnąć dwa kluczowe wnioski. Po pierwsze, zarządzanie wartością klienta w oparciu o systemowe standardy etyczne sprzyja budowaniu długookresowych relacji z klientem. Zatem, po drugie, istnieje szereg możliwości pogłębiania współpracy między Polską Izbą Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych a Instytutem Zarządzania Wartością. Współpraca ta może polegać na działalności badawczo-dydaktycznej w obszarze zarządzania wartością klienta i etyki zawodowej wśród pośredników ubezpieczeniowych. Warto przy tym podkreślić, że projekty realizowane we współpracy nauki z praktyką gospodarczą stanowią jeden z priorytetów rozwoju SGH.

Przemysław Tomczyk
Zakład Wartości Klienta KNoP

¹Badanie zostało zrealizowane w październiku i listopadzie 2012 i wzięło w nim udział 1245 pośredników ubezpieczeniowych z całej Polski.

²Należy pamiętać o tym, że doświadczenie i pozycję na rynku pośrednictwa ubezpieczeniowego buduje się długo. Średnia stażu pracy respondentów to 9,68 lat a mediana – 8 lat.

British-Polish Investment Alliance (BPIA)

British-Polish Investment Alliance (BPIA) to najnowsza inicjatywa Klubu Inwestora, działającego w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Projekt organizowany jest przy wsparciu najbardziej prestiżowych środowisk biznesowych, banków inwestycyjnych, firm doradczych, organizacji rządowych oraz innych społeczności studenckich z renomowanych uczelni ekonomicznych w Polsce i Wielkiej Brytanii.

BPIA to niepowtarzalna szansa dla uczestników konferencji, jak również partnerów projektu, na głębsze zapoznanie się ze specyfiką obu rynków, ich kulturą oraz możliwościami rozwoju w obu państwach.

Głównym celem inicjatywy jest nawiązanie trwałej i długofalowej ekonomicznej, biznesowej, politycznej oraz kulturowej współpracy polsko-brytyjskiej, której odzwierciedleniem ma być efektywna platforma kontaktowa pomiędzy polskimi i brytyjskimi studentami z najlepszych uczelni w obu krajach oraz pracodawcami na lokalnych rynkach finansowych. Dodatkowo, projekt ma na celu promocję i szerzenie wiedzy o Polsce w Wielkiej Brytanii.

British-Polish Investment Alliance składa się z dwóch części: brytyjskiej i polskiej.

- Pierwsza część projektu odbyła się w dniach 1–8 marca i była to ośmiodniowa wizyta wybranych w procesie rekrutacji, 25 ambitnych polskich studentów w Wielkiej Brytanii: Londynie i Oksfordzie. Delegacja wzięła udział w Polish Economic and Business Forum 2013 w London School of Economics, a także w spotkaniach z przedstawicielami instytucji takich jak JP Morgan, Merrill Lynch, Nomura, Bloomberg, Deloitte, Commerzbank, Google.
- Druga część projektu to konferencja British-Polish Investment Alliance poświęcona bankowości inwestycyjnej, fuzjom i przejęciom, zarówno od strony biznesowej jak i prawnej, lobbingsowi, najnowszym możliwościom start-



-up'owym oraz interesującym branżom inwestycyjnym. W dniach 8–15 kwietnia weźmie w niej udział 25 osobowa delegacja najlepszych studentów z Wielkiej Brytanii, jak również polscy studenci z największych uczelni ekonomicznych w kraju. Ponadto, zagraniczni goście będą mieli okazję wziąć udział w licznych dyskusjach, konferencjach oraz case studies zorganizowanych w polskich uczelniach ekonomicznych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

British-Polish Investment Alliance to innowacyjna i niepowtarzalna inicjatywa, która łączy społeczność akademicką, biznesową oraz organizacje rządowe z dwóch krajów: Wielkiej Brytanii i Polski. W związku z rosnącym zainteresowaniem rozwijającym się rynkiem polskim, nowymi możliwościami inwestycyjnymi i globalizacją, projekt ma szansę na duże powodzenie i stworzenie długoterminowej współpracy na wielu płaszczyznach.

Sandra Nolbrzak



Dzień Dawcy Szpiku w SGH

W imieniu stowarzyszenia Rotaract Warszawa Śródmieście oraz fundacji DKMS Polska, chciałbym złożyć serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie okazane nam przy organizacji Dnia Dawcy Szpiku w Szkole Głównej Handlowej.

Mogę bez wątpliwości powiedzieć, że akcja odniosła wielki sukces – przy wsparciu pielęgniarek–wolontariuszek oraz wolontariuszy udało się nam zarejestrować aż 112 potencjalnych dawców szpiku! Zwiększyliśmy także świadomość studentów SGH w sferze idei dawstwa szpiku – przeprowadziliśmy setki rozmów, które miały na celu zachęcenie studentów do udziału w akcji. Niektórzy zdecydowali się zarejestrować w bazie potencjalnych dawców, a inni nie, jednakże każdy uzyskał sporą dawkę informacji na temat tego jak wygląda rejestracja w bazie, jakie są dwie metody pobierania szpiku oraz po co tak właściwie jest on pobierany. Zwiększenie świadomości młodych ludzi w tej kwestii jest dla nas bardzo istotne.

Cieszymy się, iż zostaliśmy tak ciepło przyjęci przez komórki administracyjne oraz władze Uczelni – wszyscy byli niezwykle pomocni i otwarci na współpracę. Raz jeszcze serdecznie dziękuję.

**Mateusz Krempa, prezydent 2012/13
Rotaract Warszawa Śródmieście**



Wiedza – stary kapitał nowej ekonomii

12 lutego 2013 r. odbyło się seminarium zorganizowane przez Kolegium Analiz Ekonomicznych na temat „Informacja, Wiedza, Mądrość – Nasze ślady”. Głównym prelegentem był profesor Bogdan Stefanowicz, wieloletni pracownik Katedry Informatyki Gospodarczej, który przybliżył pojęcia: wiedza i informacja, które wraz z rozwojem technologii informatycznych stały się ważnym elementem naszego codziennego życia. We współczesnym świecie pojęcia te nabierają coraz to nowych znaczeń, dlatego aby nie zgubić ich właściwego sensu warto się nad nimi zastanowić także w filozoficznym i historycznym kontekście. Taki był cel seminarium. Wykorzystanie danych i informacji towarzyszy nam od początków pierwszych cywilizacji, zmieniały się tylko ich nośniki, od języka naturalnego poprzez pismo aż do kodu binarnego stosowanego we współczesnych systemach informatycznych. Pojęcie wiedza choć znane od dawna, nabrało nowego znaczenia od pojawienia się pierwszych systemów eksperckich w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to praktycznie udowodniono, że możliwe jest zbudowanie systemu informatycznego, który jest w stanie efektywnie przechowywać i przetwarzać wiedzę. Właśnie pojęcie wiedza w odniesieniu do współczesnych metod jej przetwarzania w istniejących dziś organizacjach chciałbym przybliżyć w niniejszym tekście.

Do niedawna termin ten był związany przede wszystkim z osobą ludzką która mogła wiedzę przyswajać, nabywać podczas uczenia się czy przekazywać innym. Teraz mówi się o „zarządzaniu wiedzą” i o jej przetwarzaniu z wykorzystaniem technologii informatycznych. Zainteresowanie tym terminem jest spowodowane następującymi przyczynami:

- postępującym procesem globalizacji,
- postępem technicznym szczególnie w dziedzinach informatyki i telekomunikacji,
- rozwojem metod sztucznej inteligencji.

Z jednej strony bowiem duże korporacje międzynarodowe są zainteresowane tworzeniem „repozytoriów wiedzy”, które zastąpiłyby kosztowny dostęp do eksperta, z drugiej – tworzenie takich repozytoriów na bieżąco jest możliwe dzięki infrastrukturze teleinformatycznej oraz odpowiednim narzędziom softwarowym opartym na metodach zaczerpniętych ze sztucznej inteligencji. Takie podejście stwarza swoistą nową jakość, szczególnie z perspektywy wiedzy jako towaru czy usługi. Do tej pory wiedza w oderwaniu od osoby ludzkiej występowała jako towar na dwóch rynkach, edukacyjnym i wydawniczym. W powiązaniu z osobą ludzką mogła być sprzedawana jako usługa świadczona przez tę osobę; przykładem może być ekspertyza. Obecnie możliwe jest operowanie wiedzą również w tym trzecim aspekcie, także w oderwaniu od człowieka. Jest to możliwe poprzez proces przetwarzania wiedzy w systemie informatycznym. Powstaje pytanie, czy każda wiedza może być przetwarzana w systemie informatycznym, a jeśli nie – to jakie są kryteria oceny wiedzy pod kątem jej przydatności do przetwarzania w systemie. Powstaje również pytanie, czy nie należy czasami ograniczać zakresu wiedzy przetwarzanej w systemie informatycznym ze względów etycznych i społecznych. Odpowiedzi należy poprzedzić innym pytaniem: „czym jest wiedza?”. Nie ma jednolitej i uznanej przez wszystkich definicji tego pojęcia.

Nad jego zdefiniowaniem ludzie zastanawiali się jeszcze w czasach antycznych. Platon w swoim dyskursie o wiedzy i mniemaniu napisał¹: „Wiedza dotyczy tego, co istnieje, i może poznawać, jakie jest to, co jest”. Takie podejście jest jak najbardziej przydatne do opisu platońskiej koncepcji idei, ale z punktu widzenia współczesnych procesów przetwarzania wiedzy nie jest użyteczne. Bardziej współczesne definicje wiedzy bazują na pojęciu informacji, która z kolei wywodzi się z definicji danych. Profesor Stefanowicz definiuje wiedzę jako: „(...) – zestaw wzajemnie połączonych informacji na określony temat przez co – dzięki cesze synergii przypisywanej informacjom uzyskuje się określony spójny obraz rozpatrywanego wycinka rzeczywistości”². Inna definicja sformułowana przez Davenporta i Prusaka³ mówi że: wiedza jest to „płynna mieszanka wyrażonego doświadczenia, wartości, informacji wypływających z kontekstu i eksperckiej wnikliwości, które dostarczają podstaw do oceny i przyswajania nowych doświadczeń i informacji”. W powyższej definicji jako dodatkowe elementy pojawiają się kontekst i doświadczenie. Wprowadza to dosyć istotną jakościową zmianę w stosunku do innych spotykanych definicji tego pojęcia. Jeśli do gromadzenia i przetwarzania wiedzy potrzebne jest „doświadczenie i ekspercka wrażliwość” to oznacza to, że wiedza jako pojęcie powinna być zawsze kojarzona z osobą ludzką która tę wiedzę interpretuje, przetwarza czy gromadzi. Ostatnia definicja wydaje się być najbardziej pełna i odzwierciedlająca wszystkie aspekty omawianego pojęcia. Mając zdefiniowane pojęcie wiedzy można się zastanowić czym jest przetwarzanie wiedzy.

Do niedawna termin przetwarzanie wiedzy występował w pracach dotyczących „sztucznej inteligencji”, a szczególnie systemów ekspertowych. W systemie ekspertowym wiedza gromadzona w bazie wiedzy jest przetwarzana przez mechanizm wnioskowania. Obecnie termin ten nabiera trochę innego znaczenia, szczególnie w kontekście pojęcia „zarządzanie wiedzą”. Jak można zdefiniować przetwarzanie wiedzy? Za przetwarzanie wiedzy można uznać takie przekształcanie dostępnych zasobów wiedzy, aby uzyskać wiedzę potrzebną człowiekowi lub organizacji, która była niedostępna przed procesem przetwarzania. Jeśli przyjmiemy przytoczoną wcześniej definicję wiedzy Davenporta i Pruska, to wszystkie elementy wiedzy (informacje, relacje i kontekst) mogą ulegać przekształceniu. Aby przeprowadzić klasyfikację metod przetwarzania wiedzy można wykorzystać zbiór metod sztucznej inteligencji operujących na wiedzy, dodając pojęcie zarządzania wiedzą, które pojawiło się stosunkowo niedawno. Uzyskamy wtedy następującą klasyfikację:

- Oparte na metodach sztucznej inteligencji (np. systemy eksperckie, sztuczne sieci neuronowe, heurystyki, algorytmy maszynowego uczenia się oraz odkrywania wiedzy w bazach danych).
- Systemy wykorzystujące „zarządzanie wiedzą”.

Pierwsza grupa metod znajduje zastosowanie w systemach wykorzystujących rozwinięty aparat analizy danych ze szczególnym uwzględnieniem metod eksploracji danych. Do przykładów zastosowań należą tutaj systemy klasy Business Intelligence (BI) definiowane jako⁴: „systemy posiadające zdolność przeprowadzania dogłębnych analiz szczegółowych

danych biznesowych i stosowania technik data mining w celu dostarczenia prawdziwych i istotnych informacji dla użytkowników biznesowych”. Systemy tego typu wykorzystują rozbudowany aparat analityczny obejmujący: metody statystyczne, ekonometryczne, a także metody sztucznej inteligencji w celu wydobywania wiedzy z zintegrowanych systemów transakcyjnych, a także innych rozproszonych źródeł informacji takich jak np. notowania giełdowe czy kursy akcji. Innym przykładem zastosowań tych metod są systemy operujące na dużym wolumenie niezintegrowanych danych określanych w literaturze mianem „Big data” i definiowanych jako⁵ „zbiory danych przekraczające możliwości obliczeniowe konwencjonalnych systemów bazodanowych”. Rozwiązania tego rodzaju stosuje między innymi firma Google.

Druga grupa metod jest związana z zagadnieniem zarządzania wiedzą, które definiowane jest na wiele sposobów. Chyba najwięcej definicji tego pojęcia pochodzi z firm konsultingowych. Firma KPMG definiuje ten proces jako⁶: „Zarządzanie wiedzą oznacza systematyczne i zorganizowane podejście do wykorzystania wiedzy w organizacji, tak aby przekształcić zdolność przechowywania i wykorzystania wiedzy celem podniesienia wydajności”. Jeszcze bardziej zdecydowanie określa to definicja pochodząca z firmy SAP: „Konieczność budowy sprawnie działających więzi między tymi, którzy coś wiedzą, a tymi, którzy muszą to wiedzieć, oraz przekształcania wiedzy jednostki w wiedzę korporacji”. Warto zwrócić uwagę na cel, który przyświeca firmom decydującym się na wykorzystanie podejścia opartego na zarządzaniu wiedzą. Oprócz zagadnień wymienionych w definicjach „zarządzania wiedzą” takich jak: podniesienie wydajności czy zamiana wiedzy jednostki w wiedzę organizacji ważną rolę odgrywa tu sprawa obniżenia kosztów działalności firmy. Obniżenie kosztów oznacza oszczędności poczynione na zatrudnianych ekspertach i zastosowanie odpowiedniego systemu wykorzystującego zgromadzoną wcześniej wiedzę. Obniżenie kosztów oznacza także, że stosowane narzędzie informatyczne nie może być zbyt kosztowne. Rozwiązania używane przez firmy konsultingowe polegają na wykorzystaniu znanego wśród metod inżynierii wiedzy podejścia pod nazwą „Case Base Reasoning”⁷. Podejście to polega na stworzeniu tzw. bazy przypadków. Każdy z przypadków jest samodzielnym zamkniętym opisem problemu i jego rozwiązaniem. Systemy oparte na tym rozwiązaniu posiadają własność przeszukiwania bazy przypadków według podanych słów kluczowych. Zaletą tego typu rozwiązań jest możliwość funkcjonowania z niekompletną bazą wiedzy. System może działać nawet wtedy, gdy jego baza wiedzy zawiera tylko jedno rozwiązanie. Tego typu systemy są zwykle oparte na prostej bazie danych umożliwiającej przeszukiwanie zawartości według wprowadzonych słów kluczowych.

Jak pokazują wymienione przykłady przetwarzanie wiedzy staje się coraz powszechniej stosowaną praktyką w organizacjach gospodarczych. Nie stanowi już problemu odpowiedź na pytanie „czy można przechowywać i przetwarzać wiedzę?”, ale raczej jak zrobić to w sposób bardziej efektywny, na większą skalę i jak integrować zasoby wiedzy pochodzące z różnych źródeł.

W trakcie seminarium KAE, profesor B. Stefanowicz przybliżył jeszcze jedno pojęcie – „mądrość”, które coraz częściej pojawia się obok wiedzy i informacji. Pojęcie to jest tak bardzo związane z twórczymi możliwościami człowieka, że budzą niepokój próby włączania go w kompetencje syste-

mów sztucznych. Pojawiają się publikacje, których tematem jest „zarządzanie mądrością”. Wpisanie w wyszukiwarce Google słów „wisdom management” daje wynik około 27000 dokumentów, w których to pojęcie występuje. Czy można zarządzać czymś, czego nie można do końca zdefiniować? Kiedy widzę takie próby okiełznania „mądrości”, przypominają się słowa profesora W. Tatarkiewicza wypowiedziane w filmie „Iluminacja” K. Zanussiego dotyczące pojęcia, którym ludzka mądrość może zaowocować – „Iluminacja jest to nazwa i pogląd Augustyna. W myśl tego przekonania osiągamy wiedzę przez oświecenie umysłu. Wtedy w takim momencie oświecenia umysł bezpośrednio widzi prawdę, tak jak oczy widzą realny świat. Widzi on wprost bez rozumowania. Iluminacja to nie jest działanie ekstazy, nie jest bezmyślną ekstazą, zachwyceniem. Jest spotęgowaniem myśli, potrzeba tylko, aby osiągnąć ten stan czystości serca. Ta czystość serca jest ważniejsza od działania umysłu”. Pojawia się też pytanie: skoro tak może zaowocować mądrość ludzka, to czym mogłaby zaowocować ta będąca w posiadaniu sztucznego systemu, którą podobno można zarządzać?

Jarosław Olejniczak

¹Platon, *Wiedza i mniemanie*.

²B. Stefanowicz, *Sztuczna inteligencja i systemy eksperckie*, Oficyna Wydawnicza SGH 2002

³Thomas H. Davenport, Laurence Prusak *Working Knowledge: How Organizations Manage What They*; Harvard Business School Press, 2000

⁴Adelman, Sid, Larissa T. Moss, Majid Abai, *Data Strategy*, Addison-Wesley Professional, 2005.

⁵Inc, O.M., *Big Data Now: 2012 Edition 2. wyd.*, O'Reilly Media, 2012.

⁶Knowledge Management Research Report, KPMG 1998, cyt. z *Zarządzanie wiedzą w systemach informacyjnych*, W. Abramowicz, A. Nowicki, Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2004.

⁷Turban E., Aronson J., *Decision Support Systems and Intelligent Systems*, Prentice Hall 1998.

Bibliografia

1. W. Abramowicz, A. Nowicki, *Zarządzanie wiedzą w systemach informacyjnych*, Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2004.
2. Thomas H. Davenport, Laurence Prusak, *Working Knowledge: How Organizations Manage What They*; Harvard Business School Press, 2000.
3. Brian Gladstone, *Zarządzanie wiedzą*, Wydawnictwo PETIT, Warszawa 2004.
4. Krzysztof Leja, *Zarządzanie wiedzą: wybrane problemy*, PG WZiE, Gdańsk 2003.
5. J. Mulawka, *Systemy ekspertowe*, WNT Warszawa 1996.
6. Elżbieta Niedzielska, Kazimierz Perechuda, *Koncepcje i narzędzia zarządzania informacją i wiedzą*, Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2004.
7. Olszewska B., *Współczesne uwarunkowania zarządzania strategicznego przedsiębiorstwem*, AE, Wrocław 2001.
8. Inc, O.M., 2012. *Big Data Now: 2012 Edition 2. wyd.*, O'Reilly Media.
9. Bogdan Stefanowicz, *Sztuczna inteligencja i systemy eksperckie*, Oficyna Wydawnicza SGH 2002.
10. Turban E., Aronson J., *Decision Support Systems and Intelligent Systems*, Prentice Hall 1998.



Jajko. Poszukiwanie rozwiązań

Postanowiłam odpowiedzieć na artykuł profesora Tomasza Michalskiego wyrażający zaniepokojenie zmianami w Klubie „Jajko”, faktycznie – od kiedy pamiętam – nazywanym „Klubem Profesorskim”. Moje uczucia dotyczące lokalu

Klubu w ciągu wielu lat, które spędziłam w Uczelni były mieszane, ale nigdy nie nostalgiczne. Z czasów studenckich przypomina mi się moment kiedy z drżeniem serca przekraczałam jego próg zaproszona na rozmowę z jednym wykładowców. Czułam wówczas, że wkraczam na terytorium grupy społeczności akademickiej, do której nie należę i wówczas przyjmowałam tę sytuację jako normalną. Dziś zastanawiam się, czy taką była. Przy wejściu wisiała gruba kurtyna oddzielająca dwa światy, tak aby trudno było nawet zajrzeć do środka. Co symbolizowała? To były jednak dawne czasy, w których istniała uczelniana stołówka, a po drugiej stronie ulicy Rakowieckiej restauracja Kameralna, zatem Jajko nie pełniło funkcji placówki obiadowej.

Nie mam zamiaru opisywać kolejnych etapów funkcjonowania Klubu, bo szczerze mówiąc zlewają się one w mojej pamięci w obraz dość smutnego miejsca o – delikatnie mówiąc – nieciekawym wystroju. Oczywiście było to miejsce, w którym poręcznie było się umówić na koleżeńską rozmowę, także dotyczącą wspólnych projektów, czy planów naukowych. Sądę, że przez lata przyzwyczailiśmy się do starego pianina stojącego w pomieszczeniu klubu, a za nim sterty kap, czy firan złożonych na krzesłach, do dekoracji okien jak z filmu science fiction i przestaliśmy je dostrzegać. Choć ja nigdy nie mogłam przeboleć tego, że piękne kolumny klubu przemaalowano olejną farbą na zielono! W pewnym momencie stare zapadające się fotele zmieniono na krzesła, trochę jak z balu w remizie, ale to były jedyne zmiany w ciągu lat.

Gdy do Klubu trzeba było zaprosić gości sytuacja się komplikowała, ponieważ czułam, że nie takiego miejsca się spodziewali w najlepszej uczelni ekonomicznej w Polsce. Spotkania biznesowe raczej tu nie wchodziły w grę. Najgorzej wspominam wizyty gości, zagranicznych. Jak ich wprowadzić, aby nie zwrócili uwagi na kąt z pianinem?

Tak się składa, że kiedy dobiegał końca kontrakt z poprzednim najemcą lokalu zostałam poproszona o uczestniczenie w procedurze wyboru następcy, jako jedna z osób reprezentujących środowisko. Nie wiem dlaczego padło między innymi na mnie. Może dlatego, że nie odmawiam podejmowania prac dla wspólnego dobra, choć moje obowiązki dziekańskie były wówczas rozległe i nie miałam wiele czasu na dodatkowe zajęcia. Spotkałam się kilka razy w grupie osób, które miały wskazać pożądanego najemcę. Prócz mnie była w niej między innymi inna przedstawicielka kadry, reprezentanci Samorządu Studentów, prawnik. Oczekiwania, jakie skierowano pod adresem potencjalnych nowych najemców były w moim przekonaniu duże. Chodziło przede wszystkim o odremontowanie i wyposażenie lokalu na własny koszt z uwzględnieniem wymogów użytkowych i formalnych. Uczelnia nie była skłonna do partycypacji w tych kosztach w żadnym stopniu. Nic dziwnego, że nie spadł na nas deszcz ofert. Jedną z tych nielicznych była pro-

pozycja zachodniej firmy cateringowej, nie do przyjęcia nie tylko ze względu na jakość potraw, ale i plany inwestycyjne. Na tym tle wyróżniała się oferta młodych przedsiębiorców, którzy, jak odnosiłam wrażenie, postanowili nasze ambicje przebywania w odnowionym, pięknym lokalu w zabytkowym budynku G i prezentowania go gościom powiązać ze swoimi ambicjami sprostania wyzwaniu prowadzenia Klubu w kapryśnym środowisku akademickim. Zwracam uwagę, że lokal został wyremontowany przez przedsiębiorców, nie ze środków ministerstwa, czy funduszy europejskich. W rozmowach, w których uczestniczyli studenci, przedsiębiorcy wspominali, że liczą także na klientów tej grupy społeczności akademickiej, aby w dającej się przewidzieć, choć odległej perspektywie odzyskać nakłady poniesione na remont i wystrój. Czy to takie dziwne oczekiwanie w szkole, w której uczy się biznesu?

Nowy klub szybko zyskał bywalców. Przychodzą do niego również ci pracownicy, którzy wcześniej tam nie zaglądali. Pojawili się studenci. Obserwując to zjawisko nie odnoszę wrażenia atomizacji, wręcz można je nazwać konsolidacją (niekiedy nadmierną). W godzinach szczytu nie ma z pewnością komfortu zajęcia spokojnego miejsca na dyskusje naukowe. Odbywam jednak w tym czasie spotkania z doktorantami, czy gośćmi z zewnątrz i nic mi ich nie zakłóca. Cieszę się jak komplementują klub, podziwiają architekturę, którą dopiero teraz widać w pełnej krasie i że w ogóle zdążono z remontem na początek roku akademickiego. W tym miejscu na myśl przychodzą mi naukowcy, którzy odkryli DNA, którzy wcale nie wpadli na pomysł w przestronnych pomieszczeniach słynnego College w Cambridge University, ale w gwarnej i zatłoczonym pubie Eagle w miasteczku akademickim. Nie narzekali też na obecność w nim studentów.

Nie oznacza to oczywiście, że pracownicy nauki nie potrzebują miejsc, w których można w skupieniu podyskutować w małych, nieformalnych grupach. W takich rozmowach mogliby także uczestniczyć ci doktoranci i studenci, którzy widzą się w roli naszych następców. Tymczasem nie mamy gabinetów, a nawet własnych biur. (Własne biurko miałam tylko w trakcie czterech lat kadencji dziekana, a pracuję już kilkadziesiąt lat). Nasze pokoje katedralne w budynku F także były dalekie od ideału. Zgadzam się, że nie mamy warunków do spotkań. Sądę, że miejsca pracy twórczej powinny zostać wygospodarowane w naszej Uczelni. Jedno z nich i to całkiem szybko, mogłoby zostać utworzone na parterze budynku C przy szatni. Bardzo duża powierzchnia nie jest tam w ogóle od lat wykorzystana. Potrzebne są stoły, fotele i światło. Kawę można przynieść z sąsiedniego barku. Oczywiście takie miejsce powinno się też znaleźć w budynku G. Oczami wyobraźni widzę je w miejscu zajmowanym przez bank. Te propozycje, to odpowiedź na pytanie „jak to rozwiązać?” z artykułu pana Profesora. Widzę, że również najemcy klubu poszukują rozwiązań w postaci miejsc oznaczonych jako „strefa profesorska”. Nie sądzę jednak aby problem zintensyfikowania współpracy badawczej w SGH można było rozwiązać regulowaniem dostępu do „Jajka”.

*prof. zw. dr hab. Jolanta Mazur
Instytut Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu, KGŚ*

Mosty Ekonomiczne

W dniach 6–9 marca najważniejsze polskie uczelnie ekonomiczne po raz dziewiąty przygotowały wyjątkowy projekt – Mosty Ekonomiczne, którego zadaniem było umożliwienie wymiany doświadczeń i zacieśnianie więzi między studentami.

Projekt powstał jako owoc współpracy samorządów studenckich siedmiu najlepszych uczelni ekonomicznych w Polsce: Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetów Ekonomicznych w Krakowie, Wrocławiu, Katowicach i Poznaniu oraz Uniwersytetów Gdańskiego i Szczecińskiego. Warszawską część projektu zorganizowali działacze Samorządu Studentów SGH. Koordynował ją Michał Lewicki, student II roku studium licencjackiego na kierunku Finanse i Rachunkowość.

Mosty Ekonomiczne objęły serię spotkań, warsztatów i wykładów prowadzonych przez wykładowców, partnerów projektu, a także wybitne osobistości, nie tylko z dziedziny ekonomii. W latach poprzednich Szkołą Główną Handlową zaszczylicili między innymi Leszek Balcerowicz, Hanna Gronkiewicz-Waltz czy Leszek Czarnecki.

Partnerami Mostów Ekonomicznych 2013 zostały prestiżowe firmy: KPMG, PKP Intercity, PKP S.A., Carrefour oraz Alior Bank, które przygotowały dla uczestników projektu cykl warsztatów. Patronatem Mosty Ekonomiczne objęły m. in. Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Gospodarki, PKPP Lewiatan oraz Forum Obywatelskiego Rozwoju, co podniosło rangę wydarzenia i pokazało, jak ogromną potrzebę integracji środowisko biznesowe dostrzega wśród studentów kierunków ekonomicznych.

Punktem kulminacyjnym tegorocznych Mostów Ekonomicznych była konferencja ekonomiczna, składająca się z debaty oraz panelu dyskusyjnego. Motywem przewodnim debaty było zdefiniowanie obecnej sytuacji absolwentów kierunków ekonomicznych na rynku pracy oraz znalezienie cech pożądanых przez pracodawców, które ułatwią przyszłemu absolwentowi otrzymanie satysfakcjonującego go zawodu. Prelegentami tegorocznej debaty byli rektor prof. dr hab. Tomasz Szapiro, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak, prezes Agencji Interaktywnej Socializer Łukasz Misiukanis oraz przedstawiciele Partnerów projektu: Partner w Grupie KPMG Krzysztof Rozen oraz dyrektor wykonawcza w strukturze PKP Intercity S.A. Ewa Boguszewska. Debatę moderował były przewodniczący Samorządu Studentów Szkoły Głównej Handlowej – Wojciech Strzałkowski.

Podczas debaty poruszono szereg kwestii dotyczących przyszłości absolwenta uczelni ekonomicznej. Wszyscy prelegenci byli zgodni, że dyplom uczelni nie jest gwarantem przyszłego sukcesu zawodowego, a Łukasz Misiukanis wyraził przekonanie, że dyplom wcale nie jest istotną przewagą konkurencyjną absolwenta. Dzięki ciężkiej pracy, pomysłowości i ambicji również można osiągnąć wiele.

Zapytano także prelegentów o kluczowe dla pracodawców umiejętności absolwenta uczelni. Krzysztof Rozen wymieniał trzy cechy, które wymagane są w pracy zawodowej – analityczne myślenie, umiejętność pisania oraz celne argumentowanie. Według Rozena twardą wiedzę studenci zdobędą już w pracy. Do cech kluczowych Ewa Boguszewska dodała także szeroko rozumianą elastyczność i zdolność do dostosowania się do nowych warunków.

Innym z poruszanych tematów były mankamenty polskiego systemu nauczania. Minister Ratajczak zauważył, że polskie szkolnictwo nie uczy pracy w grupie. Łukasz Misiukanis dodał,



że brakuje u absolwentów wiedzy ogólnej, która konieczna jest przy poszukiwaniu rozwiązań nierzadko łatwych problemów.

Uczestnicy debaty chętnie zadawali prelegentom pytania – m. in. o sens studiów zaocznych.

Po debacie miał miejsce panel dyskusyjny, mający na celu przedstawienie sytuacji ekonomicznej Polski i jej perspektyw na przyszłość przez przedstawicieli pięciu różnych środowisk. Studentów licznie zebranych w Auli Głównej zaszczylicili: prezes zarządu Deutsche Banku PBC S.A. Leszek Niemycki, będący reprezentantem środowiska bankowego, poseł na Sejm VII kadencji Andrzej Halicki, przedstawiający punkt widzenia środowiska rządowego, partner w Grupie KPMG Krzysztof Rozen, wypowiadający się w imieniu środowiska firm konsultingowych, członek zarządu PKP Intercity ds. finansowych, Paweł Hordyński, przekazujący zdanie środowiska przedsiębiorców oraz przewodniczący Towarzystwa Ekonomistów Polskich, Ryszard Petru, który informował zebranych studentów o opinii środowiska ekonomicznego. Moderatorem panelu był Konrad Piasecki, dziennikarz stacji RMF FM oraz TVN24. Poruszonymi tematami były między innymi ewentualne wejście Polski do strefy Euro i jego wpływ na każde ze środowisk.

Ryszard Petru wyraził opinię, że Polska w perspektywie 20 lat stać się może Niemcami Europy Wschodniej – jest to jednak możliwe tylko w przypadku wejścia do strefy Euro i znalezienia się w „pierwszej lidze ekonomicznej” Europy. Andrzej Halicki prezentował skrajny pogląd o jak najszybszym dołączeniu Polski do strefy euro, podczas gdy Leszek Niemycki uważał, że Polska nie jest na to jeszcze gotowa. Wszyscy byli jednak zgodni, że w dłuższej perspektywie konieczne jest wejście Polski do elitarnego grona wspólnej waluty europejskiej.

Pytano również o ewentualną niszę, która może przyspieszyć rozwój ekonomiczny Polski. Według Pawła Hordyńskiego jest to transport, według Krzysztofa Rozena – przemysł. Pogląd ten skomentował Leszek Niemycki, przywołując przykład Dusseldorfu jako niewielkiego miasta, którego mieszkańcy osiągnęli wysoki poziom życia właśnie dzięki pobliskiemu zagłębiu przemysłowemu. Jego powstanie spowodowało gwałtowny rozwój usług towarzyszących, tj. transportu lub handlu.

Mosty Ekonomiczne jako projekt cieszący się ogromnym uznaniem rzeszy studentów polskich uczelni ekonomicznych z edycji na edycję budują swoją markę. Sukces dziewiątej już edycji projektu z pewnością przełoży się na zorganizowanie jeszcze większej konferencji w przyszłym roku.

Bartosz Jarocki, Michał Lewicki

Targi firm FMCG – nowy projekt w SGH



W Auli Spadochronowej, stanowiska firm z branży FMCG cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów.

W SGH pojęcie spokoju właściwie nie istnieje – coś dzieje się przez cały czas – i przyzwyczajeni do tego studenci nie dają się zbyt łatwo zainteresować ciągłym zamieszaniem w Auli Spadochronowej. Zorganizowane w dniach 25–26 lutego br. Targi FMCG udowodniły jednak, że dla organizatora chcącego – nic trudnego.

Autorski, pionierski projekt Samorządu Studentów przyciągnął uczących się w SGH szczególnie częścią tytułową – szukający praktyk skorzystali z możliwości spotkania swojego wymarzonego pracodawcy (prezentowały się marki tak zakorzenione w świadomości społeczności SGH jak Procter & Gamble, Kompania Piwowarska, Nestle, Danone czy Jeronimo Martins) oraz poznania innego – wystawiające się firmy mile zaskakiwały konkretnymi ofertami pracy. Dodatkową możliwość nawiązania kontaktu z przedstawicielami firm, a także bezpośredniego sprawdzenia się w konkretnych zadaniach, dały towarzyszące imprezie warsztaty. Już same liczby brzmią imponująco: przez 3 dni w 11 szkoleniach wzięły udział 284 osoby (przy 748 zarejestrowanych – średnio 3,4 osoby na miejsce!). Case studies przygotowali pracownicy partnerów korporacyjnych projektu, m.in. Coca Cola Hellenic oraz Lidl. Mondelez zdradzało uczestnikom, jak stworzyć markę kochaną przez miliony, a Makro wzięło na warsztat znaczenie kompetencji kulturowych na współczesnym rynku pracy. Unilever z kolei tłumaczył, jak wybór strategii marki wygląda w świetle wpływu na rachunek jej wyników.

Targi i warsztaty były osią wydarzenia, nie zabrakło jednak imprez towarzyszących. Taką był, odbywający się pierwszego dnia w Auli Głównej, panel dyskusyjny, który poprowadził je-



Panel dyskusyjny był okazją do konfrontacji różnych stanowisk na temat tego jak walczy się o klienta w branży FMCG w czasach spadającej konsumpcji.

den z naszych wykładowców, dr Mikołaj Pindelski z Katedry Teorii Zarządzania. O tym, jak walczy się o klienta w branży FMCG w czasach spadającej konsumpcji rozmawiali: Anna Zatorska (Category Manager, Unilever), Agnieszka Barej (Brand Manager, Procter & Gamble), Andrzej Wojciechowicz (FMCG Business Consulting), Marcin Kraszewski (rzecznik prasowy Polskiej Izby Handlu). Dyskutujący próbowali pokazać, jak w ostatnim czasie zmienił się profil konsumenta na rynku i jakie zmiany w pracy firm to powoduje – jak taka sytuacja wpływa na wprowadzanie kolejnych marek na rynek oraz jaki kierunek rozwoju planują obrać firmy w najbliższym czasie.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, wśród słuchaczy dyskusji rozlosowano iPada2. Równie dobrą okazją do wygrania – tym razem słodkiego upominku – były konkursy sprawdzające pomysłowość uczestników i ich wiedzę o rynku FMCG.

Ogromna popularność wszystkich quizów to tylko jeden z wielu argumentów za tym, że Targi FMCG były inicjatywą celną i potrzebną do zapelnienia niezauważanej dotychczas luki wśród obecnych w naszej Uczelni projektów opartych na współpracy środowiska akademickiego z biznesem. Marka, jaką udało się wypracować samemu przedsięwzięciu w momencie debiutu, to kapitał, którego zmarnować po prostu nie wypada – dlatego też organizatorzy już dzisiaj zapraszają na kolejną, II edycję – za rok!

Samorząd Studentów SGH
Fot. Daniel Korczyński

Tydzień Kobiet Sukcesu

– najbardziej kobiecy projekt w Szkole Głównej Handlowej!



Tydzień Kobiet Sukcesu jest cyklicznym projektem organizowanym przez Zrzeszenie Studentów Polskich od 2006 roku. W tym roku odbyła się już siódma jego edycja, podczas której zaoferowano studentkom wszystkich warszawskich uczelni bogatą ofertę warsztatów rozwijających umiejętności zawodowe oraz te miękkie, niezbędne w codziennym życiu. Między innymi, w ofercie można było znaleźć warsztaty na temat zakładania własnej firmy, pracy w zespole czy mobbingu – ówczesnego problemu wielu kobiet i mężczyzn w biznesie.

Ważną częścią kobiecego tygodnia, jak co roku, były także spotkania z kobietami, które już odniosły sukces zawodowy. Do tej pory gośćmi projektu były m.in. Jolanta Kwaśniewska, Danuta Hübner oraz Julia Pitera. W tym roku swoją obecnością Szkołę Główną Handlową zaszczyliła Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, która podczas spotkania urzekła swoją osobą i niesamowitą otwartością. Gościem Tygodnia Kobiet Sukcesu była również Beata Jarosz, która na każdym kroku udowadnia, że w męskim świecie finansów można się wybić, można osiągnąć sukces, zdobyć szacunek i uznanie. Był to ogromny zaszczyt i przyjemność gościć tak szanowane osoby podczas trwania Tygodnia Kobiet Sukcesu.

Podczas siódmej edycji projektu odbył się również panel dyskusyjny prowadzony przez firmę Deloitte pod tytułem: „Jakość pracy i życia – czy można osiągnąć stan harmonii?”. Podczas trwania panelu zaprezentowano opinie ludzi biznesu na temat work-life balance oraz przybliżono rzeczywistość dużych firm, w których osiągnięcie równowagi bywa trudne, ale nie niemożliwe. W panelu uczestniczyli: Iwona Georgijew, partner Deloitte, Liderka Klubu Deloitte SheXO i wewnętrznego programu diversity, Anna Horsecka, prezes zarządu PTE Polsat S.A., Michał Kobosko, dziennikarz, b. redaktor naczelny „Wprost”, Katarzyna Niezgodna, partner Stanton Chase International, b. prezes Deni Cler Milano, Monika An. Popowicz, terapeutka, coach, trener w Instytucie Psycho-Immunologii. Moderatorem panelu była Olga Kozierowska, bizneswoman, dziennikarka, autorka i redaktor programu „Sukces Pisany Szminką”. Panel cieszył się dużym powodzeniem, a osoby w nim uczestniczące wykazały się niesamowitym profesjonalizmem.

Tydzień Kobiet Sukcesu to nie tylko tematyka stricte biznesowa, to także wszelkiego rodzaju aktywność fizyczna, stąd też

bogata oferta różnego rodzaju zajęć ruchowych, które w tym roku zaoferowano. Wszystkie zajęcia, między innymi salsa, zumba czy też samoobrona, odbyły się pod okiem wykwalifikowanych trenerów. W tym roku również odbył się warsztat kulinarny prowadzony przez profesjonalnego szefa kuchni, który cieszył się ogromnym powodzeniem wśród uczestniczek.

Dzięki współpracy z różnymi mediami wspierającymi projekt (czasopisma, portale internetowe, telewizja, radio) informacje o Tygodniu Kobiet Sukcesu dotarły nie tylko do studentek SGH, ale też do wszystkich pozostałych stołecznych uczelni. Efektem tego był udział ponad 1000 zainteresowanych swym rozwojem młodych kobiet w różnego rodzaju atrakcjach Tygodnia Kobiet Sukcesu 2013. Miejsca na większość warsztatów rozeszły się w przeciągu pół godziny od rozpoczęcia zapisów. Jest to niezmiernie budujące, że młode kobiety w Polsce są zainteresowane rozwojem własnej kariery zawodowej i dzięki temu Tydzień Kobiet Sukcesu stał się już cyklicznym projektem, który co roku cieszy się co raz większym powodzeniem.



*Organizatorzy Tygodnia Kobiet Sukcesu
Fot. Paweł Gołębiowski*



Targi dla Mikrobiznesu po raz pierwszy w SGH

W murach najstarszej polskiej szkoły ekonomicznej odbywa się bardzo wiele projektów organizowanych przez środowisko studenckie, jednak praktycznie żaden z nich nie dotyka problematyki zakładania i prowadzenia własnego przedsiębiorstwa. Celem inicjatywy „Targi dla Mikrobiznesu” stworzonej przez Studenckie Koło Naukowe Biznesu była zmiana tego stanu rzeczy. Poprzez informowanie żaków o procesie zakładania firmy, instytucjach wspierających rozwój indywidualnej przedsiębiorczości oraz pokazanie przykładów sukcesów rynkowych chcieliśmy zachęcić młodych ludzi do zakładania własnej działalności gospodarczej.

Inspiracją dla Macieja Smółko, pomysłodawcy i koordynatora projektu były *rozmowy ze znajomymi, w których bardzo często wspominali mi o swoich pomysłach na biznes, ale prawie nikt z nich nie rozważał na poważnie wdrożenia tych planów w życie. Odniosłem wrażenie, że głównym czynnikiem powodującym taki stan rzeczy jest postrzeganie spraw związanych z zajmowaniem się firmą jako strasznie trudnych i skomplikowanych. Nie zgadzałem się z tym i postanowiłem to zmienić.*

Targi dla Mikrobiznesu początkowo miały być jednodniową imprezą odbywającą się w Auli Spadochronowej SGH, w której przez cały dzień prezentowałyby się organizacje mogące pomóc studentom stawiać pierwsze samodzielne kroki w biznesie. Wraz z rozwojem projektu do targów dołączyły dwa wydarzenia towarzyszące: debata z udziałem ekspertów z różnych środowisk oraz warsztaty prowadzone przez doradcę prawnego. Różnorodność środowisk tworzących Targi dla Mikrobiznesu pozwalała spojrzeć na problem z wielu stron, co z pewnością zwiększyło merytoryczną wartość całego projektu.

25 lutego odbyła się debata pt.: „Własny biznes w Polsce. Ocean zysków czy biurokracji?”. Oś dyskusji stanowiły trzy główne tematy: problem biurokracji, kwestie podatkowe w małych przedsiębiorstwach oraz perspektywy na najbliższą przyszłość (związane m.in. z kryzysem w strefie euro). W gronie ekspertów znaleźli się przedstawiciele partnerów Targów: Tytus Suski – ekspert Banku Pocztowego i Zbigniew Maciej Szymik – przewodniczący Krajowej Izby Doradców Podatkowych poprzedniej kadencji, przedstawiciel środowiska akademickiego prof. dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska – wicedyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa SGH oraz młody przedsiębiorca Krzysztof Nowakowski – twórca MacLife – największego pogwarancyjnego serwisu Apple w Polsce.

W Auli VII budynku głównego SGH zgromadziło się około 200 uczestników; brali aktywny udział w prowadzonej dyskusji. Wysoka wartość merytoryczna pytań zadawanych przez studentów została doceniona przez panelistów – udzielali na nie wyczerpujących odpowiedzi. Prelegenci przedstawili swoje podejście do problematyki prowadzenia małych przedsiębiorstw w naszym kraju. Wśród zaproszonych gości najpopularniejszy okazał się wniosek, że biurokracja nie stanowi bariery nie do przeskoczenia – dobrą firmę rejestruje się tylko raz, a najważniejsza jest jakość produktu, który sprzedajemy. W kwestii podatków w Polsce znamienne było stwierdzenie jednego z prelegentów, że firma, aby mogła prowadzić optymalizację podatkową musi najpierw osiągać przychody. Omijanie barier

instytucjonalnych nie jest kluczowym celem działalności solidnego przedsiębiorstwa.

26 lutego miały miejsce całonocne targi w Auli Spadochronowej SGH. Już od 9:00, przez cały dzień, wszyscy zainteresowani mogli zapoznać się z ofertami organizacji wspierających indywidualną przedsiębiorczość i porozmawiać z ich przedstawicielami. Współpracowały z nami m. in.: Bank Pocztowy, Idea Bank, Krajowa Izba Doradców Podatkowych, ConQuest Consulting, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości przy SGH, a także zrzeczenia przedsiębiorców, jak Krajowa Izba Gospodarcza czy PKPP Lewiatan. Na miejscu byli również członkowie SKN Biznesu udzielający informacji o projekcie, jak również wspierający firmy partnerskie.

Chętnych do poszerzania swojej wiedzy nie brakowało, na każdej przerwie popularny „Spadochron” zapelniał się młodymi ludźmi chętnie odbywającymi rozmowy z przedstawicielami wystawców. Wrażenia większości z nich były jak najbardziej pozytywne, dało się zauważyć duch przedsiębiorczości tkwiący w studentach SGH. Wydarzenie zostało uwiecznione na sesji zdjęciowej oraz materiale filmowym stworzonym przez Uniwersek TV.

27 lutego odbyły się warsztaty z zakładania własnej firmy w świetle polskiego prawa stworzone we współpracy z Alior Doradztwo Prawne. Frekwencja po raz kolejny dopisała, pokazując tym samym skalę zainteresowania studentów posiadaniem własnego przedsiębiorstwa. Prowadzący zajęcia przekazał zgromadzonym wiele przydatnych informacji, które trudno byłoby osiągnąć w innych warunkach. Tematem, który szczególnie zainteresował słuchaczy była kwestia wyboru odpowiedniej formy prawnej dla nowo powstającego przedsiębiorstwa.

Podsumowując można stwierdzić, iż Targi dla Mikrobiznesu były próbą zapelnienia obszaru, który w środowisku studenckim często był niedoceniany. Im częściej będą organizowane wydarzenia poruszające tematykę posiadania własnej firmy, tym śmiej młodzi ludzie będą podchodzić do realizacji swoich pomysłów. Kolejna edycja Targów dla Mikrobiznesu już w przyszłym roku akademickim!



Damian Iwanowski
Fot. Katarzyna Matuszek

Od redakcji

Niedługo – miejmy nadzieję – dokona się reforma SGH. Tym samym wypadnie nam z Gazety jeden temat, które regularnie ją wypełnia. Będziemy mogli więcej miejsca poświęcać na inne tematy. Jeden z nich sygnalizujemy poniższym tekstem. Jest to artykuł, który powstał w oparciu o napisany doktorat. Chcielibyśmy takimi tekstami popularyzować dokonania zarówno doktorantów, jak i ich promotorów. Zapraszamy do pisania kolejnych tego typu tekstów. Liczymy na teksty (też powstałe „na bazie” habilitacji), które w sposób przystępny będą popularyzowały tematykę poruszaną w pracach na stopień.

Redakcja

Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na zróżnicowanie dochodów w Polsce

**Rozprawa doktorska napisana w Katedrze Ekonomii II pod kierunkiem naukowym
prof. zw. dr. hab. Ryszarda Rapackiego, obroniona 4 lipca 2012 r.**

Od początku lat dziewięćdziesiątych nie brakowało w Polsce opinii krytycznych wobec szybkiej transformacji oraz integracji z Unią Europejską. Głosy te nasiliły się zwłaszcza po rozpoczęciu negocjacji w sprawie członkostwa Polski w UE w 1997 r. Krytycy integracji z UE, oprócz ograniczenia suwerenności i utraty tożsamości narodowej, obawiali się także zwiększenia nierówności dochodów, jako konsekwencji członkostwa w Unii. Obraz wyłaniający się ze wstępnej analizy danych (Eurostat, TransMONEE, GUS) wskazuje jednak na odwrócenie, a przynajmniej zahamowanie tendencji wzrostu zróżnicowania dochodów w Polsce po przystąpieniu do UE. W tych okolicznościach uzasadnione wydaje się pytanie: na ile członkostwo w UE – zarówno antycypowane, jak i faktyczne¹ – wpłynęło na rozpiętości dochodów w Polsce? Znalezione odpowiedzi na to pytanie jest bardzo istotne poznawczo, ponieważ dotyczy bezpośrednio wpływu integracji z UE na dobrobyt społeczny poprzez oddziaływanie na nierówności dochodów.

Zróżnicowanie dochodów analizowane w pracy należy rozumieć jako dyspersję/rozrzut rozkładu dochodów gospodarstw domowych w przeliczeniu na jednostkę ekwiwalentną. Głównym miernikiem zastosowanym w pracy jest współczynnik Giniego.

Najważniejszymi efektami gospodarczymi członkostwa Polski w UE, których analiza została w pracy podjęta, są: 1) wzrost obrotów handlowych między Polską a pozostałymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, 2) zwiększony strumień bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski, 3) nasilenie emigracji z Polski do innych krajów UE, które zniosły ograniczenia dostępu do własnych rynków pracy dla obywateli nowych państw członkowskich oraz 4) zwiększenie się skali transferów funduszy unijnych do Polski.

Oprócz ogólnego badania wymienionych determinant nierówności dochodów, szczegółowej analizie poddano wybrane aspekty wpływu czterech wybranych czynników związanych z członkostwem w UE na zróżnicowanie dochodów w Polsce. Przeprowadzone zostało 1) pogłębione studium zależności między obrotami w handlu zagranicznym a zróżnicowaniem wynagrodzeń – głównego składnika dochodów – w przemyśle, 2) szczegółowa analiza związku między zasobem bezpośrednich inwestycji zagranicznych a rozpiętością wynagrodzeń w wybranych rodzajach działalności gospodarczej, 3) badanie wpływu środków przekazywanych do kraju przez polskich emigrantów na nierówności dochodów oraz 4) analiza znaczenia dopłat bezpośrednich oraz rent strukturalnych w rolnictwie dla

kształtowania się zróżnicowania dochodów. Pierwsze i drugie z wymienionych badań objęły okres 1997–2008 i zostały przeprowadzone metodą analizy korelacji, przy czym wzorowano się w nich na studium Crinó (2005). W trzecim i czwartym badaniu – obejmujących, odpowiednio, okres 2008–2009 i 2005–2009 – zastosowano dekompozycję współczynnika Giniego metodą Starka, Taylora i Yitzhaki (1986) wykorzystując dane indywidualne budżetów gospodarstw domowych.

Przeprowadzone przez autorkę studium determinant zmian rozkładu dochodów związanych z członkostwem Polski w UE, uzupełnione krytyczną analizą danych i licznymi badaniami empirycznymi innych autorów ujawniło istnienie istotnych zależności pomiędzy badanymi czynnikami a zróżnicowaniem dochodów w Polsce.

Po pierwsze, zwiększaniu się wymiany handlowej Polski z zagranicą towarzyszył wzrost premii za kwalifikacje, co miało wpływ na pogłębianie się rozpiętości wynagrodzeń i dochodów w łącznym okresie antycypowanego i faktycznego członkostwa w Unii Europejskiej. Oznacza to, że związek pomiędzy zwiększeniem się obrotów w handlu zagranicznym a zróżnicowaniem wynagrodzeń w przypadku Polski nie jest zgodny z tradycyjnymi modelami handlu międzynarodowego.

Po drugie, wzrost premii za kwalifikacje – a tym samym postępujące zróżnicowanie wynagrodzeń i dochodów – współwystępował w badanym okresie także z napływem bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Związek ten okazał się najsilniejszy w przypadku tych rodzajów działalności, w których obserwowano największą dynamikę wzrostu BIZ. Szczególną rolę w oddziaływaniu BIZ na zwiększanie się zróżnicowania wynagrodzeń mogły odgrywać: outsourcing, znaczna różnica płac między przedsiębiorstwami zagranicznymi i krajowymi oraz zwiększone nakłady na B+R i innowacje w tych rodzajach działalności, w których lokowano najwięcej bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

Po trzecie, środki przekazywane przez polskich emigrantów rodzinom w kraju przyczyniały się do zmniejszania się zróżnicowania dochodów w Polsce. Zbadany efekt wydaje się niewielki, ale istnieją przesłanki wskazujące na niedoszacowanie roli transferów jako czynnika ograniczania nierówności dochodów. Liczne badania na temat wpływu emigracji na sytuację na rynku pracy wskazują – z tego punktu widzenia – na niewielkie znaczenie wyjazdów Polaków za granicę po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Z tego też względu wydaje się, że oddziaływanie emigracji na zróżnicowanie dochodów

poprzez rynek pracy jest raczej ograniczone. Teoretycznie jednak można uzasadnić wniosek, że szczególnie zmniejszenie się bezrobocia na skutek emigracji Polaków mogło prowadzić do zmniejszania się nierówności dochodów. Zarówno w przypadku zjawiska drenażu mózgów, jak i niedoboru rąk do pracy oddziaływanie tego czynnika na rozpiętości wynagrodzeń i dochodów nie jest do końca jednoznaczne. Ogólnie rzecz ujmując można jednak wnioskować, że emigracja przyczyniła się – aczkolwiek w niewielkim stopniu – do zmniejszenia się różnicowania dochodów w Polsce.

Po czwarte, zwiększony napływ funduszy unijnych do Polski oddziaływał na nierówności dochodów na bardzo wielu płaszczyznach, których dokładne zbadanie jest bardzo trudne. Analiza empiryczna wpływu dopłat bezpośrednich oraz rent strukturalnych na nierówności dochodów prowadzi do wniosku, iż oba te źródła dochodów łącznie powodowały większe różnicowanie dochodów w porównaniu ze scenariuszem, w którym te kategorie zostałyby pominięte. Bardziej szczegółowa analiza pokazuje jednak, że wzrost rozpiętości dochodów był jedynie efektem dopłat bezpośrednich, co wynikało prawdopodobnie stąd, że ich beneficjentami byli przeważnie wielkoobszarowi rolnicy. Renty natomiast oddziaływały silnie ograniczająco na różnicowanie dochodów. Ocena wpływu pozostałych rodzajów funduszy unijnych na nierówności dochodów budzi jednak wątpliwości. Jednym z najważniejszych ustaleń analizy

efektów napływu funduszy unijnych jest stwierdzenie, że chociaż jednym z głównych celów polityki UE jest ograniczanie międzyregionalnych i wewnątrzregionalnych dysproporcji rozwojowych i dochodowych w krajach członkowskich, to wiele wskazuje na to, iż celu tego w przypadku Polski nie udało się osiągnąć. Ostatecznie można by ocenić, że fundusze unijne per saldo nie spowodowały żadnych widocznych zmian zróżnicowania dochodów. Na podstawie przeprowadzonego badania nie da się jednak jednoznacznie rozstrzygnąć kwestii siły i kierunku wpływu całości środków pomocowych z UE na nierówności dochodów w Polsce.

W wyniku przeprowadzonej analizy udało się wykazać, że najważniejsze czynniki wynikające z członkostwa Polski w UE, czyli zwiększenie obrotów w handlu zagranicznym, wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych, emigracja Polaków do innych państw UE oraz napływ funduszy unijnych miały różnokierunkowy wpływ na kształtowanie się nierówności dochodów w Polsce. Nie udało się natomiast stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że w konsekwencji członkostwa Polski w UE doszło do zahamowania wzrostu (a tym bardziej – zmniejszenia) rozpiętości dochodów w Polsce.

¹Antycypowane członkostwo należy rozumieć jako okres od 1997 r., kiedy realnie stało się przystąpienie Polski do Unii Europejskiej.

Patrycja Graca-Gelert

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



„7 sposobów na dobry start w firmie”

Trema, niepewność, kłębiące się w głowie pytania: „Jak tam będzie? Czy dam sobie radę? Czy uda mi się zgrać z zespołem?”

W pierwszych dniach czy też tygodniach pracy, możemy poczuć się albo jak bohaterzy serialu „Lost”, albo jak James Bond, który radzi sobie w każdej sytuacji. Skorzystajcie z naszych porad, aby dowiedzieć się, co zrobić, żeby pierwsze dni w nowej firmie okazały się ciekawą przygodą, a nie koszmarem.

1. Uśmiechnij się do świata, a świat uśmiechnie się do Ciebie*
Nastaw się pozytywnie. Przyjmij założenie, że będzie dobrze. Ludzie lubią przebywać w towarzystwie uśmiechniętych osób – to na pewno pomoże Ci przełamać pierwsze lody i zdobyć sympatię w firmie.
2. Autoprezentacja
Pamiętaj, że pierwszego dnia praktyki/pracy nie tylko Ty poznasz firmę. Twój opiekun, przełożony, koledzy z zespołu z pewnością będą chcieli bliżej Cię poznać. Bądź przygotowany na pytania o to co studiujesz, jak spędzasz wolny czas itp.
3. Relacje to podstawa
Od pierwszej chwili buduj relacje z kolegami i koleżankami. Zainteresuj się nimi. Zapytaj ich o to czym się zajmują w firmie, jak do niej trafili. Zapisz imiona osób w Twoim dziale/sekcji – bo z pewnością nie zapamiętasz ich pierwszego dnia, kiedy będziesz się wszystkim przedstawiać. Nie obawiaj się prosić, żeby ktoś Ci przypomniał jak ma na imię. Bądź miły i życzliwy, a wróci to do Ciebie z nawiązką.
4. Działanie jest podstawowym kluczem do każdego sukcesu**
Jeżeli zlecono Ci jakieś zadanie i je skończyłeś – zapytaj

w czym jeszcze możesz pomóc. Nawet jeżeli to Twoje pierwsze dni w firmie, na pewno znajdzie się coś takiego co możesz zrobić.

5. Im więcej będziesz wiedzieć – tym mniej będziesz się bać
Poszukaj wiedzy na temat historii, firmy, procesów, projektów, specyfice działania poszczególnych działów, sekcji. Zadawaj pytania. Dużo pytań. Notuj, bo to pomoże Ci uporządkować pozyskaną wiedzę – a dodatkowo będziesz czuć się dużo pewniej.
6. Naśladuj najlepszych
Poszukaj informacji o ludziach, którzy odnieśli sukces w firmie, w której rozpocząłeś pracę. Prześledź ich karierę, poszukaj informacji o tym co spowodowało, że awansowali lub zdobywali nagrody. Obserwuj jak działają, jak się komunikują i spróbuj ich naśladować.
7. Informacja zwrotna
Pytaj o to czy dobrze wykonałeś zadanie. Proś o uwagi swojego przełożonego, kolegów. Nie obawiaj się bycia ocenianym przez innych – tylko w ten sposób dowiesz się czy robisz coś dobrze czy źle.

Pamiętaj, że nie dowiesz się wszystkiego, ani po tygodniu, ani po miesiącu pracy w nowej firmie. Daj sobie czas, daj sobie prawo do popełniania błędów i nie obawiaj się prosić o pomoc. Każdy z pracowników firmy, do której trafiłeś był kiedyś na Twoim miejscu.

Zatem głowa do góry i ruszaj na spotkanie z przygodą! A my trzymamy kciuki!

**Ewa Foley, **Pablo Picasso*

Roma Głowacka, PwC



*Zdrowych, radosnych Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego jajka i wesołego śmigusa-dyngusa
oraz jak najmielszych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół
w imieniu Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów SGH
życzy Piotr Wachowiak*

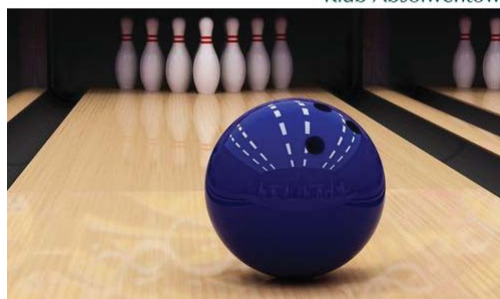


Turniej Kręglowy Absolwentów SGH 2013

16 lutego br. w Hulakuli odbył się drugi już turniej bowlingowy dla absolwentów SGH, którego organizatorami byli Klub Absolwentów SGH oraz CEMS Alumni Association Poland (CAAP). W rozgrywkach wzięło udział 70 naszych absolwentów: 50 zawodników (39 osób reprezentujących Klub Absolwentów i 11 przedstawicieli CEMS-u) oraz 20 kibiców. Turniej był prowadzony przez profesjonalnego instruktora. Wydarzenie to było kolejną wyśmienitą okazją nie tylko do dobrej zabawy, podtrzymania znajomości, lecz także rozszerzenia swoich kontaktów, zarówno towarzyskich, jak i biznesowych. Było dużo śmiechu, mimo ostrej rywalizacji między zawodnikami. Wyłoniliśmy 3 medalistów w kategorii męskiej: Artura Polańskiego – mistrza turnieju, Mariusza Kapustę – pierwszego wicemistrza oraz Piotra Sznajdera – drugiego wicemistrza. Medalistką w kategorii kobiet została Karolina Hołysz-Wrzesińska. Nagrody w postaci zestawów piśmienniczych firmy Parker ufundował Partner SGH – PKO Bank Polski, który był sponsorem turnieju.



Klub Absolwentów



Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom Turnieju Kręglowego Absolwentów SGH 2013 za udział w spotkaniu i miło spędzony czas. Dziękujemy także za Wasze komentarze na Facebooku, które są dla nas sygnałem, że takie spotkania są potrzebne, a także dobrą ich reklamą: „Bardzo dziękuję! Brawa dla organizatorek, mam nadzieję, że inicjatywa będzie się tylko rozwijać”, „Wielkie dzięki za dzisiejszy wieczór! Było super fajnie! ☺”. Gratulujemy zwycięzcom turnieju! Mamy nadzieję, że na kolejnej imprezie Klubu Absolwentów i CEMS Alumni Association Poland zjawicie się równie licznie. Zobaczcie, co działo się w Hulakula!

Już teraz zapraszamy na kolejną imprezę integrującą środowisko absolwentów SGH. W przeddzień Świąt Szkoły, 9 kwietnia br., o godz. 18.00 w auli VII organizujemy spotkanie z trójką naszych studentów, którzy spędzili semestr studiów na wymianie w Brazylii, Korei Pd. i Izraelu. Pokażą oni zdjęcia i opowiedzą o swoich doświadczeniach z podróży do tych egzotycznych krajów. Serdecznie zapraszamy!

Kontakt: Biuro ds. Absolwentów, e-mail: ba@sgh.waw.pl, tel. 22 564 9472

Zespół Biura ds. Absolwentów

100 lat mięło...

W 2012 r. obchodziliśmy 100-lecie funkcjonowania Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zaznaczyliśmy ten ważny moment kameralnym, ale uroczystym zjazdem absolwentów z konferencjami naukowymi, panelami dyskusyjnymi, wspomnieniami, wyróżnieniami dla zasłużonych członków oraz spotkaniem koleżeńskim przy uroczystej kolacji.

Każdy jubileusz, a zwłaszcza tak dostoyny, skłania do podsumowań, wspomnień, ale też snucia nowych planów, wyznaczania strategii, celów horyzontalnych.

Chwila wspomnień

Przez wiele lat Stowarzyszenie absolwenckie SGH nosiło staropolską nazwę „Wychowalców”, później nieco zmodyfikowaną – „Wychowanków”. Było to przejawem nie tylko przywiązania i szacunku dla tradycji, lecz także uznania dla funkcji wychowawczych i opiekuńczych, jakie przez wiele lat Uczelnia pełniła wobec swoich studentów.

Przejawem funkcji opiekuńczych, co z wielkim sentymentem wspominają do dziś jego ówcześni adresaci, był m.in. powszechny system profilaktyki, rehabilitacji i ochrony zdrowia studentów, wówczas postrzegany przez młodych gniewnych jako „przymusowy”, bo dowód pojęcia systematycznego leczenia lub rehabilitacji zalecanej w wyniku badań profilaktycznych był warunkiem zaliczenia roku, traktowanym na równi z najważniejszymi egzaminami z przedmiotów!

Wielu studentów pilnie takiej pomocy i inspiracji wymagało, bo w miejscach zamieszkania albo nie mieli oni ku temu warunków, albo nie do końca zdawali sobie sprawę z powagi problemu.

Ten system profilaktyki wyłowił wśród studentów liczne przypadki gruźlicy, anemii, niedożywienia, chorób alergicznych, reumatycznych, fatalnego stanu uzębienia i wiele innych zaniedbań zdrowotnych, będących następstwem trudnych warunków wojennego dzieciństwa i powojennej biedy.

Otwarto międzyuczelniany specjalny „zdrowotny” akademik przy ulicy Górnośląskiej, gdzie stworzono doskonałe sanatoryjne warunki z całodobową opieką lekarską i pielęgniarską, wydawaniem bezpłatnych leków zapisanych przez prowadzących lekarzy, zabiegami ambulatoryjnymi; niektórych studentów wysłano na leczenie do szpitali sanatoryjnych i zamkniętych zakładów leczniczych w ramach urlopu zdrowotnego udzielonego przez Uczelnię.

Wielu z nas będących dziś w dobrej kondycji fizycznej zawdzięcza to temu właśnie systemowi opiekuńczemu, wczesnej diagnozie i stworzeniu warunków skutecznego leczenia, i z wielkim sentymentem wspomina „zaliczenia” roku np. u dentysty.

Inni przywołują za przykład do naśladowania czasy świetnej koniunktury finansowej lat 50. i 60. XX wieku, kiedy Stowarzyszenie Wychowalców SGH było wspierane finansowo przez renomowane polskie banki, co umożliwiało fundowanie stypendiów i szerszą działalność na rzecz rozwoju karier absolwentów.

Cóż, czasy i możliwości się zmieniają, toteż trzeba poszukiwać optymalnych rozwiązań, adekwatnych do współczesnych możliwości.

Tak więc idąc z duchem czasu, w ostatnich latach organizacja absolwencka SGH przyjęła nowy statut wprowadzający m.in.

możliwość tworzenia jednostek terenowych w kraju i za granicą oraz przybrała nazwę Stowarzyszenie Absolwentów SGH.

Rzeczywistość wymusza zmiany

Współcześnie funkcjonujące uczelnie muszą się borykać z trudami gospodarki rynkowej, konkurencją uczelni prywatnych, zmniejszającą się liczbą studentów dziennych, mniejszym zaangażowaniem pracodawców w finansowanie swoim pracownikom studiów podyplomowych i jeszcze innymi zjawiskami. Koncentrują się więc przede wszystkim na zabieganiu o środki na inwestycje rozwojowe, modernizacyjne i badania naukowe. Pierwszeństwo mają wydatki zapewniające wysoki poziom dydaktyczny, zaś funkcje wychowawcze, a tym bardziej opiekuńcze musiały zejść na dalszy plan.

Zmienili się także współcześni studenci i absolwenci SGH, z jednej strony nie wymagają już takiej opieki, jak ci z powojennych roczników, z drugiej zaś – ich start w dorosłość, poszukiwanie dobrej pracy i kariera są obiektywnie bardzo trudne.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów SGH podszedł do jubileuszowych podsumowań z sentymentem, ale też z należyтым dystansem i krytycznymi ocenami tego, co wymaga usprawnienia; wkroczył w nową erę z nową strategią i planami na przyszłość.

Szybko zmieniająca się rzeczywistość wymaga bowiem zmian nie tylko w metodach działania, lecz także i w naszej mentalności. Zarząd i Komisja Rewizyjna poświęca tym sprawom wiele uwagi i pracy, aby nowa strategia dla Stowarzyszenia jak najbardziej odpowiadała oczekiwaniom absolwentów SGH, a co za tym idzie inspirowała ich do aktywnego działania w jej realizacji po ukończeniu Szkoły.

W ostatnich latach zrealizowano znaczną część z przyjętego programu działania, m.in.: wydano Kartę Absolwenta SGH, opracowano nowy statut, pozyskano własny organ prasowy w postaci dodatku „Absolwent” do „Gazety SGH”, który jest rozsyłany do wszystkich członków, otwarto dla członków Stowarzyszenia programy edukacyjne i integracyjne Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH, zrealizowano zjazd z okazji 100-lecia, znacząco „odmłodzono” Zarząd i Komisję Rewizyjną, opracowano i wdrożono własną interaktywną stronę internetową oraz zorganizowano szereg innych imprez i inicjatyw adresowanych m.in. do młodych absolwentów. Znacząco wzrosła liczba członków oraz poziom dochodów ze składek członkowskich.

W Stowarzyszeniu Absolwentów SGH trwają prace i dyskusje nad uzupełnieniem i rekonstrukcją strategii i planów działania oraz metod ich realizacji.

Zwracamy się więc do Czytelników „Absolwenta”, aby byli uprzejmi wesprzeć swoją koncepcją i wiedzą prace nad kształtowaniem przyszłości Stowarzyszenia i przesyłali na adres e-mailowy Bartka Majewskiego, sekretarza Stowarzyszenia (bartek.majewski@sgh.waw.pl), własne pomysły mogące wzbogacić treść programu działania na najbliższe lata, a także sformułowali swoje oczekiwania w tym zakresie.

Wszystkie nadesłane uwagi, nawet bardzo krytyczne, będą przedmiotem wnikliwej analizy, a zgłoszone koncepcje rozwoju oraz wzbogacenia form działania odpowiadających oczekiwaniom absolwentów SGH będą dla organów Stowarzyszenia bardzo cenną wskazówką i inspiracją do działania.

*Z pozdrowieniami
Krystyna Lewkowicz*

SGH z perspektywy 6 lat po dyplomie

– z Zofią Tomaszewską rozmawia Bartek Majewski



Zofia Tomaszewska – absolwentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, rocznik 2007, kierunek finanse i bankowość, specjalność finanse i rachunkowość przedsiębiorstwa. Po ukończeniu SGH pracowała w działach księgowości międzynarodowych korporacji mających swoje filie w Polsce. Obecnie kierownik zespołu ds. księgi głównej grupy Jones Lang LaSalle, międzynarodowego lidera na rynku finansowych i specjalistycznych usług w dziedzinie nieruchomości i zarządzania inwestycjami.

Co panią skłoniło do studiowania w Szkole Głównej Handlowej?

Po maturze nie wiedziałam dokładnie, co chcę robić zawodowo i bardzo odpowiadało mi to, że w SGH nie trzeba było od razu decydować się na kierunek studiów. Dodatkowo SGH to SGH – szkoła o dużej renomie, a absolwenci od zawsze mieli dobre perspektywy zawodowe.

A co zadecydowało o wyborze kierunku finanse i bankowość?

W trakcie zajęć w ramach studium podstawowego były zajęcia z rachunko-

wości u pani dr Urszuli Kierczyńskiej, które bardzo mi się spodobaly. Zainteresowałam się tym tematem i zaczęłam wybierać więcej przedmiotów powiązanych z rachunkowością, a później odbyłam praktyki w biurze rachunkowym. Tam nawiązałam kontakty z niemiecką firmą, które, w kontekście mojego wyjazdu do Moguncji w ramach programu Erasmus, okazały się bardzo przydatne. W trakcie wakacji po pobycie w Moguncji odbyłam praktyki w dziale księgowości tej firmy w siedzibie w Stuttgartarcie. To doświadczenie do końca przekonało mnie, że rachunkowość to odpowiedni dla mnie kierunek rozwoju zawodowego.

Jak pani ocenia stopień, w jakim studia przygotowały panią do pracy zawodowej?

Czuję, że studia dobrze przygotowały mnie do pracy zawodowej. Z SGH wyniosłam solidną, praktyczną wiedzę z zakresu zasad rachunkowości, szczególnie międzynarodowej. Potencjalni pracodawcy zwracają na to dużą uwagę, więc dzięki zdobytej wiedzy mogłam wyróżnić się w trakcie rozmów kwalifikacyjnych o pracę, a później miałam możliwość szybszego awansu. Bardzo wysoko oceniam również lektoraty językowe. Kursy z języka biznesu po angielsku i niemiecku okazały się bardzo przydatne w praktyce biznesowej.

Studia w SGH to nie tylko kariera. Czy równie dobrze wspomina pani życie studenckie w SGH?

Jeśli chodzi o życie studenckie, to uważam, że nieco cierpiało ono ze względu na brak stałych grup zajęciowych. Sytuację podreperowały grupy językowe, a szczególnie często spędzałam czas ze studentami z mojej grupy z języka niemieckiego. Jednak kurs

niemieckiego zakończyłam po trzecim roku, więc więzi te osłabły. Zgraną paczkę mieliśmy w trakcie pobytu w ramach programu Erasmus w Moguncji, gdzie wyjechało razem ze mną 10 osób z SGH. Do tej pory utrzymuję z nimi bliskie kontakty.

Czy w pracy zawodowej zdarza się pani spotykać lub współpracować z osobami poznanymi na studiach?

Tak, często spotykam znajomych z roku przy okazji różnych spotkań biznesowych, a z dwiema koleżankami nawet pracowałam w ramach jednego zespołu.

Jakie wskazówki ma pani dla obecnych studentów SGH, którzy są zainteresowani rozwojem w zakresie rachunkowości?

Z perspektywy osoby uczestniczącej w rozmowach kwalifikacyjnych po stronie pracodawcy oceniam, że w ich trakcie 90% kandydatów ma duże braki teoretyczne i nie rozumie podstawowych zasad księgowości. Zatem solidne przygotowanie merytoryczne znacznie zwiększa szanse na zatrudnienie. Dlatego polecam wszystkim studentom SGH wykorzystać wszystkie możliwości, jakie daje im Uczelnia. Warto tu zwrócić szczególną uwagę na języki obce. Niezależnie od kierunku są one niezbędne do pracy w dużej korporacji. Dodatkowo osoby zainteresowane rachunkowością powinny zainteresować się kursami prowadzonymi przez SGH we współpracy z organizacjami certyfikującymi wiedzę z rachunkowości, takimi jak ACCA i CIMA. Są one uznawane przez firmy zagraniczne i ułatwiają międzynarodową karierę.

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów w dalszej pracy zawodowej!

W luźniejszej atmosferze o poważnych sprawach – o przyszłości Stowarzyszenia

Zapraszamy wszystkich członków oraz sympatyków Stowarzyszenia Absolwentów na spotkanie 18 kwietnia br. o godz. 17.00 w Break Cafe SGH – Setka w budynku C przy Al. Niepodległości 128. Przy kawie wspólnie zastanowimy się nad dalszą strategią Stowarzyszenia, określimy nasze cele oraz zaplanujemy dalsze działania. Liczymy na Waszą obecność oraz dobre pomysły!

Do zobaczenia 18 kwietnia! Serdecznie zapraszamy

*W imieniu Zarządu Stowarzyszenia
Piotr Wachowiak*

Nanoekonomia

Z pewnego punktu widzenia można stwierdzić, że techniki produkcji mało się zmieniły od czasów prehistorycznych. Rzeczywiście produkcja jakiegoś wyrobu wymaga najczęściej wydobywania określonego surowca (raczej w dużej ilości), następnie odbywa się proces obróbki materiału (ogrzewanie, topnienie, procesy chemiczne itp.) i wreszcie proces montowania z poszczególnych częściżądanego urządzenia, np. samochodu lub komputera. W czasie tego procesu zużywa się zazwyczaj duża ilość energii i produkuje się dużą ilość odpadów.

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że w niedługim czasie proces ten może ulec gruntownej zmianie. Możemy być świadkami zjawiska na miarę rewolucji przemysłowej XXI wieku, u której podstaw będzie leżeć nauka zwana nanotechnologią. Jak mówi jeden z jej pionierów – Eric Drexler – „Nanotechnologia nie spowoduje ulepszenia światowego przemysłu, ona go po prostu zastąpi”.

Początki nanotechnologii

Za twórcę nanotechnologii uważa się Richarda Feynmana, genialnego fizyka, laureata Nagrody Nobla z fizyki, który w 1959 roku na corocznej konferencji amerykańskiego towarzystwa fizycznego oświadczył, że prawa fizyki upoważniają manipulację i bezpośrednie, kontrolowane umieszczanie atomów i cząsteczek indywidualnie jeden po drugim. Wizja Feynmana ziściła się w 1990 roku, kiedy to amerykański fizyk Don Eigler ze swoim zespołem, wykorzystując mikroskop STM (skaningowy mikroskop tunelowy pozwalający „oglądać” pojedyncze atomy), na płycie niklu umieścił 35 atomów ksenonu, tworząc napis IBM. Wielu badaczy uważa ten fakt za początek powstania nanotechnologii jako nowej dziedziny wiedzy i techniki, obejmującej materiały, technologie lub urządzenia funkcjonujące na poziomie nano, a więc w skali 10–9 metra.

Dlaczego nanotechnologia?

Nanotechnologia oferuje potencjalne rozwiązania wielu bieżących problemów przez wykorzystanie mniejszych, lżejszych, szybszych i bardziej wydajnych materiałowo podzespołów i systemów, co prowadzi do powstawania nowych szans tworzenia dobrobytu i miejsc pracy. Oczekuje się, że nanotechnologia wnieśli istotny wkład w proces rozwiązywania

problemów globalnych i zmagania się z wyzwaniami ekologicznymi. Można również domniemywać, że nanotechnologia pozwoli na bezprecedensowe zwiększenie jakości produkcji. Atomy będą umieszczone na właściwym miejscu, przez co problemy związane z zanieczyszczeniami i błędami w materiałach prawie znikną. Istnieje również możliwość produkcji materiałów jakościowo lepszych, zużywając o wiele mniej surowca. Koszt produkcji wyrobów byłby też znacznie zmniejszony, bowiem w czasie produkcji zużywałoby się o wiele mniej energii niż obecnie. Ponadto produkcja byłaby całkowicie zautomatyzowana, a koszty siły roboczej zostałyby znacząco zredukowane, tak jak ma to miejsce w fabrykach mikroprocesorów.

Nanotechnologia a gospodarka

Mikrotechnologia zaczyna być zastępowana przez nanotechnologię przenikającą do wielu gałęzi przemysłu. Produkty na jej bazie są już dostępne na rynku w sektorach związanych z elektroniką i telekomunikacją, ochroną zdrowia, ochroną środowiska i tworzywami sztucznymi.

Rynek produktów nanotechnologicznych cechuje duża dynamika wzrostu. W 2007 r. był on wyceniany na 147 mld dol., a w 2009 r. już na 251 mld dol. Główną część tych produktów stanowi nanoelektronika, lecz dostępne są również produkty ogólnego zastosowania, takie jak: kosmetyki, artykuły sportowe, ubrania, farby itp. Prognozy rozwoju rynku różnią się znacznie w zależności od źródeł. Szacuje się, że do 2015 roku jego wielkość może być rzędu 1 bln dol.

Mając na uwadze strategiczny wymiar nanotechnologii, niektóre kraje uchwaliły narodowy program badań w tej dziedzinie. W USA w 2001 r. aktem prezydenta uruchomiono program *National Nano Technology Initiative*, którego budżet w 2013 roku wynosi 1,8 mld dol. Również w Europie na poziomie Unii Europejskiej istnieje zainteresowanie tym tematem. Świadczy o tym m.in. publikacja Dyrekcji Generalnej ds. Badań Naukowym o doniosłym tytule „Nanotechnologia – innowacje dla świata przyszłości”. Nanotechnologia została również uwzględniona w Strategii Europa 2020 jako technologia mogąca pomóc w osiągnięciu zrównoważonego wzrostu, zwiększeniu konkurencyjności europejskiego przemysłu, ochronie środo-

wiska, tworzeniu miejsc pracy wymagających wysokich kwalifikacji i podnoszeniu jakości życia.

W sektorze publicznym w 2007 r. wydano na badania z zakresu nanotechnologii następujące kwoty:

- USA – 1850 mln dol.,
- Japonia – 1060 mln dol.,
- Niemcy – 720 mln dol.,
- Francja – 460 mln dol.,
- Wielka Brytania – 315 mln dol.,
- Korea Północna – 290 mln dol.,
- Chiny – 250 mln dol.

Również w krajach małych, lecz silnie zaangażowanych w rozwój nanotechnologii, takich jak: Holandia, Szwajcaria czy Tajwan, przeznaczają się znaczne środki na jej rozwój w stosunku do wielkości tych krajów.

Mnogość sektorów, w których nanotechnologia znajduje zastosowanie, a także dynamika wzrostu rynku oraz nakładów na R&D w tym zakresie nie pozostawiają wątpliwości, że system społeczno-ekonomiczny. Należy mieć świadomość możliwych jej implikacji na proces gospodarowania surowcami oraz strukturę zatrudnienia. Państwa i przedsiębiorstwa, które jako pierwsze przystosują się do nowej sytuacji, mogą zyskać niebywałą przewagę konkurencyjną.

Zagrożenia

Nanotechnologia nie jest jednak wolna od potencjalnych zagrożeń. Ze względu na swoje rozmiary nanocząsteczki mogą wnikać bez przeszkód do komórek ciała, nie napotykając na żadne bariery. W jaki sposób nanocząsteczki zachowują się w środowisku naturalnym? jak wpływają na komórki żywe? jakie zagrożenia wynikają z ich akumulacji w tkankach? czy zaburzają procesy replikacji DNA? – oto niektóre pytania, na które do dzisiaj nie ma odpowiedzi. Niestety, tylko 3% nakładów finansowych na badania w dziedzinie nanotechnologii jest przeznaczonych na badanie zagrożeń, jakie mogą stanowić nanoproducty.

Andrzej Tolarczyk

Andrzej Tolarczyk – absolwent studiów magisterskich SGH na kierunku Metody Ilościowe i Systemy Informacyjne oraz student studiów inżynierskich na kierunku informatyka Politechniki Warszawskiej. Współpracował z instytucją zajmującą się komercjalizacją badań naukowych. Jego zainteresowania obejmują nowe technologie oraz modelowanie statystyczne.

Większość kont nie idzie z duchem czasu



Eurokonto Intro to nowoczesność i wygoda

- bezpłatne prowadzenie konta
- bezpłatny dostęp przez internet i aplikację mobilną w komórce
- bezpłatne ubezpieczenie assistance w podróży za granicą
- atrakcyjne rabaty w programie „Płać kartą, bo warto!”

Zapraszamy do naszego oddziału:

Warszawa, al. Niepodległości 162



www.pekao.com.pl/intro

(22) 646 60 69 (opłata wg cennika operatora)



Bank Pekao

Mierz wysoko

Ułóż karierę swoich marzeń

Tak. Mamy dla Ciebie zadania pełne wyzwań. Nawet więcej: nasze wsparcie, wiedzę i doświadczenie, które pozwolą Ci szybko się rozwijać. Praca z polskimi i międzynarodowymi klientami zbuduje cenne doświadczenie zawodowe. Nasze szkolenia podniosą Twoje umiejętności i kwalifikacje. Początek kariery zawodowej u pracodawcy nr 1* w Polsce da Ci poczucie właściwie obranej drogi.

Aplikuj do 8 kwietnia i zacznij poziom wyżej.

Praca lub płatne praktyki w dziale audytu, doradztwa podatkowego, biznesowego i transakcyjnego.

www.ey.com.pl/kariera |
www.facebook.com/EY.Kariera |

*wg rankingu Universum i AIESEC

